

CO. GDZIE, KIEDY W LILLEHAMER

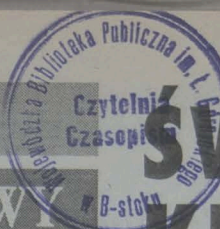
REGIONALNY INFORMATOR WEEKENDOWY

REPORTAŻE ■ WYWIADY ■ ROZRYWKA

Nr indeksu 350133

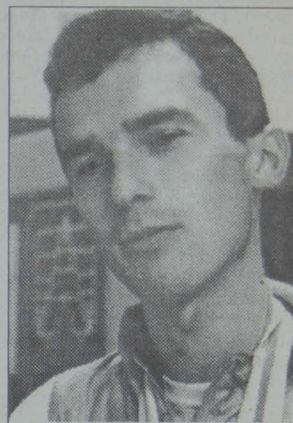
GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 30 (12931) • Cena 4.900 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 11-13.02.1994 r.
ISSN - 0137-9488



ŚWIAT WEDŁUG KIKOLSKIEGO

Waldek ma 26 lat, przed sobą całe życie i całkiem realną możliwość, że wkrótce przestanie widzieć. Wzrok traci stopniowo. Cierpi na rzadką chorobę zaniku nerwów wzrokowych. Ale choroba to jedno, a życie zupełnie co innego.



Wiesław Janicki ■ str. 8

Fot. M. KOŚC

Gastarbeiterzy zza Bugu

MAŁGORZATA NIETUPSKA

W województwie białostockim w ubiegłym roku pracowało legalnie tylko 97 cudzoziemców. Ilu obcokrajowców pracowało „na czarno” — tego nikt nie wie.

Na legalne zatrudnienie mogą liczyć tylko cudzoziemcy, którzy mają zawód rzadko wykonywany w Polsce. Na przykład bez problemu pozwolenie uzyskała gazeta cygańska „RROM P — O DROM” na zaangażowanie specjalisty z Albanii na stanowisku redaktora graficznego. Wojewódzki Urząd Pracy nie miał też nic przeciwko zatrudnieniu koszykarek, trenerów sportowych, artysty cyrkowego, specjalistów od folklorystycznej muzyki białoruskiej i wykuwania liter w kamieniu. Co do zatrudnienia snycerzy, przyszłego pracodawcę zobowiązano do wcześniejszego sprawdzenia, czy nie ma kogoś takiego wśród polskich bezrobotnych.

Zezwolenia na pracę

dla cudzoziemców, zgodnie z ustawą o zatrudnieniu i bezrobociu z 16 października 1991 roku z późniejszymi zmianami, wydaje Wojewódzki Urząd Pracy. Najpierw zainteresowani muszą złożyć wniosek z danymi osobowymi cudzoziemca i uzasadnieniem. Przyszły zatrudniony powinien mieć udokumentowane kwalifikacje i najlepiej 3- lub 5-letni staż pracy.

Po pozytywnym zaakceptowaniu wniosku, Urząd Pracy wydaje

promesę, z którą cudzoziemiec, jeśli miałby być zatrudniony po raz pierwszy w Polsce, udaje się po tzw. wizę z prawem do pracy, do polskiego konsulatu w swoim kraju. Dopiero wtedy urząd może wydać właściwe zezwolenie na pracę i to też na okres nie dłuższy niż rok.

Jak trudno zalegalizować pracę w Polsce świadczy chociażby fakt, że od września ubiegłego roku Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku wydał 49 promes i tylko 20 zezwoleń.

W województwie białostockim najczęściej pracuje legalnie obywateli z państw byłego ZSRR (w tym kilku z Kazachstanu, Armenii i Uzbekistanu). Ponadto zezwolenie na pracę otrzymało trzech Chorwatów, dwóch Niemców, Brytyjczyk i Izraelczyk. Najczęściej cudzoziemców zatrudniają prywatne polskie przedsiębiorstwa.

Kilku cudzoziemców to właściciele albo współwłaściciele przedsiębiorstw, liczna jest grupa doradców, artystów i robotników. Najmniej zezwoleń otrzymali pracownicy administracyjni (2), przedstawiciele zawodów medycznych (3) i nauczyciele lub trenerzy (4).

Zadnych szans na zatrudnienie nie mają zagraniczni budowlańcy, ponieważ wielu Polaków mających taki zawód jest bez pracy.

cd. str. 3



Fot. M. KOŚC

BITWA O LUDZI, BITWA O WŁADZĘ... —

fotoreportaż ■ str. 6

Współczesna
REKLAMA RADIOWA

RADIO BIAŁYSTOK

PODWÓJNIE SKUTECZNA REKLAMA
szczegóły na 1 stronie reklamowej

■ Piszą w kraju

Dymisja trzeciogłowego urzędnika, jakim był wiceminister Stefan Kawalec ruszyła z posad bryłę rządzącej koalicji. Kryzys w stosunkach między „czerwonymi” i „zielonymi” wywołała rezygnację wicepremiera Marka Borowskiego z SLD.

— Nie ma sprawy Kawalec — powiedział dziennikarzom Borowski (...). Jest natomiast sprawa zasad i wzajemnej lojalności.

Zadania Borowskiego — relacjonuje „Życie Warszawy” w nr 30 — dotyczyły m.in. wzmocnienia pozycji wicepremierów oraz odroczenia reorganizacji resortu finansów do czasu uchwalenia budżetu. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że Kwaśniewski żądał od Pawlaka znacznie więcej. Chciał m.in. by premier zgodził się na ograniczenie swojej władzy, usunął lub przynajmniej zredukował samodzielność szefa URM Strąka; wpisał koalicyjnych wice ministrów do tzw. prezydenckich resortów (MSZ, MSW, MON).

Wątek sporu zastępczego rozwija Janina Paradowska w „Polityce” (nr 7): W rezultacie przed wybuchem koalicyjnego kryzysu pejzaż był mniej więcej taki — budżet rządu Waldemara Pawlaka stał się nieoczekiwanie budżetem wicepremiera Marka Borowskiego. W sejmowych komisjach broniła go wyłącznie część członków SLD, czasem wspierana przez Unię Demokratyczną. Zły minister finansów nie dawał pieniędzy, które w rozlicznych podróżach po kraju rad by był dać do bry premier (...). Rada Ministrów zmieniła się w luźną konfederację resortów prześcigających się we wrzucaniu pod obrady różnych, raczej księgowych — z ekonomicznego punktu widzenia — pomysłów. Podobno celował w tym minister współpracy gospodarczej z zagranicą, chociaż warto zauważyć, że również partyjni koledzy wicepremiera starali się dotrzymać mu kroku (...). Dość szczęśliwie sprawa wicepremiera Borowskiego zmusza Sojusz do zwarcia szeregów i umacnia pozycję Aleksandra Kwaśniewskiego.

W podobnym tonie utrzymany jest komentarz Eryka Mistewicza w tygodniku „Wprost” nr 7: Po 100 dniach od powstania koalicyjnego rządu SLD i PSL dzieli niemal wszystko: tempo i zakres prywatyzacji, wielkość środków z budżetu dla rolnictwa, polityka kadrowa w województwach i urzędach centralnych, stosunek do mediów, prezydenta — i coraz wyraźniej kościoła.

Dymisja wicepremiera Borowskiego może być gwóździem do trumny koalicji.

Cały spór zadziwiająco spokojnie relacjonuje „Trybuna”. W numerze 31 znaleźć można komentarz Dariusza Szymczycha, redaktora naczelnego, który twierdzi, że dymisja Borowskiego nie jest finałem koalicji PSL—SLD. To pół — albo zaledwie ćwierćfinał tej współpracy. Wszystko jest więc jeszcze w rękach obu drużyn i... kibiców.

Kibice — wyborcy obu ugrupowań, zapewne nie akceptują nieporozumień związanych ze stylem kierowania pracami rządu. Dlatego oczekiwać można, że presja społeczna przypomni o zasadach gry „fair play”.

Bardziej nerwowo zachowuje się prorzadowa „Rzeczpospolita” nr 31. Padło jednak dużo słów; powiedziano o niedotrzymywaniu umowy koalicyjnej, o peeselowskiej polityce kołosów, błędach polityki informacyjnej. Jeśli SLD — trafiając na twarzą upór PSL, spróbuje (...) ten konflikt przyklepać, zakłajstrować i zalać (...). PSL umocni nie tylko swoją pozycję, również styl rządzenia. Okaze się po prostu skuteczniejsze — komentuje Beżna Wawrzewska.

Najbardziej historycznie zachowuje się „Gazeta Wyborcza”. Gdyby wierzyć najpopularniejszemu dziennikowi w Polsce, w historii cywilizacji liczą się jedynie Jezus Chrystus, Balczerowicz, a następnie Borowski z Kawalcem pod pachą.

Tymczasem tygodnik „Nie” (nr 6) ostatnie harce polityków sprowadza do parteru, czyli do kolejnej afery finansowej. Zdymisjonowanemu Kawalcowi zarzuca, że był on zwolennikiem przemawiania do ręki: Według Meira Brandwaimana wspólnika Bąsika i Gasiorowskiego — przyp. I.S. Stefan Kawalec zażądał 150.000 dolarów na pokrycie swoich kosztów (...) otrzymał od „Art-B” 50.000 dolarów.

W ten sposób można dojść do sedna sprawy. Gdy wszyscy mówią o pryncypiach, w podtekście kryją się pieniądze, zresztą niemałe.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd regionalny

Białystok:

•Do Warszawy na manifestację zorganizowaną przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” wyjechało 12 autokarów ze związkowcami z regionu.

•W mieście przebywał wicepremier, minister sprawiedliwości Włodzimierz Cimoszewicz. W programie wizyty było między innymi spotkanie z wojewodą białostockim i wizyta w Rejonowym Areszcie Śledczym.



•Wojewoda Stanisław Prutis uległ sugestiom lokalnych posłów SLD i PSL i wystąpił o odwołanie z zajmowanego stanowiska swojego zastępcy Aleksandra Usakiewicza.

•Zmarł prezes fundacji „Białystok — Zdrowe Miasto” dr Andrzej Lipczyński.

•Policja zatrzymała w centrum miasta mężczyznę, który usiłował włamać się do automatu telefonicznego.

•W Rejonowym Urzędzie Pracy uruchomiono telefoniczny punkt informacyjny dla bezrobotnych. Zainteresowani mogą dzwonić pod numer: 414-811.

•Znany białostocki artysta malarz Józef Gniatkowski ukończył 90 lat. Dostojny Jubilat zwrócił się z prośbą do szefów galerii „Arsenal” o zorganizowanie jego „przedśmiertnej wystawy twórczości”. Ostatni raz wystawiał swoje prace dziesięć lat temu.

•Odbił się „Wielki Przegląd” 23 filmów 12 białostockich twórców-amatorów. Imprezę zorganizował klub filmowy „Projektor”. Nagrodę główną publiczności otrzymał Piotr Surmaczyński za filmy „Impresja, ogień i woda” i „Pierwszy krok w chmurach”. Nagrodę „Gazety Współczesnej” otrzymał Sebastian Chondrokostas.



Grajewo:

•Na skutek pożaru spowodowanego najprawdopodobniej przez niesprawne „słoneczko” zginął obywatel litewski Tomas B.

Hajnówka:

•W mieszkaniu przy ulicy Reja dwaj mężczyźni po związaniu, zakneblowaniu i zamknięciu w łazience 12-letniej dziewczynki, obrabowali dom z pieniędzy i sprzętu elektronicznego.

Łomża:

•Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa przeprowadziła pierwszą eksmisję rodziny nie płacącej czynszu.

•Kilka tutejszych partii prawicowych przyjęło deklarację współpracy.

•Zarząd Miasta zatwierdził koncepcję odnowienia Starego Rynku. Ubędzie zieleni, przybędzie kolorowej kostki brukowej.

•Tutejsza policja ujęła sprawców napadu na dwoje starszych ludzi zamieszkałych we wsi Świdry Podleśne. Przypominamy, że na skutek napadu zmarła kobieta.

•W ciągu kilku zaledwie dni łomżyńskie banki zgłosiły policji 19 wypadków wykrycia fałszywych banknotów o nominale miliona złotych.

Pisz:

•Do czasu „unormowania” stosunków i podpisania umowy z zarządem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Piskiej, przestał się ukazywać lokalny dwutygodnik „Echa Piskie”.

Sokółka:

•Funkcjonariusze Podlaskiego

Oddziału Straży Granicznej zatrzymali 23 obywateli tureckich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. W ramach umowy readmisyjnej zostali cofnięci na Białoruś.

Suwałki:

•Dwaj zamaskowani mężczyźni sterroryzowali pracowników suwalskiego oddziału Banku Spółdzielczego w Rutce Tartak. Bandy ci zadowolili się zrabowaniem... 36 milionów złotych.

•Przy Wojewódzkim Domu Kultury powstało studio telewizyjne.

•Nieznani sprawcy podpalili w ciągu kilku godzin jednej nocy pięć piwnic.

•W podsuwalskich Pluszkiewicach (gmina Dubeninki) w trakcie pijatyki obłano spirytusem Royal i podpalono jednego z jej uczestników. Mężczyzna uległ poparzeniom.

•Nieznani sprawcy skradli 21 km drutu z linii telefonicznej łączącej dwie podsuwalskie wsie.

Wasilków:

•Wznowiły działalność wszystkie oddziały Banku Spółdzielczego. Zgodnie z decyzją prezesa NBP Bank nie wypłaca jednak pieniędzy swoim klientom.

Zambrów:

Minister finansów wyznaczył nagrodę w wysokości 100 mln złotych za wskazanie sprawców zabójstwa Ireneusza Podedwornego, naczelnika tutejszego Urzędu Skarbowego.

(waj)

■ Przegląd krajowy

•Premier Waldemar Pawlak odwołał z zajmowanych stanowisk wicepremiera i ministra finansów Marka Borowskiego, który wcześniej złożył rezygnację. Pod aktem odwołania potrzebny już jest tylko podpis prezydenta Wałęsy. Wtorkowe rozmowy koalicyjantów zażegnały kryzys wywołany odwołaniem Borowskiego.

•KPN domaga się odejścia z rządu wszystkich członków SdRP. Jest skłonny poprzeć rząd ludowców.

•W wieku 81 lat zmarł jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów — WITOLD LUTOSŁAWSKI.

•Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatowi do ustawy o prawie autorskim. Zatem nowe prawo czeka już tylko na podpis prezydenta.

•Powstała Agencja Poszanowania Energii, która zamierza doprowadzić, aby w szybkim czasie jej zużycie w Polsce spadło o 1/3.

•Sejm uchwalił ustawę umożliwiającą dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej bezpłatne przejazdy środkami komunikacji publicznej na wczasy, urlopy i do miejsc, gdzie przeprowadza się leczenie.

•Jak podało ministerstwo finansów podwyżki cen energii będą mniejsze od planowanych w tym roku i bardziej rozłożone w czasie.

•Jak oświadczył minister Mil-

czanowski, prawie 80 proc. policjantów nie płaci czynszów mieszkaniowych, bo ich na to nie stać.

•Z powodu trudności finansowych zawiesił działalność pierwszy w kraju konkurent PKP — Lubuska Kolej Regionalna.

•Minister zdrowia Jacek Żochowski wystosował list do wojewodów z propozycją przeznaczenia części dochodów z reklam papierosów na leczenie.

•Łódzka Izba Lekarska oczyściła z zarzutów prof. dr. Wacława Deca. Chodzi o jego wypowiedź na temat aborcji dokonywanych obecnie przez lekarzy.

•Sejm uchwalił ustawę o wprowadzeniu opłat wyrównawczych na importowane produkty żywnościowe. Lista tych towarów nie jest jeszcze znana.

•W wieku lat 26 zmarł Joachim Halupczok, były mistrz świata amatorów w kolarstwie.

•W całym kraju strajkowało 30 zakładów zbrojeniowych. Ich pracownicy uważają, że rząd nie ma żadnej koncepcji restrukturyzacji tego przemysłu.

•Dowództwo wojskowe oświadczyło, że rezygnuje z zakupu jedynego, planowanego w tym roku, polskiego samolotu szkolno-bojo-

wego „Iryda”.

•Od 15 lutego droższą usługą pocztową na trasach krajowych i zagranicznych.

•75 lat „ukończyła” Najwyższa Izba Kontroli (NIK) powołana specjalnym dekretem przez marszałka Józefa Piłsudskiego.

•Działacze „S” RI proponują utworzenie w Polsce monopolu cukrowniczego. Rząd zdaje się mieć podobną opinię.

•W Poznaniu policja aresztowała byłego oficera wojska, który przez trzy lata więził w domu żonę wraz z trójką dzieci.

•W Katowicach aresztowano prokuratora, któremu zarzuca się przyjmowanie łapówek w zamian za obietnice umarzania różnych dochodzeń.

•Na skutek podpalenia spłonął w Jastrzębie-Zdroju zabytkowy budynek dawnego sanatorium „Górniki”.

•Szaleniec grozi w Poznaniu, że jeśli nie otrzyma okupu, zatrzyma wodę w miejskich wodociągach.

•Ponad stu posłów i senatorów udało się do Częstochowy z doroczną pielgrzymką.

•Dziesięcioletni nakład powieści Szczypiorskiego „Autoportret z kobietą” odesłano na przebieg z powodu rażących błędów i

wad edytorskich. Domagał się tego pisarz.

•W Warszawie odbyła się manifestacja protestacyjna zorganizowana przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność”.

•Polscy piłkarze zaczęli noweseton od wywalczonych na wyjeździe w Tenerife dość szczęśliwego remisu z Hiszpanami 1:1 (1:1). Bramki strzelili — w 18 min. Sergi, w 37 min. Kosecki (waj)

ZEZNANIA PODATKOWE ROCZNE

- ✓ pełny zakres usług finansowo-księgowych wraz z obsługą w urzędach
- ✓ badanie sprawozdań finansowych

DEBET

BIAŁYSTOK ul. Młynowa 21
III p. pok. 305 tel. 248-91

g 5360

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe: „Gazeta Współczesna”: Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny, wiceprezes — Krzysztof Palinski, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszczyński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Krystyna Konecka, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Stanisław Fiedorowicz, Jolanta Gadek, Marek Gasiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska, Janusz Nicyporowicz, Marcin Rebaż, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupska, Barbara Sojko, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Dorota Wysocka, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Redaktor wydania:
JOANNA PILCICKA

Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Krystyna Konecka, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Stanisław Fiedorowicz, Jolanta Gadek, Marek Gasiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska, Janusz Nicyporowicz, Marcin Rebaż, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupska, Barbara Sojko, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Dorota Wysocka, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Szansą dla bezrobotnych — twierdzi wielu — są prace oferowane przez firmy ogłaszające się w gazetach. Postanowiliśmy skorzystać z tej... szansy.

POTAŃCZYĆ W TOKIO

MAREK GRZEŚKIEWICZ

O pomoc muszę poprosić koleżankę. Z początku wprawdzie chciałem wystąpić jako ojciec, brat bądź inny krewny — przekonano mnie jednak, że mogę wzbudzić nieufność. Do telefonu podchodzi więc dziewczyna i ona wykręca łomżyński numer telefonu firmy. Dopytuje się, jakie warunki musi spełniać, żeby mogła potaćć... w Tokio!

Ogłoszenie bowiem dosłownie brzmi — **Potrzebne tancerki (najchętniej grupy) do pracy w Tokio.**

Telefon odbiera kobieta i ze swadą tłumaczy: — **Łomżyńscy są tylko pośrednikami. Rzec całą organizację ktoś z Bydgoszczy. Nazwa organizatora niech na razie pozostanie tajemnicą. Podobnie jak adres łomżyńskiej firmy.**

Koleżanka jest dociekliwa. Pyta o najdrobniejsze szczegóły. Czy o wyjeździe wie ambasada japońska, polskie władze, jakie to będą tańce, na jak długo przewidziany jest wyjazd — pytań naprawdę zadaje sporo.

Nie radzi sobie z nimi odbierająca telefon. Do słuchawki podchodzi mężczyzna. Zapewnia, że wszystko jest O.K. Jako najbardziej przekonujący argument podaje, że można zarobić pięćset dolarów miesięcznie (to stawka podstawowa), a niektóre panie — bo wcześniej już kilka grup wysłano — po pół roku pracy przywożą z Japonii nawet osiemnaście tysięcy dolarów!

— **Za co?** — Koleżanka jest — chyba — bardziej przerażona niż zainteresowana.

— **Ten dodatkowy zarobek fundują klienci — tłumaczy werbownik. W formie różnych gadżetów i takich tam... szczegółów nie precyzuje.**

Potem jeszcze koleżanka dowiedzie się, że powinna stawić się do Łomży. Po przyjeździe ma zadzwonić. Dowie się pod jakim adresem będzie oczekiwana. Tam jej powiedzą, czy ma szansę. Stawić się ma niezależnie od tego, ile ma lat. Wygląd się liczy, nie metryka. Tańczyć zaś będzie w jakichś tam tokijskich klubach.

— **Wszystko to piękne — dzieli się wrażeniami po odłożeniu słuchawki. — W żadnym jednak momencie całej, kilkunastominutowej rozmowy, nikt mnie nie zapytał, czy ja w ogóle umiem tańczyć!**

Marketing network po białostocku

Potem już sam szukam pracy. Wbrew temu, co się powszechnie sądzi, gazety są pełne ogłoszeń, w których wręcz zachęca się do za-

robkowania. Najczęściej poszukiwani są akwizytorzy. Ale nie tylko. Zainteresowani mogą otrzeć się nawet o wielki świat.

— **Pracowałby pan w systemie network marketing — przekonuje mnie ktoś, kto poszukuje dystrybutorów kosmetyków. — Wie pan, na czym polega ten system?**

Gdy mówię, że orientuję się jedynie z grubsza, słyszę, że musiałbym kupić ze dwa kartony kosmetyków, za całe pięć milionów złotych. Kupiłbym po cenach detalicznych. Sprzedał — ten pierwszy raz — bez zarobku. Zarobek zaś osiągałbym później. Przy drugim zakupie. Wtedy towar policzono by po cenach hurtowych. Różnica od cen detalicznych — byłaby moja.

— **A gdzie tu system network marketing? — pytam.**

— **Jest — słyszę zdecydowaną odpowiedź. — Mogłby pan na przykład zwerbować innych akwizytorów i oni też by sprzedawali.**

— **Na moje konto?**

— **No, nie. Na swoje. Ale pan miałby nasze zaufanie i mógł bez problemów brać towar.**

— **Taki network to żaden marketing — postanawiam i ja popisać się swoją wiedzą.**

— **Panie! — mężczyzna traci cierpliwość. — Wehodzi pan albo nie. Na duperelowe rozmowy nie mam czasu!**

Asystent menedżera

A ja nie mam pięciu milionów, ani chęci do nabijania kabzy komuś na bardzo niejasnych warunkach. Pracować jednak chce. Kręcę więc kolejny numer telefonu. Tym razem ubiegam się o funkcję asystenta menedżera!

— **Tak jest, szukamy chętnych — głosik milej panienki brzmi bardziej niż zachęcająco. — Zapraszamy dzisiaj od trzynastej do szesnastej. Menedżer będzie i wybierze asystenta.**

— **Chciałbym jednak poznać szczegóły. Co robi firma, jakie warunki musi spełniać**

Najbardziej poszukiwani na wsiach są mężczyźni do wyrzucania gnoju i pracownicy do zbierania truskawek

GASTARBEITERZY ZZA BUGU

cd. ze str. 1

Na czarno

Pracuje w Białostockiem wielu cudzoziemców. Ich liczba nie jest znana. Najczęściej są to pracownicy sezonowi, wynajmujący się do prac przy zbiorach truskawek, żniwach i innych pracach polowych.

Jednym z takich z robotników był Adamian z Azerbejdżanu (obecnie przebywa w najprawdopodobniej w Niemczech). Miał 25 lat, ale swoimi przeżyciami mógł wypełnić kilka życiorysów wiekowych ludzi. Był studentem, kiedy zgłosił się jako ochotnik do armii ormiańskiej i poszedł walczyć z Azerbejdżanami o Ziemię Arcach (Górny Karabach). W jednej z bitew został ciężko ranny w nogę i ucho. Słuch odzyskał, ale prawdopodobnie będzie kulą do końca życia. Rodzice uprosili go, by zrezygnował z wojny. Brat cioteczny załatwił mu pracę w Niemczech. Żeby zarobić pieniądze na podróż, postanowił popracować w Polsce. Zatrudniono go do prac polowych na lato i jesień w jednej z wsi w gminie Koręcin w województwie białostockim.

— **Był solidny, uczciwy, nie pił — mówi o nim gospodarze.**

Wcześniej Adamian pracował również na innych wsiach. Twierdził, że ze znalezieniem pracy nigdy nie miał problemu, a polscy rolnicy go nie oszukiwali przy wypłacie należności.

Rolnicy mieszkający koło Janowa, Korycina i Sokółki, kiedy potrzebują pracowników, jadą na „ruskie bazy” i wybierają chętnych do pracy. Ci z kolei najczęściej umieszczają wśród niewielkiej ilości towaru, którym handluje, kartki z napisem „Szukam pracy”. Bywa i tak, że „Rosjanie” przyjeżdżają z własnym sprzętem: widłami, łopatami, siekierami. Czasem chodzą od gospodarstwa do gospodarstwa i pytają, czy są potrzebni.

Najbardziej poszukiwani na wsiach są mężczyźni do wyrzucania gnoju i pracownicy do zbierania truskawek.

Za całodienne wyrzucenie gnoju trzeba zapłacić jednej osobie 150 tys. zł i poczęstować obiadem. Za zbieranie truskawek płacono w zeszłym roku około 2 tys. zł za koszyczek.

— **W tym roku nie będę już Ruskich zatrudniać do truskawek — mówi rolniczka ze wsi koło Korycina. — Pracowały u mnie dwie kobiety z Grodna, ale zbierały tylko duże owoce i trzeba było po nich poprawiać, a poza tym za mało kładły do koszyków i trzeba było do nich dokładać.**

Nieoficjalnie wiadomo, że wielu cudzoziemców z krajów byłego ZSRR pracuje w budownictwie. Najczęściej są zatrudniani przy budowach prywatnych domów. Tacy „gastarbeiterzy” są o połowę tańsi od polskich robotników, nie płaci się za nich ubezpieczeń, a przy tym często pracują lepiej i solidnie.

Borys przyjechał do Białegostoku z Petersburga. Jest studentem medycyny, ojcem dwójki malutkich dzieci. Został zatrudniony „na czarno” jako malarz w prywatnej firmie.

— **Nie miałem wyjścia — opowiada. — Bardzo kocham rodzinę i tęsknię za nimi, ale musimy za coś żyć i dlatego tutaj jestem.**

Dać, czy nie dać zarobić?

Zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia Wojewódzkiego Biura Pracy jest przestępstwem. Grzywna za nielegalne zatrudnienie wynosi 5 mln, ponadto pracodawca może być pozbawiony uprawnień do prowadzenia działalności gospodarczej.

Urząd Pracy otrzymuje bardzo wiele informacji, często anonimowych i od bezrobotnych, o zatrudnianiu „na czarno”. W takich wypadkach urząd powiadamia Państwową Inspekcję Pracy, która dokonuje kontroli. Jeśli zostanie potwierdzone nielegalne zatrudnienie, kierowany jest wniosek o ukaranie do Kolegium do spraw Wykroczeń.

W Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Białymstoku znane są tylko dwa zeszłoroczne przypadki udowodnienia zatrudnienia cudzoziemców. W jednym chodziło o obcokrajowca zatrudnionego w podbiałostockim zakładzie betoniarstwie, a w drugim — grupę Rosjan pracującą na budowie, zaangażowaną przez firmę bez stałej siedziby na terenie województwa białostockiego.

W większości przypadków inspektorzy PIP nie mogą niczego udowodnić pracodawcy, gdyż nielegalni pracownicy stają się nagle

rodziną, która pomaga przy budowie domu.

Na razie karani są tylko zatrudniający, a nie pracownicy. Zwiększenia kar domaga się rzecznik praw obywatelskich oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (do 50 mln zł). O potrzebie nowych regulacji prawnych do kodeksów pracy i karnego, nowelizacji ustaw o zatrudnieniu i polskiej oraz poszerzeniu kompetencji PIP mówią również pracownicy urzędów pracy.

Z drugiej strony pracodawcy zatrudniający nielegalnie obcokrajowców twierdzą, że w ten sposób obniżają koszty produkcji. Jak Polak za te pieniądze będzie pracował? — zastanawiają się. Inni uważają, że zatrudnianie „na czarno” jest nieuczciwą konkurencją.

— **Jeszcze nie zdążyło mi się, żeby przyszedł do mnie polski bezrobotny z widłami i chciał wyrzucić gnoj albo proponował zbieranie truskawek — stwierdziła rolniczka spod Korycina zatrudniająca sezonowo obcokrajowców. W jej rodzinie od prawie stu lat ktoś z każdego pokolenia wyjeżdżał pracować nielegalnie do USA. — Dlaczego nie dać zarobić Rosjanom, skoro chcą?**

MALGORZATA M. NIETUPSKA

Kronika wypadków umysłowych

Zasadnicza kwestia polityczna

KONRAD KRUSZEWSKI

Jak Państwo z pewnością zauważyli, w zasadzie nie wiadomo, czym różni się polska prawica od polskiej lewicy. Z pewnością nie tym, czym różnią się te formacje w pozostałej części kuli ziemskiej, czyli podejściem do gospodarki.

W Polsce bez względu na to, która strona jest u władzy, realizuje program Balcerowicza. Trzeba przyznać, że obie czynią to ze wstrętem. Niektóre formacje prawicowe uważają bowiem, że jest to program zniewolenia Polski z czym zgadzają się niektóre partie lewicowe.

Obecnie, co daje się już zauważać, u władzy jest lewica. Zgodnie

z tradycją premier Pawlak w exposé rządowym zapowiedział kontynuowanie dotychczasowej polityki gospodarczej i zaraz dodał, że będzie to czynione z obrzydzeniem.

Wydawać by się więc mogło, że polska prawica od polskiej lewicy odróżnia się jedynie obsadą personalną. Jednak ostatnie tygodnie rzuciły nowe światło na podział naszej sceny politycznej. Okazało się, że są jednak inne różnice. Otóż polska prawica od polskiej lewicy różni stosunek do prezerwatywy. Pierwsi uważają, że prezerwatywy nie chronią przed zarażeniem wirusem HIV,

menedżer — krótko mówiąc, nie wiem czy się nadam.

— **Bez obaw. Proszę przyjść, wszystko wyjaśnimy.**

— **Chciałbym jednak dowiedzieć się coś nieocho. Może niepotrzebnie stracę czas, albo — Boże chroń — zajmę czas menedżerowi?**

— **Miły panie — pani staje się jakby mniej miła. Przychodzi pan, czy nie?**

— **Chętnie. Niech mnie jednak pani połączy z menedżerem. Zorientuję się co jest grane i podejmę decyzję.**

— **Menedżera nie ma. A ja nie nie wiem. Z telefonu i lokalu korzystamy gościnnie. I tylko na miejscu można dowiedzieć się konkretnie. Do widzenia!**

Ot, i nie poasystowało się — ze smutkiem wróciłem do pracy od lat wykonywanej. Ciesząc się zarazem, że — póki co — nie i nikt nie zmusza mnie do szukania zatrudnienia w nowej rzeczywistości. Bo propozycji niby masa, realia jednak jakby były całkiem inne niż to z ogłoszeniowej rzeczywistości wynika.



CZUJĘ SIĘ DOBRZE

Rozmowa z burmistrzem Łap Romanem Czepe, oskarżanym o zanieczyszczenie Narwiańskiego Parku Krajobrazowego, skierowanym przez Prokuraturę Rejonową w Białymstoku na badania psychiatryczne.

* Jak czuje się burmistrz, który najprawdopodobniej będzie musiał poddać się kilkutygodniowej obserwacji na oddziale szpitala psychiatrycznego.

— Czuję się dobrze, co chyba wiadać. Nawet pomimo tego, że jestem jeszcze przeziębiony. Ale nawet złośliwość wirusa grypy, który mnie zaatakował była dużo subtelniejsza od złośliwości pani prokurator.

* Postępowanie prokuratury uważa pan za złośliwe...

— Złośliwe i cyniczne. Sądzę, że prokurator, który nadużywa kary aresztu — a ja krótko poznałem areszt jeszcze z dobrych czasów solidarnościowych — powinien sam w nim posiedzieć żeby zrozumieć w jakie miejsce kieruje ludzi. To samo odnosi się do prokuratorów nadużywających prawa i kierujących ludzi do szpitala psychiatrycznego. Jeśli nie rozumie się tego czym jest ten szpital, a beztrosko podejmuje się decyzję o skierowaniu tam kogoś, to znaczy, że jest się niedojrzałym w swoim człowieczeństwie.

* Ale cała sprawa zaczyna się o to, że pan już kiedyś przebywał w tym szpitalu.

— Może nie jest to powód do specjalnej dumy, ale mógłbym też się tym pochwalić. W końcu wielu z nas udało się w ten sposób uniknąć wojaka. To był 1976 rok, środek Gierka. Trzeba przyznać, że w odbiorze społecznym stosunek do psychiatrii był wówczas dużo pozytywniejszy niż dzisiaj. Wychodziło wiele książek, rosło zainteresowanie pracami Kę-

pińskiego. Symulując chorobę opiekalem się na jego "Schizofrenii". W tamtym okresie pojawiły się prace Kazimierza Dąbrowskiego o dezintegracji pozytywnej, książki Karen Horney. Dzisiejsze postępowanie prokuratury, z którym się zetknąłem dowodzi, że ludzie, którzy otarli się o szpital psychiatryczny (bez względu na to czy symulowali chorobę czy nie), są później traktowani jak ludzie drugiej kategorii. Według takiej polityki nie powinni zajmować stanowisk związanych z koniecznością wydawania decyzji, ponieważ zawsze będzie można próbować udowodnić, że ich decyzje były spowodowane chorobą. Nawet jeśli wina nie została udowodniona. Teraz prokuratura chce abym poddał się sześciotygodniowej obserwacji. I nieważne, że mój pobyt w szpitalu, który jest podstawą do tej decyzji, trwał tylko cztery tygodnie.

* Co pan zamierza?

Jedyną metodą na udowodnienie tego, że wówczas symulowałem jest zebranie oświadczeń świadków. Wiedziałem, że chory zazwyczaj nie udaje się do szpitala sam, a zostaje doprowadzony przez kogoś, kto jest świadomy zachodzących w nim zmian. Nauczyłem kolegę z akademika co ma mówić psychiatrze, niestety, osoba ta przebywa teraz w Australii. Napisałem do niego list, zadzwoniłem do jego rodziców, którzy oczywiście całą sprawę pamiętają. Niestety, zanim uzyskam jego poświadczenie, minie trochę czasu. Mam już oświadczenia innych osób,



Fot. Michał Kość

dla których sprawa ta była znana. Między innymi drugiego kolegi z pokoju w akademiku, który również był świadkiem w tej sprawie.

* Dlaczego pan zdecydował się to zrobić? Wiele osób do wojska poszło.

— Gdyby nie to, że w grę wchodziły dwa lata mojego życia, może bym się zdecydował. Uznałem, że to zbyt długi okres abym mógł poświęcić go dla tak zdehumanizowanej i tak bardzo socjalistycznej armii. Nie jestem pacyfistą. Uważam się za patriotę, sądząc, że należy umieć się poświęcać dla Ojczyzny. Ale w tamtym systemie wojsko było tak obcą mi ideowo instytucją, że nie miałem zamiaru poświęcić mu dwóch lat życia. W 1975 roku chciałem studiować architekturę, próbowałem się na nią przenieść z wydziału mechanicznego. Nie udało mi się. Zagroziło mi więc skreślenie z listy studentów. Wiedziałem, że automatycznie za-

grozi mi wojsko. Miałem za sobą wiele lektur z zakresu psychiatrii, przygotowałem się i zasymulowałem. Przyjąłem schemat pod moją osobowość. Nie jestem pobudliwy więc przyjąłem wersję schizofrenii bardzo depresyjnej, wypełnionej smutkiem, autyzmem. To zdało egzamin. Mam kategorię E, którą bym dzisiaj chętnie zmienił, ale nikt wówczas nie przypuszczał, że rzeczywistość w Polsce tak się zmieni i Polska będzie Polską.

* Otrzymał pan informację, że pod koniec lat siedemdziesiątych pobierał pan zasiłek dla osób chorych.

— Absolutnie tak daleko to ja się nie posunąłem i nie było mi to do niczego potrzebne. Od razu po pobycie w szpitalu podjąłem pracę w Augustowie, więc nawet nie miałbym okazji. Ta informacja jest złośliwa ale tym, którzy ją kolportują życze żeby otrzymali taki zasiłek w momencie

gdy będzie im się należał. Taka zaświadczyć, może ich w końcu przegryść.

* Sprawa pana domniemanej choroby wyszła na obrzeżach oskarżenia pana o zniszczenie Narwiańskiego Parku Krajobrazowego.

— Rzeczywiście. W tej sprawie chodzi głównie o wywiezienie gruzu na teren będący własnością gminy. Poprzednie władze parku twierdziły, że jest to teren chroniony, znajdujący się w granicach Narwiańskiego Parku. Nie jest to prawdą. Najpierw sądziłem, że dyrektor Grygoruk popełnił błąd, że nieświadomie mnie atakuje. Wydawało mi się, że cała sprawa wynika z tego, że posługujemy się różnymi mapami i jak ktoś napisał: "jesteśmy niewolnikami różnych map". Teraz już udowodniłem, że dyrektor nie posiada żadnych mapy, która posiadałaby moc prawną. Jedynym dokumentem prawnym jest nasz plan przestrzenny,

Decyzja Prezesa NBP o likwidacji Banku Spółdzielczego w Kuźnicy Białostockiej zaskoczyła wszystkich — udziałowców, pracowników i mieszkańców gminy

ZAMACH NA BANK

DONATA ŻMIEJKO

— W piątek przed bankiem, tuż przed otwarciem, kilkunastu obcych czekało na pracowników. Wszyscy byliśmy zaskoczeni gdy usłyszeliśmy, że bank jest likwidowany. To była okupacja budynku. Pracownicy nawet nie mieli prawa skorzystania z telefonów — mówi Henryk Lenkiewicz, przewodniczący Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Kuźnicy Białostockiej. — To był przecież nasz bank — dodaje.

Mieszkańcy Kuźnicy przypominają sobie „obcych”, którzy przed kilkoma miesiącami przyjeżdżali i oglądali bank ze wszystkich stron. Kojarzą to z tym, że już wówczas trwały przygotowania do przejęcia

ich własności przez — jak go nazywają — Bank Bogatiny.

Likwidacja z zaskoczenia

Bank Spółdzielczy w Kuźnicy jako pierwszy w regionie północno-wschodnim został zlikwidowany w drodze sprzedaży Pierwszemu Komercyjnemu Bankowi SA w Lublinie. Obecnie jest Filią Oddziału z Białej Podlaskiej. Na pytanie, czy oferta Pierwszego Komercyjnego Banku SA była najlepszą z możliwych, Elżbieta Rumowska z zespołu prasowego NBP twierdzi, że oferta z Lublina „była jedyną ofertą”.

Pierwszy Komercyjny Bank SA w Lublinie działa od 1 marca 1991 r. Zatrudnia obecnie ok. 850 pracowników. Ma 10 oddziałów i 15 filii (razem z placówką w Kuźnicy Białostockiej). Jego bilans za 1993 r. nie został jeszcze opublikowany.

Jeszcze przed rokiem Pierwszy Komercyjny Bank SA w Lublinie miał trudną sytuację ekonomiczno-finansową. Decyzją prezesa NBP 8 lutego 1993 r. wprowadzono zarząd komisaryczny. Od października ubiegłego roku PKB przeszedł praktycznie na własność NBP. Bank centralny wsparł finansowo prywatny Pierwszy Komercyjny Bank SA w Lublinie poprzez objęcie w nim akcji na kwotę 250 miliardów złotych. NBP posiada obecnie 99,7 proc. akcji PKB. Natomiast udziały o wartości jednego miliarda stanowią własność trzech przedsiębiorstw i osoby prywatnej.

Decyzją prezesa NBP od 2 lutego tego roku z Pierwszego Banku Komercyjnego został odwołany zarząd komisaryczny. Prezesem nowego zarządu został Jan Rejent, pełniący do tej pory funkcję prezesa zarządu komisarycznego, natomiast wiceprezesem — Elżbieta Chrzanowska — Kasprzak, która też była członkiem zarządu komisarycznego. Natomiast niedawno wybraną Radę Banku PKB tworzą dyrektorzy kilku departamentów NBP i doradca Ministra Finansów.

(doz)

O likwidacji banku w Kuźnicy mieszkańcy gminy mówią, że był to sprawnie przeprowadzony zamach na ich własność. Decyzja pani prezesa Narodowego Banku Polskiego o likwidacji i sprzedaży banku zaskoczyła jego udziałowców, pracowników i całą lokalną społeczność. Również prezesi zarządów i dyrektorzy banków spółdzielczych w województwie białostockim zrzeszonych w Banku Gospodarki Żywnościowej są oburzeni i zaniepokojeni. Decyzja o likwidacji — zdaniem bankowców — spółdzielców — przekreśliła szansę wyprowadzenia banku na prostą.

— Sytuacja finansowa tego banku, w porównaniu do wielu innych, nie była najgorsza pomimo, że wystąpiła strata — mówią.

Wielu udziałowców jest rozgoryczonych, że „pani Prezes NBP zabrała ich bank, który przecież sami wybudowali”.

Straty i zyski

W uzasadnieniu Decyzji w sprawie likwidacji banku w Kuźnicy Białostockiej, NBP zwraca uwagę na złą sytuację finansową i występującą stratę bilansową, która przekroczyła 139 procent funduszy własnych. Bank „spelniał” — zdaniem Generalnego Inspektora Nadzoru Bankowego NBP — wszystkie warunki, które dla NBP są podstawą do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Jednak, jak wynika z uzasadnienia decyzji, „fakt, że Pierwszy

Komercyjny Bank SA w Lublinie wyraził wolę przejęcia tego banku, NBP uważa za rozwiązanie korzystniejsze niż likwidację banku i jego sprzedaż od ogłoszenia upadłości”.

Zdaniem Józefa Modzelewskiego, wyznaczonego przez NBP na likwidatora Banku Spółdzielczego w Kuźnicy przedłożony przez bank program naprawy nie spełniał stawianych wymagań, a istniejąca sytuacja doprowadziłaby do powiększenia strat.

Kapitał własny banku był niewielki. Ponad 500 udziałowców wniosło ogółem 209 mln zł. Fundusze własne banku wynosiły około 750 mln zł. W porównaniu do banków prywatnych czy komercyjnych taka wielkość funduszy własnych jest symboliczna. Jednak bankowcy sektora spółdzielczego uważają, że trudno jest konkurować z dużymi bankami. Banki spółdzielcze działają na niewielkim terenie. Rolnicy przeważnie nie kierują się wyborem banku ze względu na wysokość stopy procentowej. Wybierają swój bank — bank spółdzielczy, który przystosował się do specyfiki danego terenu i wzbudza zaufanie rolnika. Przez wiele lat banki te funkcjonowały w strukturze Banku Gospodarki Żywnościowej. Po usamodzielnieniu się i zetknięciu z wolnym rynkiem popadały w kłopoty finansowe. Ich przyczyną były niskie fundusze własne i tzw. złe długi.

Kłopotliwe kredyty

Bank Spółdzielczy w Kuźnicy Białostockiej miał na swoim koncie udzielone kredyty, które trudno było odzyskać. Największą pożyczkę dało Spółdzielni Rolniczej — było to 800 mln zł. Działania windykacyjne nie przynosiły rezultatów. Zdaniem Jadwigi Szokli byłej dyrektorki Banku Spółdzielczego, a obecnie — kierownika kuźnickiej Filii Oddziału w Białej Podlaskiej Pierwszego Banku Komercyjnego SA w Lublinie, nie było kredytów, które Bank Spółdzielczy spisał na straty. Owszem, były trudne długi, ale w trakcie odzyskiwania.

Wielu udziałowców Banku Spółdzielczego w Kuźnicy nie może zrozumieć, że w wyniku likwidacji banku utracili pieniądze, które ulokowali w udziałach. Przychodzą do banku i chcą je teraz wycofać. Mają też pretensje do gminy o to, że sprzedała ich bank.

— Trudno jest wytłumaczyć ludziom, że decyzję o likwidacji wydała pani prezes NBP, a nie gmina, chociaż jest samorządna i na jej terenie znajdował się bank — mówi Henryk Lenkiewicz.

Nasz bank

Bankowcy są zaniepokojeni faktem tak szybkiego podjęcia decyzji o likwidacji banku. Zastanawiają się, dlaczego nie wprowadzono zarządu komisarycznego.

który lokalizuje ten teren poza parkiem. Dyrekcja parku posługuje się mapami, które określały propozycje granic parku, ale one nie zostały przyjęte. Udowodniłem im, że oni przez osiem lat działania w ogóle nie posiadali mapy swoich granic. Już to było zabawne. Ale ostatnie pisma przesłane do prokuratury dowodzą tego, że dyrektor parku zaczął posługiwać się nieprawdą jeśli nie wręcz kłamstwem. Stwierdza między innymi, że wywoziłem w to miejsce śmieci. Tymczasem sprawa wygląda tak, że my nie tylko nie wywozimy tam śmieci ale ścigamy tych, którzy to robią i czasem ustalamy sprawców. Odnoszę wrażenie, że dyrektorowi zależy na udowodnieniu swoich racji nawet poprzez kłamstwa. Dociekam przyczyn tego konfliktu i sądzę, że jest to atak za to, że starałem się aby siedziba Narwiańskiego Parku Krajobrazowego została przeniesiona z Białegostoku do Łap. Nie byłem świadomy, że swoimi próbami zaatakowałem podstawy wygodnego funkcjonowania tej instytucji. Bo jest dobrze zarządzany parkiem dwadzieścia kilometrów od jego granic siedząc w Białymstoku, a później jeszcze lepiej dyskretnie urzędując w Kurowie, gdzie przeciętny obywatel nie trafi. Ja uważałem, że logiczne jest — jak to było w początkowej uchwale — utworzyć siedzibę w Łapach, blisko najważniejszych problemów; gdzie trzeba pracować, inwentaryzować negatywne wpływy na środowisko, badać wpływ miast i wsi na park, wspólnie szukać pieniędzy na oczyszczalnie ścieków, wzajemnie sobie pomagać w rozwiązywaniu tysięcy problemów.

*** Powracając do sprawy. Jaki według pana był sens wyrzucenia tego gruzu akurat w to miejsce.**

— Nie było przeciwwskazań. Całe to miejsce było jednym wielkim nieużytkiem, który w 1965 roku został zasadzony. Jednak część tego terenu zaplanowano pod zabudowę. Dlatego przez lata teren ten był zasypywany poburzaną ziemią z cukrowni, która wbrew opinii profesora

Sokołowskiego jest zupełnie nieszkodliwa. Na dziś poprzednie plany nie są aktualne. Nie wprowadzimy tam budownictwa, raczej zorganizujemy parking, posadzimy drzewa. Stąd wywożona tam ziemia i owe pięćdziesiąt wywrotek nieszkodliwego gruzu, którym zasypało wąski pas o długości około pięćdziesięciu metrów. Tego gruzu nie mogłem wywieźć gdzie indziej, ponieważ nie chciało go przyjąć wysypisko w Uhowie, które leży na terenie Narwiańskiego Parku.

*** Sytuacja jak ją pan przedstawia wygląda następująco: "nie ma problemu", ponieważ nieszkodliwy gruz został wywieziony nie na teren parku krajobrazowego, ziemia z cukrowni nie zaszkoziła Narwi. W związku z tym w jakim celu ma się pan udać do tego szpitala. Argumentacja miała być taka: "Popelnili przestępstwo. Należy zbadać, czy w momencie podejmowania decyzji był poczytalny".**

— To co pan mówi zostało wreszcie zauważone przez Prokuraturę Wojewódzką. Pani prokurator Ewa Olszewska z Prokuratury Rejonowej uwzględniła się w wątek psychiatryczny tej sprawy i nie zauważała moich odwołań merytorycznych. Pomięła nawet oświadczenie Urzędu Wojewódzkiego, który stwierdził, że obszar tego nie lokalizuje w obrębie parku. Zaczęłam interweniować w Prokuraturze Generalnej ponieważ nie miałam ochoty na spędzenie całego urlopu w szpitalu. Na to może sobie pozwolić pani prokurator w ramach poznawania niektórych aspektów wydawanych postanowień. Prokuratura Wojewódzka zwróciła uwagę na pewne niekonsekwencje w prowadzeniu dochodzenia i nakazała Prokuraturze Rejonowej przede wszystkim wyjaśnić sprawę granic parku, której rozstrzygnięcie może podważyć zasadność całego wątku związanego z psychiatrą.

Chciałbym dodać tylko, że w związku z tą sprawą otrzymałem wiele dowodów sympatii, za które chciałbym podziękować.

Rozmawiał MARCIN REBACZ

Jedyną wytłumaczenie dostrzegającą w atrakcyjnym położeniu banku w Kuźnicy — tuż przy przejściu granicznym.

— Było to szybkie działanie pani prezes NBP i banku z Lublina. NBP nadzoruje działalność banków spółdzielczych i bada ich sytuację finansową. W przypadku banku w Kuźnicy NBP nie stwierdził kategorycznie, że zlikwiduje ten bank. Jeśli zostaliby przeprowadzone takie rozmowy, to zarząd banku i rada nadzorcza próbowaliby znaleźć konkretne rozwiązania, aby wyjść z kryzysu. Można było np. podjąć próbę podwyższenia udziałów lub szukać nowych udziałowców — wyjaśnia Klemens Kaczyński, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Banków Zrzeszonych w BGZ.

Spośród mieszkańców Gminy Kuźnica, którzy byli udziałowcami Banku Spółdzielczego, kilku zapytanych przez nas, czy daliby pieniądze na podwyższenie udziałów, aby ratować bank odpowiadali — „tak”.

— To był od wielu lat nasz bank. Byliśmy współudziałowcami i współgospodarzami. Dobry gospodarz sam nie zje, a do gospodarstwa doloży. Sprzedalibyśmy i byłoby pieniądze na udziały — mówi starszy mężczyzna, kupujący w sklepie dwa bochenki chleba.

Jak twierdzi przewodniczący rady nadzorczej Banku Spółdzielczego w Kuźnicy, gdyby istniało zagrożenie likwidacji, to znaleźliby się miejscowi biznesmeni, którzy zostaliby udziałowcami banku. Nawet w czwartek, dzień przed przejmowaniem banku przez likwidatora zgłosili się chętni do zainwestowania dużych pieniędzy.

Bankowcy — spółdzielcy są oburzeni z powodu sposobu działania NBP. O przeprowadzaniu likwidacji rada nadzorcza Banku Spółdzielczego w Kuźnicy i białostocki Oddział Banku Gospodarki Żywnościowej (w którym był zrzeszony kuźnicki bank) zostały poinformowane po jej rozpoczęciu.

formowane po jej rozpoczęciu. Z wyjaśnień NBP wynika, że jest to „taka zasada” wykorzystywana przez NBP. Również Barbara Rudzińska, rzecznik prasowy Pierwszego Komercyjnego Banku SA uważa za oczywiste, że do ostatniej chwili decyzja o likwidacji banku powinna być objęta tajemnicą. Chodzi o to, aby nie wytworzyć zachowań panicznych.

Budynek za 200 mln

W Kuźnicy ludzie zastanawiają się także, dlaczego ich bank (budynek) został sprzedany za 200 milionów złotych.

— W ubiegłym roku przeprowadzenie remontu kosztowało ponad dwieście milionów — mówią.

— Nabywca przejął aktywa i pasywa Banku Spółdzielczego. O takiej cenie nie slyszalem. W akcie notarialnym kupna — sprzedaży nie była wyszczególniona cena budynku — wyjaśnia Józef Modzelewski, likwidator banku w Kuźnicy.

Na temat ceny nie chce wypowiedzieć się Barbara Rudzińska, rzecznik prasowy Pierwszego Komercyjnego Banku SA. Twierdzi tylko, że nie widzi potrzeby ujawniania takiej informacji.

— To jest umowa handlowa i nie powinna być interesująca dla opinii publicznej. W przypadku, gdy bank został postawiony w stan likwidacji, to w ogóle trudno jest mówić np. o jakiejś cenie wolnorynkowej. Przejęcie takiego banku wymaga dużych inwestycji.

Z zawarcia transakcji zadowoleni są natomiast pracownicy banku. Wszyscy zostali zatrudnieni na czas nieokreślony i — jak podkreślają — skorzystali finansowo. Pracują w odnowionej już sali operacyjnej banku. Nowy właściciel podniósł też klientom o ok. 6 punktów oprocentowanie lokat pieniężnych. Rolnicy zastanawiają się, czy będą mogli zaciągać pożyczki na zakup nawozów, tak jak to robili w swoim banku.

PLEBISCYT

KTÓRY SPEKTAKL BYŁ NAJPOPULARNIEJSZY W 1993 ROKU?

Odpowiedź na to pytanie da plebiscyt przeprowadzamy już po raz dwudziesty! Ta wieloletnia białostocka tradycja jest ściśle związana z Międzynarodowym Dniem Teatru.

Uczestników plebiscytu prosimy o głosowanie na spektakle w dwóch kategoriach — tzn. realizacje z Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki oraz osobno na przedstawienia z Białostockiego Teatru Lalek. Dziś przypominamy Państwu tytuły wszystkich premier z 1993 roku. Właśnie spośród tych spektakli będziemy wybierać te najpopularniejsze. Kupony plebiscytowe drukować będziemy do 19 marca. Po podliczeniu odda-

nych przez Państwa głosów, wyniki ogłosimy 25 marca.

Wypełnione kupony plebiscytowe można wrzucać do skrzynek, które już od soboty znajdują się w białostockich teatrach — dramatycznym i lalkowym. Można je również wysłać do „Gazety Współczesnej” (bądź wrzucać bezpośrednio do skrzynki korespondencyjnej na budynku redakcji) lub do Okręgowego Oddziału Towarzystwa Kultury Teatralnej w Białymstoku, przy ul. Kilińskiego 8 (kod 15—089).

Na uczestników plebiscytu czekają liczne niespodzianki. Rozlosujemy wśród nich dwie nagrody główne, ufundowane przez

„GW” (wycieczki zagraniczne) oraz dziesięć całorocznych zaproszeń na wszystkie premiery teatralne, jakie będą miały miejsce w tym roku.

Plebiscyt na najpopularniejszy spektakl roku 1993 organizują: Oddział Okręgowy Towarzystwa Kultury Teatralnej w Białymstoku, Gazeta Współczesna, Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Referat Kultury Urzędu Miejskiego, Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki, Białostocki Teatr Lalek, Kuratorium Oświaty i Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury.

(jaw)

TEATR DRAMATYCZNY IM. AL. WĘGIERKI W BIAŁYMSTOKU

PREMIERY W 1993 R. OKU

1. SKIZ Gabriela Zapolska
reż. Janusz Kozłowski
scenografia Barbara Wolniewicz
obsada: Lucyna Idźkowska, Danuta Kierklo, Andrzej L. Petelski, Andrzej Redwans, Tadeusz Grochowski, Grażyna Juchniewicz
Premiera 31.01.93 r.
liczba spektakli — 28, liczba widzów — 1.401

2. JAK SIĘ KOCHAJĄ W NIŻSZYCH SFERACH Alan Ayckbourn
reż. Andrzej Jakimiec
scenografia Anna Maria Rachel
obsada: Ewa Palińska, Dorota Radomska, Jolanta Skorochodka, Jerzy Łuszcz, Robert Ninkiewicz, Paweł Sadowski
Premiera 7.02.93 r.
liczba spektakli — 25, liczba widzów — 4.592

3. REWIZOR Mikołaj Gogol
reż. Walery Rajewski
scenografia Borys Gierłowan
obsada: Jolanta Borowska, Grażyna Juchniewicz, Danuta Kierklo, Krystyna Kacprowicz-Sokołowska, Ewa Palińska, Dorota Radomska, Jolanta Skorochodka, Jacek Dawidowicz, Mirosław Gawlicki, Tadeusz Grochowski, Krzysztof Ławniczak, Robert Ninkiewicz, Roman Nicieński, Wiesław Ostrowski, Andrzej L. Petelski, Andrzej Redwans, Paweł Sadowski, Jerzy Siech, Krzysztof Szymkowiak, Jura Awiarjanau, Włodzimierz Kin-Kamiński, Zbigniew Borek, Witold Mikuciewicz
Premiera 7.02.93 r.
liczba spektakli — 25, liczba widzów — 4.592

4. LEKCJA Eugene Ionesco
reż. Andrzej Jakimiec
scenografia Anna Maria Rachel
obsada: Danuta Bach, Lucyna Idźkowska, Andrzej Karolak
Premiera — 2.05.93 r.
liczba spektakli — 23, liczba widzów — 676

5. Salon Artystyczny POD RÓŻOWYM STRUSIEM — wieczór II
Obsada: Dorota Radomska, Jacek Dawidowicz, Krzysztof Ławniczak, Robert Ninkiewicz, Andrzej L. Petelski
Premiera 9.05.93 r.
liczba spektakli — 7, liczba widzów — 318

6. EDUKACJA RITY Willy Russel
reż. Janusz Hamersmit
scenografia Małgorzata Domańska
obsada: Dorota Radomska, Andrzej Karolak
Premiera 20.05.93 r.
liczba spektakli — 21, liczba widzów — 2.108

7. NA PEŁNYM MORZU Sławomir Mrożek
reż. Andrzej Jakimiec
Obsada: Jacek Dawidowicz, Włodzimierz Kin-Kamiński, Krzysztof Ławniczak, Robert Ninkiewicz, Franciszek Utko
Premiera 4.07.93 r.
liczba spektakli — 22, liczba widzów — 773

8. ANTYGONA Sofokles
reż. Andrzej Jakimiec
aranżacja przestrzeni scenicznej Andrzej Jakimiec
Obsada: Lucyna Idźkowska, Ewa Palińska, Jolanta Skorochodka, Dezyderiusz

Galecki, Tadeusz Grochowski, Krzysztof Ławniczak, Robert Ninkiewicz, Wiesław Ostrowski, Jerzy Siech
Premiera 10.09.93 r.
liczba spektakli — 22, liczba widzów — 4.016

9. CZAPA Janusz Krasiński
reż. Jerzy Hutek
scenografia Barbara Wesołowska
Obsada: Tadeusz Grochowski, Wiesław Ostrowski, Andrzej L. Petelski, Andrzej Redwans, Jerzy Taborski
Premiera 5.11.93 r.
liczba spektakli — 16, liczba widzów — 721

10. KAŻDEMU SKARB Elżbieta Kurylo, Tadeusz Kwinta
reż. Tadeusz Kwinta
scenografia Elżbieta Oyrzanowska
Obsada: Lucyna Idźkowska, Dorota Radomska, Jacek Dawidowicz, Robert Ninkiewicz
Premiera 7.11.93 r.
liczba spektakli — 33, liczba widzów — 7.206

11. AMBASADOR Sławomir Mrożek
inscenizacja i reżyseria Andrzej Jakimiec
Obsada: Jolanta Skorochodka, Andrzej Karolak, Krzysztof Ławniczak, Jerzy Łuszcz, Jerzy Siech
Premiera 21.11.93 r.
liczba spektakli — 17, liczba widzów — 611

12. Recital EWY PALIŃSKIEJ
premiery 13.11.93 r.
liczba spektakli — 3, liczba widzów — 75

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

PREMIERY W 1993 R.

1. „ŻYWA KLASA” — rewia intelektualna
— Scenariusz, teksty piosenek, reżyseria — Wojciech Szelachowski
— Scenografia — Andrzej Dworakowski
— Muzyka — Krzysztof Dzierma
— Asystent reżysera — Andrzej Zaborski
Prapremiera — 28.02.1993 r.
Liczba spektakli — 34

2. „CZERWONY KAPTUREK”
— Autor — Paweł Polak
— Przekład — Joanna Rogacka
— Reżyseria — Karol Fischer
— Scenografia — Maria Żilikowa
— Muzyka — Norbert Bodnar
— Asystent reżysera — Andrzej Zaborski
Premiera — 22.04.1993 r.
Liczba spektakli — 126
Baza — 67
Teren — 59

3. „KRÓL JELEŃ”
— Autor — Carlo Gozzi
— Reżyseria — Wojciech Kobjrzyński
— Przekład — Joanna Walter
— Scenografia — Ryszard Kuzyszyn
— Muzyka — Krzysztof Dzierma
— Asystent reżysera — Wiesław Czołpiński
Premiera — 25.09.1993 r.
Liczba spektakli — 43

4. „ZA DZIESIEĆ TYSIĘCY ZAŁATWIAM PREZENTY” — igraszka świąteczna
— Scenariusz i reżyseria — Wojciech Szelachowski
— Scenografia — Andrzej Dworakowski
— Muzyka — Krzysztof Dzierma
Premiera — 21.12.1993 r.

PLEBISCYT

NA NAJPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY 1993 R.

Tytuł sztuki.....
Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu.....

Adres.....
Zawód.....
Data.....

Podpis.....

Towarzystwo Kultury Teatralnej

Wzrostki Ośrodek Animacji Kultury

Gazeta Współczesna

BITWA O LUDZI BITWA O WŁADZĘ...

Tysiące osób z całej Polski uczestniczyło w manifestacji zorganizowanej w środę w Warszawie przez KK NSZZ „Solidarność” w proteście „przeciw podwyżkom cen, spadkowi dochodów pracowniczych i wzrostowi liczby bezrobotnych”.

Demonstracja rozpoczęła się po godz. 13.00 na pl. Piłsudskiego. „Dzisiejsza manifestacja jest bitwą o ludzi, o rodziny, o system gospodarczy, a na bitwę o władzę może przyjdzie jeszcze czas” — powiedział Krzaklewski członkom i sympatykom związku, z których wielu przybyło do stolicy z różnych regionów kraju. Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza złożono wieńce dla upamiętnienia 49. rocznicy spotkania Stalina, Roosevelta i Churchilla w Jaltie.

Po odśpiewaniu hymnu demonstranci, przy akompaniamencie okrzyków „Precz z komuną”, „Solidarność”, ruszyli przy padającym mokrym śniegu Traktem Królewskim pod gmachy Parlamentu oraz Urzędu Rady Ministrów. W kolejnych kolumnach szły delegacje poszczególnych regionów związku.

Na niesionych transparentach widniały m.in. hasła: „Podwyżkom — stop”, „Restrukturyzacja — tak, zwolnienia — nie”, „Ten budżet to Polska głodu”, „Brak zmian w budżecie komunistyczny rząd zmiecie”, „Komuniści na Kube”, „Precz z Wałęsą”, „Boże, chroń przed sekularyzacją”. Skandowa-

no m.in. „Precz z komuną”, „Miller do Moskwy”, „Lewa noga bój się Boga”, „Zabrać komunistom, dać rencistom”.

Delegację protestujących przyjął szef URM Michał Strąk. Otrzymał od nich petycję, w której domagali się zmian w budżecie na br. O podjęcie zmian w tegorocznym budżecie, które pozwoliłyby zmniejszyć „narastające negatywne zjawiska gospodarcze i społeczne”, zaapelowali delegaci demonstrujących podczas spotkania z wicemarszałkiem Sejmu Józefem Zychem. Wręczyli mu też petycję z opinią na temat projektu budżetu.

Pod siedzibą rządu odśpiewano hymn i „Rotę”. Przez barierki ochronne przerzucono czerwoną trumnę. Ostatnie grupy związkowców (z Regionu „Mazowsze”) przeszły pod URM po godz. 16.00.

Według policji kierującej ruchem, w manifestacji uczestniczyło ok. 30 tys. ludzi, zdaniem oficera dyżurnego KSP — 15-18 tys., a według Krzaklewskiego — nawet do 100 tys.

W manifestacji uczestniczyli m.in. Jan Olszewski, Jan Parys, Adam Glapiński oraz grupy z Ruchu dla Rzeczypospolitej i Ruchu Trzeciej Rzeczypospolitej. Pod siedzibą KPN na ul. Smolnej wyszedł do manifestantów jej przewodniczący Leszek Moczulski, ale solidarnościowe służby porządkowe zepchnęły go na chodnik.

(PAP)

Fotografował
MICHAŁ KOŚĆ



DRODZY CZYTELNICY!

Chcemy by "GAZETA WSPÓŁCZESNA" była jeszcze lepsza, jeszcze ciekawsza, by bardziej spełniała Wasze oczekiwania!

Pragniemy poznać Waszą opinię o naszej gazecie. Prosimy Was o rzetelne wypełnienie niniejszej ankiety i przesłanie jej na adres "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ".

WŚRÓD OSÓB KTÓRE NADEŚLAŁY WYPEŁNIONE ANKIETY, ZOSTANIE ROZŁOSOWANA WYCIECZKA ZAGRANICZNA I TRZY BONY PO 500. TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Wszystkie dane dotyczące czytelników i ich opinii pozostają wyłącznie do wiadomości redakcji.

ANKIETY PROSIMY NADSYŁAĆ W TERMINIE DO 10 DNI OD JEJ UKAZANIA SIĘ JEJ W GAZECIE.

Kto oprócz Pani (Pana) czyta "GAZETĘ WSPÓŁCZESNĄ"				Czy czyta Pani (Pan) GAZETĘ			
rodzina		Proszę podać liczbę tych osób	kobiety	regularnie	tak	nie	współczesna
znajomi							
współpracownicy							
inni							
nikt							
				magazyn			
Czy chciałaby Pani (Pan) mieć "GAZETĘ WSPÓŁCZESNĄ" dostarczaną do domu?					tak		nie
Co Pani (Pan) sądzi o treści "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ". Prosimy o ocenę punktów, które Państwo znacie i pominiecie pozostałych.							
		ciekawe	średnie	nleciekawe			
informacje z mojej miejscowości							
informacje regionalne							
informator weekendowy							
serwis ogólnokrajowy							
serwis światowy							
super tele							
stałe rubryki							
felietony							
artykuły							
reportaż							
wywiady							
auto-gazeta							
kultura							
"Ewa"							
dom i wnętrza							
agro-rynek							
gospodarka							
sport							
konkursy dziecięce							
konkursy dla dorosłych							
krzyżówki							
wędkarstwo							
gra muzyka							
hobby, rozrywka							
rozmaitości							
horoskop							
"13"-kolumna odjazdowa							
fotografie w "Gazecie Współczesnej"							
Jakie czasopisma kupuje Pani (Pan) najczęściej? Podaj tułoty.							
1	4						
2	5						
3	6						
Czy cena gazety jest		droga	w sam raz	tania			
W jakim stopniu ogłoszenia reklamowe w prasie przyciągają uwagę Pani (Pana)?				nie zwracam uwagi	oglądam wybiórczo	kupuję reklamowany towar	
				zwracam niewielką uwagę	interesuję się konkretną reklamą		
Jak spędza Pani (Pan) czas wolny?		teatr, kino, filharmonia, koncert		wycieczki, spacer	sport		
		kawiarnia, tańce		prace domowe (majsterkowanie itp.)	książki, czasopisma		
		prywatne spotkania		ogród, działka	nie mam wolnego czasu		
		hobby (jakie).....		inne (jakie).....			
Jaki rodzaj sprzętu planuje Pani (Pan) kupić w tym roku?		samochód		sprzęt HI FI	meble		
		komputer osobisty		sprzęt rekreacyjno-sportowy	sprzęt gospodarstwa domowego		
		telewizor kolorowy		dywan	sprzęt fotograficzny		
Wykształcenie	podstawowe	średnie	zawodowe	pomaturalne	wyższe	Podać wiek	
Miejsce zatrudnienia		sfera budżetowa		przedsiębiorstwo prywatne	wolny zawód		
		przedsiębiorstwo państwowe		gospodarstwo rolne	bezrobotny		
		inne					
Nazwisko i imię		Dokładny adres zam.					



Waldek ma 26 lat, przed sobą całe życie i całkiem realną możliwość, że wkrótce przestanie widzieć.

ŚWIAT WEDŁUG

WIESŁAW JANICKI

O tym, że może być niewidomy, dowiedział się w pierwszej klasie gimnazjum, częstochowskiej szkoły prowadzonej przez księża, która sam wybrał dla siebie ze względu na obostrzenia reżimowe. To, że w życiu musi być ciężko jest dla niego tak naturalne, jak dla innych dążenie do łatwizny. Lekko może być w niebie, nigdy na ziemi.

Wzrok traci stopniowo. Cierpi na rzadką chorobę zaniku nerwów wzrokowych, której przyczyn nikt nie zna i na którą jak dotąd nie ma żadnego lekarstwa. Ale choroba to jedno, a życie zupełnie co innego.

Po szkole zdążył jeszcze postudium przez dwa lata w Rzymie i rok na Sorbonie w Paryżu. Naukę musiał przerwać kiedy już nie czytał liter.

Dzisiaj jego pasje to sport i podróże zagraniczne. Jest człowiekiem pełnym optymizmu, lubi mówić, a nade wszystko — myśleć.

O chorobie

Przede wszystkim nigdy nie zadaje sobie pytania — dlaczego? Takie pytanie nie ma żadnego sensu. Są ludzie zdrowi i chorzy, a że akurat przypadł mu w udziale wariant mniej korzystny, to mówi się trudno. Widocznie tak musiało być i nie ma tu innego wytłumaczenia.

Jest natomiast pytanie, czy choroba nie niesie ze sobą żadnych pozytywnych. Kikolski uważa otóż, że niesie. Sądzi, że gdyby nie ona, prawdopodobnie byłby zupełnie innym człowiekiem. I z pewnością nie lepszym. Dzięki chorobie więcej myśli, konkretniej, jest życzliwiej ustosunkowany do wszystkiego, mniej nerwowy, pogodniejszy. Ponadto ludzie całkiem zdrowi mają tendencje do marnowania czasu. Są głupawo przekonani, że mają przed sobą całą wieczność, co oczywiście sprzyja rozleniwieniu. W sumie, jeśli zbilansować pozytywy z negatywami, to nie wiadomo, która opcja zwycięży.

Jest zresztą przekonany, że tak do końca nigdy nie oślepie. Takiej możliwości w ogóle nie bierze pod uwagę. Lekarze mówią

wprawdzie co innego, ale nie ma to większego znaczenia. Kończąc dwuletnią szkołę masażu poznał brajlowskie litery, ale celowo nie nauczył się czytać. Gdyby to zrobił, byłoby to równoznaczne z kapitulacją przed tym, co ostateczne. Tymczasem choroba jest w człowieku i jej ewentualny rozwój zależy tylko od niego. A przecież człowiek zawsze może sobie pomóc. Musi tylko o tym wiedzieć i wierzyć.

No i chorobę trzeba lekceważyć, dawać jej ciągle do zrozumienia, że się jest od niej niezależnym. Czyż nie dlatego zatrzymała się w miejscu odkąd zaczął biegać?

O sporcie

powiedziano już właściwie wszystko, więc Kikolski niezbyt chętnie o nim mówi, żeby po prostu nie klepać frazesów. Traktowany należycie jest szkołą charakteru, daje niesamowitą satysfakcję zwycięzcom, ale on raczej o tym nie myśli, kiedy dziennie przebiega narzucone sobie przez siebie samego, obowiązkowe dwadzieścia kilometrów. Stara się wówczas myśleć o wszystkim, byle nie o samym bieganiu, bo wówczas mogłoby się zrodzić pytanie — po co to robi, w imię czego? Już dawno odpowiedział sobie na nie i do dzisiaj trzyma się własnego ustalenia: sukcesami w sporcie spłaca dług jaki ma wobec tych wszystkich, którzy nie widzą. On trochę widzi, więc czuje się uprzywilejowany i za ten przywilej musi płacić. Każdy jego sukces jest po części sukcesem innych niepełnosprawnych, lub też mówiąc bez owijania w bawełnę — ślepych.

Nie dopuszcza do siebie myśli, że w pewnym sensie jest sportowym fenomenem. Zaczął biegać późno, już po dwudziestce i po roku samotnych treningów dobił do światowej czołówki średniodystansowców. Na igrzyskach paraolimpijskich w Barcelonie zdobył jeden złoty medal i dwa srebrne, na mistrzostwach Europy w Dublinie — dwa złote i jeden srebrny. Ten niko-

mu nie znany bliżej chłopak niemal z dnia na dzień stał się bożyszczem milionów ludzi niepełnosprawnych. Włoska prasa pisze o nim — Kikolo, a takie pieszczotliwe zdrobnienia spotykają tylko najlepszych.

To mile, wiadomo, ale przecież nie o to w tym wszystkim chodzi — mówi i chyba trzeba mu wierzyć.

O uporze

Kikolski sądzi, że to jedna z najważniejszych cech, jakie powinny charakteryzować każdego człowieka. Dalej idą bezinteresowność i spontaniczność, byle tylko nie była to spontaniczna głupota, od której trzeba uciekać. Sądzi również, że o ile chęci są motorem, o tyle upór paliwem, bez którego motor nigdzie nie pojedzie. Jego pracuje bez przerwy, choć czasem może się zdawać, że trochę jakby na jałowym biegu.

Zdobyl uprawnienia sędziego piłkarskiego. Wzrok nie pozwolił mu jednak sędziować, więc nie prowadził ani jednego meczu.

Wystartował w konkursie na stewarda LOT-u. Wykosil dobre dwie setki konkurentów, zdał wszystkie egzaminy na celująco. Nie przeszedł badań lekarskich, a że tak będzie, o tym wiedział.

Zrobił kurs pilotów wycieczek zagranicznych, ale znowu ze względu na wzrok nigdy żadnej nie poprowadzi. Zatem po co mu to wszystko było, do czego?

Otóż przede wszystkim do tego żeby samemu sobie udowodnić, że się nie jest gorszym od innych. Ale jest jeszcze coś innego. Cóż to za sztuka osiągnąć coś, co z jednej strony jest człowiekowi potrzebne, a z drugiej łatwe do osiągnięcia? Osiąganie rzeczy trudnych a zbędnych zdaje się dawać o wiele większą satysfakcję i przyjemność.

Kikolski nie może jednak powiedzieć tego.

O językach

z którymi sprawa ma się całkiem odwrotnie.



Fot. M. KOŚC

KIKOLSKIEGO



współczesna

Twoja reklama
dotrze do odbiorcy
białostockiego,
suwalskiego,
łomżyńskiego,
a nawet z terenów
przygranicznych
Rosji, Litwy
i Białorusi
SKUTECZNIE
A TANIO

REKLAMA

Jedno zlecenie
jeden rachunek
reklama
w radiu i w prasie

Informacji udzielają
i zlecenia przyjmują:
Redakcja Ogłoszeń
"Radia Białystok"
ul. Świerkowa 1,
tel. 266 80, 260-51,
tel./fax 266-89 oraz
Biuro Reklam i Ogłoszeń
"Gazety Współczesnej"
ul. Suraska 1, tel. 232-42,
205-21, tel./fax 251-16

RADIOWA

podwójnie

- ponieważ pojawia się
równocześnie w
"Radiu Białystok" i
"Gazecie Współczesnej"

skuteczna

- ponieważ emitowana
w jedynej w regionie
plin-wsch. profesjonalnej
stacji radiowej.
I drukowana w
dzienniku, którego
poczytność w
plin-wsch. Polsce
przekracza 50 %*

* wg. raportu PENTOR-a z grudnia 1993

PODWÓJNIE
SKUTECZNA
REKLAMA



Powszechny Bank Budowlany
INVEST-BANK S.A.
Oddział w Białymstoku
ul. Elektryczna 1, tel. 32-33-44

SAMOCHÓD DLA KAŻDEGO
PTS to sposób na własny samochód od zaraz

- ❑ Udzielamy kredytów na zakup samochodów nowych i używanych w systemie Polskiego Towarzystwa Samochodowego "PTS".
- ❑ Aby uzyskać kredyt na 3 lata, oprocentowany 15% rocznie wystarczy zgromadzić minimum 20% lub 25% kwoty kredytu.
- ❑ Zostając członkiem "PTS" otrzymasz kartę rabatową Klubu "AUTO-FORTUNA", która weźmie udział w losowaniu samochodów i mieszkań.

Szczegółowe informacje uzyskają Państwo w Oddziale oraz agencjach:

Białystok 511-826, 516-364, 220-71 w. 10 lub 25
Bielsk Podlaski 35-22, Hajnówka 33-53, Supraśl 183-801,
Ełk 41-81, Łomża 31-12, 957, Suwałki 48-05, 32-61
Gołdap 150-539, Mońki 29-75, A155

NAJTANIEJ!

Hurtownia pod patronatem
Krakowskich Zakładów Armatur
OFERUJE

armaturę sanitarną i grzejniki aluminiowe

w cenach zbytu producenta

oraz wiele innych artykułów z branży instalacyjno-sanitarnej

w atrakcyjnych cenach.

PPUH Eldom Białystok
Armii Ludowej 82, tel. 752-110

g 4901



ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ
w ŚWIDRACH k/GIŻYCKA

wykonuje naprawy główne silników:
POLONEZ • FIAT • ŁADA • UAZ • WOŁGA • ŻUK
krótkie terminy tel. 26-71 od 7.00-15.00

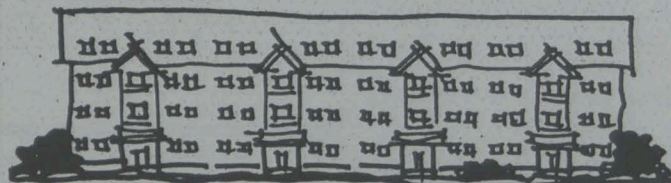
g 5403



MIESZKANIA!

w Bielsku Podlaskim

unibud JUŻ W MAJU 1994 r



Budynek wielorodzinny przy
ul. Białowieskiej w Bielsku Podl.
CENA JUŻ OD 190 mln

Informacja: Biuro firmy "UNIBUD"

→ w Bielsku Podlaskim ul. Brańska 132 ←

tel. 42-41, 42-42 A105

RATY
LEASING

Funkcjonalne
MEBLE

do biur i urzędów

EVEREST

Białystok, Starobojarska 27
tel./fax 328-996, 329-408
Łomża, Dworna 43
tel./fax 162-538

GLAZURA, TERAKOTA



OPOCZNO

WŁOSKA
HISZPAŃSKA

ARMATURA

DEKORA

Białystok, Nowowarszawska 128, tel. 414-479

Poszukujemy regionalnych przedstawicieli

P.P.H. FALMAR

(ceny podane w milionach zł,
zawierają podatek VAT)

386 SX/33	HDD	HDD	HDD
2 MB RAM	105 MB	120 MB	170 MB
mono	17.50	17.80	18.30
kolor LR	22.00	22.30	22.80

386 DX/40	HDD	HDD	HDD
4 MB RAM	170 MB	210 MB	250 MB
mono	21.60	22.10	22.60
kolor LR	26.10	26.60	27.10

tel. 43-63-09 Białystok ul. Warszawska 21 lok. 207

nowy sklep: tel. 204-71 w. 203 ul. Kard. S. Wyszyńskiego 2 lok. 3

w zestawie: FDD 1.2 i 1.44,
HDD, karta SVGA 512,
multi I/O, obudowa M-T,
klawiatura, monitor SVGA.
g 5520



FARMBEST

EXPORT - IMPORT

UWAGA

Hurtownia branży
budowlanej i nawozowej!

Bezpośredni importer oferuje do sprzedaży:

1. Węgiel kamienny	1.300.000,-
2. Sól potasowa granulowana	1.800.000,-
3. Sól potasowa pylista	1.700.000,-
4. Saletra amonowa	1.900.000,-
5. Azophoska 16% 16% 16%	3.000.000,-
6. Eternit 8-falisty	od 32.000,-
7. Rury cementowo-azbestowe Ø 100	35.000,-mb
Ø 150	45.000,-mb

17-100 Bielsk Podlaski, ul. Piłsudskiego 41
tel. 24-36 fax 24-36

K 948

POLONEZ CARO TRUCK

NYSA TRUCKI PRZEDŁUŻANE I PIĘCIOOSOBOWE

• leasing • raty 1,8% mies.
bez żyrentów

Spectrum

Białystok,
ul. Zwycięstwa 26
tel. 511-297
ul. Wierzbowa 6
tel. 512-556 k 937

Na WSPÓŁCZESNĄ - REKLAMĘ RADIOWĄ
w lutym udzielamy **10%** rabatu promocyjnego.

SPRZEDAM:

- Kombajn Bizon 2056, rok produkcji 1988
- Kombajn Bizon do remontu
- Warchlaki

Informacji udziela się pod nr telefonu 66-59-21 w godz. 8 - 16 lub na terenie Turówka Stara 1, gm. Suwałki.

G 05564

- ☐ Pasze treściwe
- ☐ Śruta sojowa
- ☐ Koncentraty
- ☐ Superkoncentraty
- ☐ Mączka mięsno-kostna
- ☐ Dodatki paszowe

Ceny producenta: "ROLPASZ" Gdańsk
Sprzedaje: Gminna Spółdzielnia "SCH" w Nowogrodzie woj. łomżyńskie, tel. 17-65-29, 17-65-42, ttx 852316.

G 05563

WIZA AA-1

Rzetelne oferty pracy dla osób wylosowanych w programie:

Warszawa: /02/774-22-66
/02/641-50-56 po 16.00
/022/19-30-12
Łódź: /042/ 52-47-76
Kraków: /012/ 66-61-00
w. 242, 243.

G 05570

PSS "SPOŁEM" w Węgorzewie

wydzierżawi:

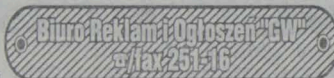
bar Żeglarz
oraz pomieszczenia
handlowe

w centrum miasta

informacja pod numerem
tel. 728-30, 721-60

95565

G 5547



UWAGA!
UWAGA!
UWAGA!

UROCZyste OTWARCIE!
WIELKA GALA!
NIESPODZIANKI!
ZABAWA DO ŚWITU!
PEŁNA KONSUMPCJA!
DYSKOTEKA!

JUŻ 12 LUTEGO
/SOBOTA/

"PAREA CLUB" CZYNNY CODZIENNIE

10 - 4

UL. KAWALERYJSKA 9

ZARZĄD GMINY DUBENINKI

ogłasza publiczny przetarg ustny

na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

L.p. 1. nr działki 153/2, pow. w m kw. — 1.800, nr K.W. 28.389, położenie: Żytkiejmy, opis nieruchomości — młyn elektryczno-wodny wraz z urządzeniami i wyposażeniem, przeznaczenie w planie — usługi, cena wyw. w zł — 230.000.000.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Dubeninki, pokój nr 6, tel. 15-81-37 lub 15-81-63

Przetarg odbędzie się w dniu 25.02.1994 r. o godz. 11.00 w pokoju nr 1 Urzędu Gminy w Dubeninkach.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 25.02.1994 r. w kasie urzędu, pokój nr 10 do godz. 10.30. Wadium zwraca się natychmiast po przetargu. Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 05556

Minister Spraw Wewnętrznych

przeprasza powoda

EUGENIUSZA CZYKWINA

w związku z narażeniem Go na utratę dobrego imienia przez wskazanie Jego nazwiska na liście współpracowników byłego Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa.

Minister Spraw Wewnętrznych nie wykazał, by posiadane przez niego materiały, potwierdzały fakt współpracy powoda Eugeniusza Czykwina z Urzędem Bezpieczeństwa i Służbą Bezpieczeństwa.

Tym samym przekazanie przez Ministra Spraw Wewnętrznych w dniu 4 czerwca 1992 r. członkom Konwentu Seniorów informacji, które mogły sugerować fakt takiej współpracy stanowi naruszenie dóbr osobistych powoda Eugeniusza Czykwina.

K 00966

Komornik Sądu Rejonowego rewiru II w Suwałkach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1994 r. o godz. 10.00- w Sądzie Rejonowym w Suwałkach odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI,

składającej się z działki gruntu o pow. 574 m kw. i budynku mieszkalno-usługowego z częścią magazynową w zabudowie szeregowej, znajdującego się na tejże działce, mającej urządzoną księgę wieczystą nr KW 20484 w Sądzie Rejonowym w Suwałkach, stanowiącej własność Jana i Krystyny małż. Żynda, zam. Suwałki, ul. Patli 5.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł. 2.630.384.000.-.

Cena wywołania wynosi 1.972.788.000 zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 263.038.400 zł w gotówce.

G 05555

Komornik Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, rew II zawiadamia że dnia 94.03.24 o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim przy ul. Mickiewicza 53 w Bielsku Podlaskim sala nr 2 odbędzie się

1. LICYTACJA 1/2 NIEWYDZIELONEJ CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI

składającej się z:

- Działka nr 1165 z domem murowanym, oraz dz. nr 1177 z domem drewnianym i bud. gospod. o pow. 1440 mkw położonej przy ul. Prosta nr 24 i Długa nr 4 w Hajnówce, mającej urządzoną księgę wieczystą nr KW 41622 w Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim, stanowiącej współwłasność: Wiesława Kotowicz ul. Prosta nr 24 17-200 Hajnówka

Ułamkowa część nieruchomości oszacowana została na kwotę 399.153.500 zł

Cena wywołania wynosi 266.102.400 zł

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 39.915.400 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.

K 00967

Likwidatorzy Przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego Spółka z o.o. w Likwidacji w Łomży, ul. Poznańska 141, tel. 18-45-33

ogłaszają I przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w wyposażenia bazy przedsiębiorstwa:

- ☐ tokarka uniwersalna typ CY6140 /rok prod. 1988, cena wyw. 30 mln zł/
- ☐ tokarka uniwersalna typ 10/500x1500 /rok prod. 1988, cena wyw. 30 mln zł/
- ☐ tokarka uniwersalna typ TUC-50 /rok prod. 1966, cena wyw. 10 mln zł/
- ☐ frezarka uniwersalna typ F-1-250 /rok prod. 1989, cena wyw. 28 mln zł/
- ☐ wiertarka słupowa typ WEK30-2 szt /rok prod. 1987, cena wyw. 13 mln zł/
- ☐ prasa hydrauliczna typ II6328 /rok prod. 1985, cena wyw. 17 mln zł/
- ☐ giętarka do rur typ CH-4 /rok prod. 1987, cena wyw. 14 mln zł/
- ☐ dźwignik samochodowy stacjonarny typ D429 /rok prod. 1987, cena wyw. 14 mln zł/
- ☐ wózek podnośnikowy spalinowy typ D 2500K /rok prod. 1985, cena wyw. 24 mln zł/
- ☐ kosiarka motorowa typ MF 70 z zestawem kosiarkowym typ ZTR-61 /rok prod. 1988, cena wyw. 8,5 mln zł/

Uwaga: W podane ceny wliczony jest podatek VAT 22%

Przetarg odbędzie się 28 lutego 1994r. o godz. 11.00 w stołówce Spółki.

Oferowane wyposażenie bazy przedsiębiorstwa można oglądać w dniach 21-25 lutego 1994 r. pod ww. adresem.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółki w dniu przetargu do godz. 10.30. Zastrzega się, że wadium złożone przez oferentów przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli zaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

G 05557

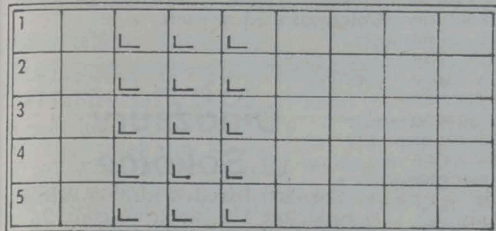
PO ROZUM DO GŁOWY

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym bezbłędne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za trafne rozwiązanie trzech zadań rozlosowana zostanie cenna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 100 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 123”.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji

LOGOGRYF (1)

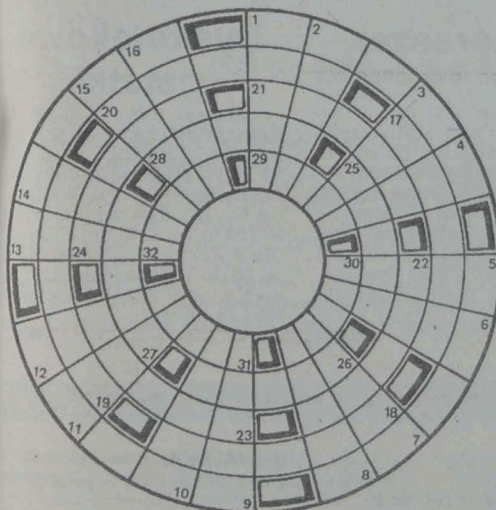


Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie — przysłowie.

1) „wodna” sportsmenka, 2) 100 litrów, 3) artystka cyrkowa, 4) napis nagrobkowy, 5) pośredniczy przy zawieraniu zakładów na wyścigach konnych, meczach bokserskich itp.

LESZEK

KRZYŻÓWKA KOŁOWA (4)

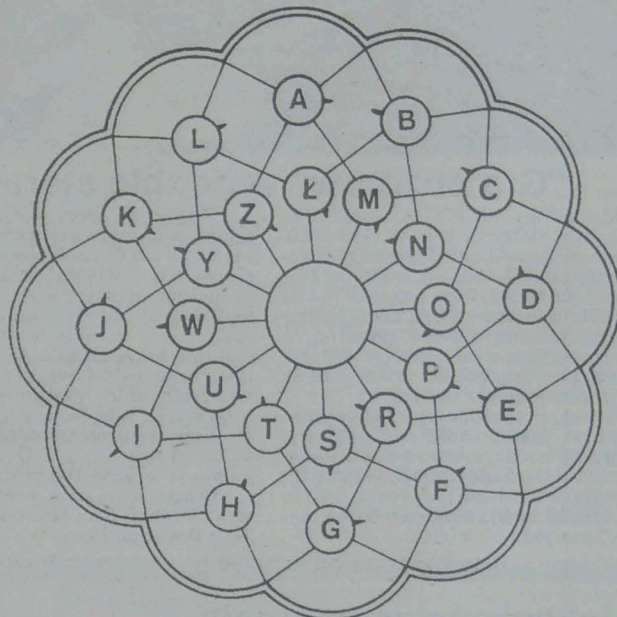


KOŁOWO: 1) maruda, 5) Greta, słynna szwedzka aktorka, 9) instrument muzyczny, 13) cyngiel, 17) ruch ciała dookoła osi, 18) nazwa jednego z „Opłi”, 19) napisany na kopercie, 20) miasto w Srodkowej Boliwii, 21) ogół zasad, norm postępowania, 22) pobory z ZUS-u, 23) grecka metropolia, 24) zwierzę futerkowe, 25) biały w kinie „Ton”, 26) cerkiewny obraz, 27) krewny pochodzący od wspólnego przodka w linii męskiej, 28) żona króla Latynusa, 29) papuga białostockich szaradzystów, 30) pełna piłka kauczkowa, 31) głaz, 32) gładka powierzchnia.

DOSRODKOWO: 1) imię słynnej szwedzkiej aktorki, 2) król Franków (795-855), 3) pracuje przy przeładowywaniu towarów w porcie, 4) konopie manilijskie, 5) mieszkaniec Tatr, 6) grecka bogini mądrości, 7) sposób barwienia tkanin, 8) duże miasto japońskie, 9) stan snu w hipnozie, 10) wchodzi w skład Wysp Marshalla, 11) frazes, 12) przepływa przez Weronę, 13) wyższa izba polskiego parlamentu, 14) figiel, żart, 15) miasto na Ukrainie nad Bugiem, 16) przedza jedwabna.

„GENTO”

WIRÓWKA SYLABOWA (2)



A) wsparcie, zasilek, B) kres, meta, finał, C) coś ze słodczy, D) bieganina, krzątania, E) szaradziarskie zadanie diagramowe związane z szachami, F) krzew używany na żywopłoty, G) płochliwa potrawa mięsna, H) słynna powieściowa Anna, I) solowa pieśń liryczna w operze, J) przychodzenie z pomocą w niebezpieczeństwie, K) perkusyjny instrument muzyczny, L) indyjskie obuwie, M) zielona papuga z Nowej Zelandii, N) wymowa nie akcentowanego „o” jako samogłoski zbliżonej do „a”, O) miasto w pd. Turcji, P) lewy dopływ Jukonu, Q) ciało niebieskie z warkoczem, R) w mitologii rzymskiej bóstwo źródeł, S) pobudza kichanie, T) konopie manilijskie, U) miasto Wolsków u źródeł rzeki Melpis, V) w sakralnej architekturze indyjskiej brama o konstrukcji słupowo-belkowej, Y) miasto na pd. wybrzeżu Sri-Lanki, Z) miasto w Indii w stanie Orisa.

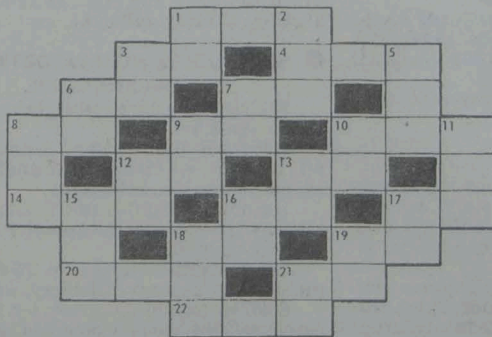
„GENTO”

KRZYŻÓWKA SYLABOWA (5)

POZIOMO: 1) posiłek dla zaproszonych gości, 3) na nim lizak, 4) coś z wyrobów podrobowych, 6) pęczak, manna, 7) nowa wiadomość, 8) pasek skórzany, 9) naczynie pełne gorczy, 10) luk utworzony przez coś, 12) imię Garbo, 13) przyczyna, pobudka, 14) podstawa melodyczno-harmoniczna utworu, 16) ona i on, 17) bryłka gleby, 18) lichy koń, 19) rodzaj luku, 20) kościół diecezjalny, 21) licha kawa, 22) holenderka na dachu.

PIONOWO: 1) docinek, przycinek, 2) ponoć jest pierwszym stopniem do piekła, 3) pokarm dla zwierząt, 5) płótno introligatorskie, 6) piekielny, polny, 7) lisia jama, 8) rodzaj sita, 9) oddział żołnierzy ubezpieczający wojsko na postoju, 10) profesja, 11) podanie, mit, 12) państwo z Atenami, 13) na Telesfora, 15) rodzaj lekkiego okrycia kobiecego, 16) materiał dekarski, 17) drzewo owocowe, 18) postępek budzący wstręt, 19) coś z drobiu, 21) puste, wolne miejsce.

„GENTO”



KRZYŻÓWKA (6)

POZIOMO: 1) portiera, zasłona, 6) pieniądz kruszcowy, 7) ze stolicą w Luandzie, 8) farma hodowlana w Ameryce, 9) spuścizna, spadek, 10) suflada zecera.

PIONOWO: 1) odmiana gruszek, 2) barokowa ozdoba, 3) wyrób wędliniarski lub cukierniczy, 4) ziółko, gagatek, 5) bezwartościowy utwór literacki.

„RAYEN”

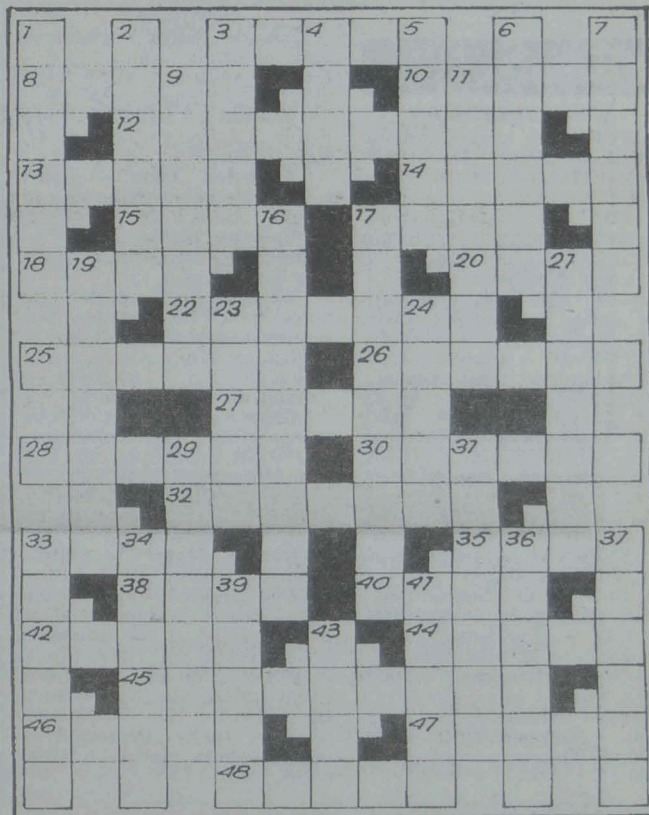
KUPON „GW” Nr 123

KRZYŻÓWKA (3)

POZIOMO: 3) każdy ma swój krój, 8) piaszczysta zaspą, 10) typ Op-1a, 12) „trzymaj” halke, 13) kuzynka bosaka, 14) część obiadu, 15) jeżeli królewski, to lustrzeń, 17) swojska signora, 18) raki od tyłu, 20) ma talie i jest w talii, 22) przedłuża żywot książce, 25) Janosik albo Ondraszek, 26) dawny pojazd konny, 27) pracownik leśny, 28) tytułowa postać z opery Mozarta, 30) ryba o smacznym mięsie, 32) Węgier, 33) statek bohaterów wyprawy po złote runo, 35) opera Leoncavalla, 38) zwód bokserski, 40) modlitewna „kropka”, 42) tkanina dekoracyjna, 44) wyuzdana uczta, 45) roztargnienie, nieuwaga, 46) gapi się w gnat, 47) gra w karty z arkanami, 48) łatwo się tłucze.

PIONOWO: 1) kojarzą się z sekcją, 2) ból, strapienie, 3) pierwiastek chemiczny lub wyspa filipińska, 4) z premierem i ministrami, 5) konnica, 6) zwłoczenie tkanek organizmu, 7) przed Tobą, 9) spaghetti, 11) postępowanie przynoszące wstyd, 16) sposób nie rozwiązujący całkowicie problemu, 17) lin lin, lin lin, lin lin, ale w liczbie pojedynczej, 19) kot Gargamela, 21) zajmował się biciem monet, 23) smiełanka sportowa, 24) kosztowny naszyjnik, 29) cuci, 31) między lekcjami, 33) płat papieru, 34) mowa indyka, 36) odmiana zwierząt odznaczających się miękką, jedwabistą sierścią, 37) rasowa klacz, 39) sytuacja bez wyjścia, 41) myśl przewodnia, 43) materiał budowlany pszczoł.

„HELLES”



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 121

1. Sarmata, mastaba, tawerna, reklama, malarka, krętać, Caracas, maczuga, galeria, karetka, kandela, kolebka, karakal, naprawa, sasanka.

2. POZIOMO: Herkules, dynamika, piractwo, waszmość, tkwienie, zgryzota, saksofon. PIONOWO: etylina, krajacz, lwiątko, stałość, wstrząs, skwarek, Mieszkowski, światło.

3. POZIOMO: koralik, oprawa, opera, opieka, Taza, torus, Rita, romans, aerob, Wenera, otomana, PIONOWO: kotew, opar, rezon, Aram, Iwona, korso, opust, Pisa, Akira, Akaba, atar, Aton.

4. POZIOMO: podkop, zbijak, elinwar, ogonek, ironia, pogawędka, obóz, Egon, Kuroń, płoża, lekkomyślność, Ibsen, organ, ocel, kadzi, nawigator, opinia, bambus, karlica, lekarz, kanapa. PIONOWO: prorok, kenozoik, Oleg, pikap, zwierzłość, bard, Irokez, kwaśność, opór, Nagano, bule, śmieciarz, latorośl, księżka, narkoman, ślad, blanka, garb, nioska, wabik, Wiara, taca.

5. POZIOMO: tusz, okop, idol, warcaby, matnia, tatarak, akonto, wagan, agregat, kostur, tonacja, Kain, arka, wamp. KOLUMNAMI: towot, aromat, strateg, altana, patron, tartak, krymka, korona, piętno, negacja, forint, tramp.

6. Młokos, Łukasz, Okęcie, kaczor, osiowe, szereg.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z magazynu nr 120 nagrodę rzeczową — wagę łazienkową otrzymała pani Bożenna Chrzanowska z Augustowa. Bony oszczędnościowe po 100 tys. zł wylosowali: Andrzej Wojewoda z Łomży, Tadeusz Buksa z Bargłowa Kościelnego oraz Zbigniew Kaniewski z Goldapi. Bony oszczędnościowe po 50 tys. otrzymają: Bożena Łapińska, Halina i Józef Pińczukowie i Zenon Sokół, wszyscy z Białegostoku.

Po odbiorze głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 (pok. 47). Bony oszczędnościowe wysłamy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(u)

Teatry

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek „Dwa razy tak” (Mała Scena), godz. 19.00, „Ambasador” (Palacyk w Choroszczy), godz. 18.00, sobota „Dwa razy tak”, godz. 17.00, „Ambasador”, godz. 18.00, Salon Artystyczny „POD RÓŻOWYM STRUSIEM” (Foyer Teatru), godz. 20.15, niedziela „Każdemu skarb” (Duża Scena), godz. 12.15, „Dwa razy tak” (Mała Scena), godz. 17.00, „Ambasador”, godz. 17.00.

Białostocki Teatr Lalek — sobota „Za dziesięć tysięcy zalałam prezenty” — igraszka świąteczna, godz. 13.00, niedziela „Za dziesięć tysięcy zalałam prezenty” — igraszka świąteczna, godz. 10.00 (spektakl zamknięty), godz. 13.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Bogusław Kręgielewski, obaj Sylwester Sobola. W programie: L. van Beethoven — Uwertura „Coriolan” op. 62, J. Haydn — Koncert obojowy C-dur, P. Czajkowski — IV Symfonia f-moll op. 36, godz. 19.00.

Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” — piątek, sobota, niedziela „Pani Doubtfire” (USA, I.12), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.15, 19.30.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „Łowca — ostatnie starcie” (pol., I.7), godz. 9.00, 11.00, „Fatalny instynkt” (USA, I.15), godz. 13.30, 19.30, „Gra pozorów” (ang., I.15), godz. 15.30, 17.30.

„FORUM” — piątek, sobota „Pan Niania” (USA, b.o.), godz. 11.00, 12.30, „Wichrowe Wzgórze” (USA, I.15), godz. 14.00, 16.30, 19.00, niedziela „Wojownicze żółwie Ninja 3” (USA, b.o.), godz. 9.00, „Pan Niania”, godz. 11.00, 12.30, „Wichrowe Wzgórze”, godz. 14.00, 16.30, 19.00.

„SYRENA” — piątek, sobota „Denis rozrabiaka” (USA, I.12), godz. 12.00, „Sommersby” (USA, I.12), godz. 14.00, 16.00, 20.00, 22.00, „Szwadron” (pol., I.15), godz. 18.00, niedziela „Zestaw bajek dla dzieci”, godz. 11.00, Świat i kino: „Pustynia Tatarów” (włoski, I.15), godz. 13.00, „Sommersby”, godz. 16.00, 20.00, „Szwadron”, godz. 18.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Białowieża „Żubr” — piątek, sobota, niedziela „Wschodzące słońce” (USA, I.15).

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota, niedziela „Niesamowita Mc Coy” (USA, I.15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Seigany” (USA, I.15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Wędrownia do domu” (USA, b.o.).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Aladyn” (USA, b.o.).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota „Adwokat diabła” (USA, I.15), sobota, niedziela „Hot Shots II” (USA, I.12), niedziela „Mroki miasta” (USA, I.15).

ŁOMŻYNSKIE

Łomża „Millennium” — piątek, sobota „Wojownicze żółwie Ninja” (USA, b.o.), godz. 12.00, „Dracula” (USA, I.15), godz. 16.30, 18.00, „Sliver” (USA, I.18), godz. 20.00, niedziela „Wojownicze żółwie Ninja”, godz. 12.00, „Dracula”, godz. 14.00, „Święty z Fortu Waszyngton”, godz. 16.30, Pożegnanie z filmem: „Przemieństwo z wiatrem” (USA, I.15), godz. 18.00.

Szepietów „Bajka” — niedziela „Bogowie muszą być szaleni” (USA, I.12).

SUWAŃSKIE

Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota, niedziela „Robin Hood — faceci w rajtuzach” (USA, I.12), niedziela „Balanga” (pol., I.15).

Suwałki „SCHERZO” — niedziela „Caravaggio” (ang., I.12), godz. 16.00.

Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Kłopoty z facetami” (USA, I.15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — piątek, sobota, niedziela „Na linii ognia” (USA, I.15).

Elk „Polonia” — piątek „Balanga” (pol., I.15), niedziela „Bezsenność w Seattle” (USA, I.12).

Elk „Studio” — sobota „Samowolka”, godz. 15.00, niedziela „Samowolka”, godz. 17.00.

Giżycko „Fala” — piątek, sobota, niedziela „Trzej Muszkieterowie” (USA, I.12), „Opowieści wigilijne Muppetów” (USA, b.o.).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Uprawienie Agaty” (pol., I.15).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Sliver” (USA, I.15).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Bohater ostatniej akcji” (USA, I.12), niedziela „Nieuchwytny cel” (USA, I.15).

Sejny „Polonez” — piątek, sobota, niedziela „Super Mario Bros” (USA, I.12).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Tina” (USA, I.15).



"Gra pozorów" w double stereo

Odnaczony dwoma Oscarami — za scenariusz i reżyserię — w 1993 roku, niekomercyjny film, który osiągnął komercyjny sukces, mogą już oglądać białostoccy kinomani. „Gra pozorów” — bo o tym filmie tu mowa, jest historią bardzo współczesną, bardzo aktualną, w której podstawowym wątkiem jest odwieczny problem miłości. Jakże jednak niekonwencjonalnie ujęty...

Pretekst: terroryści z IRA porwają brytyjskiego żołnierza, aby wymienić go na aresztowanego kolegę. Podczas nieudanej akcji jeniec ginie. Zdażył jednak poprosić, aby o jego losach zawiadomiono dziewczynę w Londynie.

Terrorysta, który podjął się tego zadania, odnajduje dziewczynę i — jak to i w życiu, i w filmach bywa — zakochuje się w niej. I właśnie w związku z tym uczuciem przeżyje silny wstrząs. Nie bedziemy tu zdradzać szczegółów, które sprawiły, iż uczucie między Fergusonem (żołnierzem z IRA) a Dil (dziewczyną nieżyjącego Brytyjczyka) nie ma szans na przetrwanie. Wystarczy chyba jedna informacja: rolę Dil gra dwudziestopięcioletni, nieprofesjonalny aktor — na co dzień pracujący w Domu Mody Emmanuel — Jaye Davidson. (jaw)

Gra pozorów, scen. i reż. Neil Jordan, wyk. Stephen Rea, Miranda Richardson, Jaye Davidson i in.

Meksykańskie impresje

Taki tytuł nosi egzotyczna wystawa otwarta niedawno w Galerii Sztuki Współczesnej w Łomży, na której prezentowanych jest kilkadziesiąt rysunków mieszkającego od 1979 r. w Meksyku Ireneusza Mikolajczuka. Postać artysty jest sama w sobie barwna: studiował na Wydziale Grafiki warszawskiej ASP, przez kilka późniejszych lat był tam asystentem, następnie wyjechał do Meksyku, gdzie zdobył m.in. tytuł profesorski — uczy malarstwa i rysunku na Uniwersytecie Veracruz w Xalapie.

Jego rysunki, wykonane tuszem, utrzymane w minorowym nastroju, dotykają wątków egzystencjalnych, są pełne melancholii. (nom)

Bal przebierańców

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Dąbrowie Białostockiej zaprasza w sobotę (12 lutego) o godz. 14 wszystkie dzieci na „Bal przebierańców” do kawiarni przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego 4. W programie są przewidziane liczne konkursy z nagrodami (w tym na najciekawsze przebranie). Jedynym wymogiem uczestniczenia w zabawie jest interesujący strój. MN

Piątek

w Filharmonii

Uwertura „Coriolan” op. 62 Ludwiga van Bethovena, Koncert obojowy C-dur Josepha Haydna i IV Symfonia f-moll op. 36 Piotra Czajkowskiego złożą się na program piątkowego koncertu (11 bm., o godz. 19) w Filharmonii Białostockiej.

Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB, dyrygować Bogusław Kręgielewski. Ukończył on studia dyrygenckie pod kierunkiem prof. Henryka Czyży w Akademii Muzycznej w Warszawie, w roku 1984. Koncertował z wieloma orkiestrami filharmonicznymi, brał udział w festiwalach. Był m.in. dyrygentem Państwowej Operetki w Warszawie i dyrektorem artystycznym Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej (1987-89), a od 1992 r. stale współpracuje z Orkiestrą Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie.

Jako solista wystąpi Sylwester Sobola (obój), absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach. Jest laureatem licznych nagród. W 1979 na Ogólnopolskim Przeglądzie Instrumentów Dętych Drużynianych w Białymstoku zdobył I miejsce z wyróżnieniem. Pracuje w Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach. (a)

Dinozaury w Sokółce

Sokółski Ośrodek Kultury zaprasza w niedzielę (13 lutego) o godz. 18 na „Bal Dinozaurów”. W programie m.in. przeboje z lat 60 i 70. Impreza odbędzie się w kawiarni SOK ul. Grodzieńska 1. MN

Mażeńskie perypetie

Teatr Dramatyczny w Białymstoku zaprasza w ostatkowy weekend na musical „Dwa razy tak” Have'a Schmidta i Toma Jonesa w wykonaniu EWY PALINSKIEJ i PAWŁA SADOWSKIEGO. Jest to historia pewnego małżeństwa od momentu poznania się, próby rozstań i powrotów, wspólnego bycia ze sobą. Początek spektaklu w sobotę i niedzielę o godz. 17. MN

Koniec igraszek

Karnawał się kończy, doradzi się tej okazji wybiorą się na ostatnie wielkie bale. Najmłodszy zaś w sobotę i niedzielę po raz ostatni mogą się wybrać w odwiedziny do chorego Mikołaja do Białostockiego Teatru Lalek. O godz. 13 grana będzie w tych dniach igraszka świąteczna „Za dziesięć tysięcy zalałam prezenty”. Przed spektaklami dzieci będą mogły pobawić się na dyskotekę, specjalnie dla nich zorganizowanej. (jaw)

Dyskotekowe ostatki

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza w sobotę i niedzielę (12 i 13 lutego) na „Dyskotekowe ostatki” do Klubu Rozrywki (ul. Wierzbowa 6). Dla dzieci i młodzieży — Disco Piccolo od 17 do 19; dla dorosłych — Night Disco od 20 do 1. Zabawy będą również w poniedziałek i wtorek (14 i 15 lutego). MN

SŁUŻBA ZDROWIA

● AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgiczne dla Dorosłych, ul. Białowin 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodzowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITALE

BIAŁYSTOK

Dyżury ostre

Piątek, 11 lutego

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Sobota, 12 lutego

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwigruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza

79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Niedziela, 13 lutego

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Dyżury codzienne

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowin 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe, tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŃKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 66-62-546 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, szpitalna nerka. Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczk.

● SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleśczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Monki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

ŁOMŻYNSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57. Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrow, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŃSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo, chirurgia.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

Ul. Suraska 2 (cała doba), niedziela w godz. 10-17: ul. Lipowa 45, ul. Malmada 12.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7.30-20, w.sob.8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob.8-14), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob.8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2/8-19, w.sob.8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob.8-15), ul. Radzyńska 16 (8-19, w.sob.8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob.8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

Ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŃKI

Ul. Kościuszki 78, tel. 66-49-24.

Muzyczna niedziela w Ratuszu

Filia Akademii Muzycznej w Białymstoku i Muzeum Okręgowe zapraszają w niedzielę, 13 bm. o godz. 16 do Ratusza na audycję studentów klasy skrzypiec. W programie: H. Wieniawski — II koncert skrzypcowy d-moll op. 22, K. Stamitz — Koncert D-dur op. 1 i Haendel-Halvorsen-Passacaglia na skrzypce i altówkę.

(a)

Giełda kolekcjonerów

W niedzielę o godz. 10 — 15 w kinie FORUM w Białymstoku odbędzie się „Giełda Kolekcjonerów”. Organizator, Miejski Dom Kultury, serdecznie zaprasza. Wstęp wolny.

MN

Turniej brydża

W niedzielę o godz. 10 w kawiarni „Hajduce” (ul. Mickiewicza) w Bielsku Podlaskim rozpocznie się I Turniej Miast w Brydżu Sportowym. Organizatorzy — Klub Brydża Sportowego, działający przy Bielskim Domu Kultury, oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, planują rozegrać w następnych latach 10 takich imprez. Każda z nich odbędzie się w innym mieście, m. in. w Mikołajkach, Zambrowie, Szczuczynie, Łomży, Suwałkach i ostatnia w Białymstoku.

MN

Relaks na sportowo

Badminton. W suwalskiej hali OSiR w dniach 11-13 bm. rozegrane zostaną międzynarodowe mistrzostwa Polski juniorów w badmintonie. Początek spotkań w piątek i sobotę o godz. 10 i 15, a w niedzielę (finały) o godz. 10. Uroczyste otwarcie w piątek o godz. 15.30, w czasie którego ogłoszone zostaną wyniki 39. Plebiscytu „Gazety Współczesnej” i Suwalskiej Rady Sportu — wybieramy 10 najpopularniejszych sportowców woj. suwalskiego w roku 1993.

Siatkówka. Kolejne mecze białostockiego AZS w I lidze. W hali AMB (ul. Wołodjowskiego) w sobotę, godz. 17.30 i w niedzielę, godz. 11 białostockanka zmierza się z AZS AWF Warszawa.

Natomiast w dniach 11-13 bm. w sali SP 15 w Białymstoku (ul. Broniewskiego) odbędzie się turniej siatkówki juniorek starszych o mistrzostwo makroregionu

mazursko-warszawskiego. Jednocześnie są to eliminacje do mistrzostw Polski. Startują: Skra W-wa, MKS MOS Wola W-wa, Jeziorak Ilawa, AZS B-stok i Juwenia B-stok. Początek gier w piątek i sobotę o godz. 10 i 16, a w niedzielę o godz. 10. Uroczyste otwarcie w piątek o godz. 15.30.

Tenis stołowy. W niedzielę w sali Domu Studenta AMB (ul. Akademicka) w meczu II ligi mężczyzn, Juwenia B-stok zmierzy się z SKS 40 W-wa. Początek o godz. 11.

Piłka nożna. Mecze towarzyskie. Sobota, stadion białostockiego Włókniarza: godz. 12, Jagiellonia — Dominet Piaseczno; godz. 14 KP Włókniarz — Wigry Suwałki.

Bojery. W dniach 12-13 bm. na jednym z jezior Giżycka — Niegocin lub Kisajno, rozegrane zostaną mistrzostwa Polski w żeglarskim lodowym kobiet i mężczyzn. (let)

Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

* Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53). II Wystawa Środowiskowa Członków ZPAP Białystok, Łomża, Suwałki. Sale czynne są codziennie w godz. 10-18, z wyjątkiem poniedziałków. W czwartki wstęp bezpłatny.

* Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych). Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostocznicy. Wystawa czasowa: „Jeśli wolność czuć i kochać umiesz” — w 75. rocznicę odzyskania niepodległości.

* Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych). Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Polska fotografia prasowa '93”.

* Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), nieczynne.

* Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), czynne w godz. 9.30-17 (oprócz poniedziałków; w niedzielę wstęp wolny). Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawa czasowa: „Polska pocztówka patriotyczna”.

* Muzeum Miejskie — Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24 A (tel. 517-670), czynna codziennie w godz. 10-17 (oprócz sobót). Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna.

* Galeria Brama — wjazd od Pałacu Branickich (tel. 416-413), czynna w godz. 11-17 (oprócz sobót) — malarstwo, szkło użytkowe i artystyczne, ceramika.

* Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), czynna od wtorku do piątku w godz. 12-17, soboty w godz. 11-14. Ekspozycja prac członków Towarzystwa, wystawa rysunków Eugeniusza Samsonowicza.

* Galeria ZPAP-PSU, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13, czynna w dni powszednie w godz. 11-18 — malarstwo, tkanina, biżuteria artystyczna.

* Galeria AK-ART, Al. Pilsudskiego 10 (tel. 289-08), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 — malarstwo, grafika, biżuteria, szkło.

* Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 — malarstwo, tkanina, grafika, biżuteria, szkło artystyczne, lampy stylowe i witrażowe, witrażyki okienne, stare meble.

BIAŁOWIEŻA

* Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), czynne w godz. 9-15 (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych).

BIELSK PODLASKI

* Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), nieczynne.

CHOROSZCZ

* Muzeum (270-51 w. 252), czynne w godz. 10-15 (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych, w czwartki wstęp wolny). Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

SUPRAŚL

* Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami, czynna w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie, w czwartki wstęp bezpłatny).

TYKOCIN

* Muzeum, ul. Koźia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26). Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Pokój rabina; Pamiątki po prowizorach farmacji; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawy czasowe: Malarstwo Ninel Kamas-Kos; Światło w kulturze żydowskiej. (MN)

ŁOMŻA

* Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu, ul. Pałacowa 3, tel. 328, czynne codziennie w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Zielone Pluca Europy” — pokonkursowa prezentacja prac plastycznych.

* Muzeum Okręgowe w Łomży, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-51-92, 16-29-37, otwarte od wtorku do piątku w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę w godz. 9-16. Wystawy czasowe: „W kręgu kultury Japonii”, „Sztuki walki wschodu”.

* Galeria „Pod Arkadami” w Łomży, Stary Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna w godz. 10-22, w sobotę i niedzielę w godz. 12-23: wystawa „Sztuka dla sztuki” — obrazów i fotografii łomżyńskiej grupy „Degenerat III”.

* Klub Garnizonowy w Łomży, Al. Legionów 145: wystawa malarstwa Grzegorza Gwizdona i rysunków Anny Bureś.

* PLSP w Łomży, pl. Kościuszki 2: wystawa obrazów i rysunków uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

* Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika w Nowogrodzie (tel. 17-65-62) czynny w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę w godz. 10-17.

* Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego w Zuzeli — udostępniane na życzenie zwiedzających.

* Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie (tel. 17-84-81) otwarte w godz. 9-16, w niedzielę w godz. 12-16.

* Galeria Sztuki Współczesnej w Łomży ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna od wtorku do piątku w godz. 10-17, w sobotę i niedzielę w godz. 12-16: wystawa rysunków Ireneusza Mikołajczaka z Meksyku.

SUWAŁKI

* Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Kościuszki 45, czynne od 10 do 17. Wystawa rzeźby i płaskorzeźby ze zbiorów BWA. Czynna jest także wystawa kompozycji przestrzennych „Eko — ART”.

* Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w piątek 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17. Zaprasza na wystawy malarstwa i rysunku Bohdana Urbanowicza oraz rzeźby miniaturowej Jerzego Siemaszki. Obie rzec można również ekspozycje pt. „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski — życie i twórczość” oraz „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Czynna jest także wystawa „Moja Ojczyzna jest Polska Podziemna” ukazująca dzieje WiN na Białostocczyźnie w latach 1939-1947. Ekspozycje pochodzą ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.

* Minigaleria STA, ul. Kościuszki 76 — wystawa rysunków autorów z koła plastycznego WDK, prowadzonego przez Kazimierza Gomułkę.

* Galeria fotografii „Pacamera”, WDK, ul. Kościuszki 76 — wystawa fotografii Tomasza Michałowskiego z Augustowa.

* Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne od 10 do 14. Wystawa malarstwa batalistycznego. Ekspozycja „Kapelani wojskowi II Rzeczypospolitej” — pamiątki, dokumenty, fotografie.

ELK

* Miejski Dom Kultury — wystawa fotograficzna pt. „Elk lat trzydziestych”, 11 lutego, godz. 15 — bal przebierańców dla dzieci i młodzieży, godz. 16 — dyskoteka. 12 lutego, godz. 11 — minilista przebojów, godz. 15 — kino „Studio” film polski „Samowółka”, wyświetlany również w niedzielę o godz. 17.

GIŻYCKO

* Miejski Dom Kultury — wystawa obrazów (pejzaże i portrety) Kazimierza Nehringa. Niedziela, 13 lutego, godz. 15 — spektakl „Pastorałka” w wykonaniu Teatru 3/4 z Białegostoku.

AUGUSTÓW

* Miejski Dom Kultury: 11 lutego, godz. 18 — wieczór z muzyką. Wystawa rysunków Renaty Rybsztat. 12 lutego, godz. 12 — walentynkowe party dla dzieci.

* Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 czynne w godz. 8-15, ekspozycja etnograficzna (stroje, narzędzia rolnicze i rybne, wyposażenie chat, warsztaty tkackie).

* Dział Historii Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5A — ekspozycje można obejrzeć po uprzednim zgłoszeniu pod nr tel. 27-54 (Muzeum Ziemi Augustowskiej).

PISZ

* Miejski Dom Kultury — wystawa prac plastycznych pt. „Gwiazdka”. 12 lutego, godz. 16 — karnawałowy bal przebierańców.

WĘGORZEWO

* Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Wystawa Kultury Suwalszczyzny i Mazur.

OLECKO

* Miejski Ośrodek Kultury — 11 lutego, godz. 12 — bal galaniarzy (przedstawienia teatralne i wystawy dziecięcych prac plastycznych). (m)

* od 1 grudnia
przelicznik x 500
* przewozy
taksówkami
osobowymi
* przewozy
taksówkami
bagażowymi
* przewozy międzynarodowe osobowe i
bagażowe * dowóz dzieci do szkół i
przedszkoli * dowóz lekarza do domu
chorego * zakupy całonocne * niety-
powe zakupy dla zmotoryzowanych *
10% bonifikaty na kartę stałego klienta *
holowanie pojazdów * serwis firmy RAD-
MOR * obsługa przewozowa wszelkiego
rodzaju imprez

TO PARTNER
NA KTÓREGO MOŻESZ LICZYĆ!!!

919
Super
TAXI

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrową Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółką — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991; **Pogotowie Gazowe** — 992;

Pogotowie Ciepłownicze — 993; **Pogotowie Wod.-Kan.** — 994; **Pogotowie Drogowe** — 981; **Pogotowie Opiekuńcze** — 325-688; **Pogotowie Weterynaryjne** — 511-542; **Straż Miejska** — 415-785; **Zandarmeria wojskowa** — 753-301; **Informacja PKP** — 910; **Informacja PKS** — 936; **Informacja o usługach** — 951; **Telefon Zaufania** — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22); **Komitet Ochrony Praw Dziecka** — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18); **Taxi** — 919; **Zakupy na telefon** — 214-02; **Informacja o lekach** — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329; **Zielony Telefon** — 253-78, TONZ — 245-02, 512-670; „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydo-
lanych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22); **Okręgowa Inspekcja Pracy** udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy — 211-46 (7.30-15).

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991; **Pogotowie Gazowe** — 992; **Pogotowie Ciepłownicze** 993; **Pogotowie Drogowe** — 954; **Pogotowie Telewizyjne** — 959; **Pogotowie Weterynaryjne** — 16-46-47; **Straż Miejska** — 16-45-42; **Informacja PKP** — 16-34-41; **Informacja PKS** — 16-44-14; **Taxi** — 16-37-60; **Ochrona Środowiska** — 16-21-69; **Telefon Zaufania** — 988 (czynny w po-

niedziałki, środy i piątki w godz. 16.30 — 21.30); **Informacja handlowo-usługowa** 957 (czynna 8-18); **Informacja turystyczna** — 16-22-19.

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21; **Pogotowie Gazowe** — 66-57-23; **Pogotowie Ciepłownicze** — 66-49-13; **Pogotowie Kanalizacyjne** — 994; **Pogotowie Drogowe** — 954; **Straż Miejska** — 66-49-21; **Informacja PKP** — 66-27-63; **Taxi** — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40; **Biuro Zleceń Telefonicznych** — 917; **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 66-49-41; **Policja Ekologiczna** — 66-44-10 (w razie dużych skażeń); **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

ELK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01; **Pogotowie Gazowe** — 10-21-87; **Informacja PKP** — 10-26-30; **Informacja PKS** — 10-33-52; **Taxi** — 10-21-01; **Straż Miejska** — 986.

NOTOWANIA REGIONALNE USD

DATA	3 lutego czwartek	4 lutego piątek	7 lutego poniedziałek	8 lutego wtorek	9 lutego środa
białostockie	21 490 21 550	21 530 21 600	21 620 21 670	21 640 21 700	21 670 21 730
łomżyńskie	21 400 21 450	21 450 21 550	21 600 21 650	21 600 21 650	21 650 21 720
suwalskie	21 450 21 650	21 550 21 750	21 650 21 800	21 700 21 850	21 700 21 850
NBP	21 285 22 153	21 341 22 213	21 399 22 273	21 515 22 393	21 245 22 422

POGODA

W czasie weekendu da o sobie znać prawdziwa zima. Będzie mroźnie, głównie w nocy. Wystąpią też przelotne opady śniegu. W dzień temperatura spadnie do -5, -8 st. C, w nocy nawet do -12, -15 st. C. Wiatr będzie umiarkowany, okresami silny, z kierunków wschodnich.

Wszystko wskazuje na to, że w tym roku nie sprawdzi się przysłowie: Na świętego Grzegorza idzie zima do morza.

IMIENINY

Piątek: Marii, Lucjusza, Dezyderego, Lucjana, Olgierda;

Sobota: Euilii, Radzimierza, Nory, Radosława, Modesta, Damiana;

Niedziela: Grzegorza, Katarzyny, Swetlany, Lindy, Jordana.

STACJE BENZYNOWE

Czynne całą dobę

BIAŁYSTOK

Ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego; —ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”); —ul. Kawalerska; —w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa)

REGION

Stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawska — Białystok); —stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej; —stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie); —stacja w Zambrowie (woj. łomżyńskie) ul. Ostrowska; —stacja benzynowa w Suwałkach (woj. suwalskie) ul. Wojska Polskiego; —stacja w Augustowie (woj. suwalskie) ul. Wojska Polskiego

Inne stacje benzynowe

W BIAŁYMSTOKU:

Ul. Baranowicka: w piątek 6.00—19.00, w sobotę 7.00—18.00, w niedzielę 8.00—14.00; —ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00—19.00, w sobotę — 7.00—18.00, w niedzielę 8.00—14.00

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzywe: piątek 7.00—17.00, sobota 8.00—15.00, niedziela — nieczynna; —w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskie: piątek 6.00—20.00, sobota 7.00—20.00, niedziela 8.00—18.00; —w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00—20.00, sobota 7.00—20.00, niedziela 8.00—17.00; —w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00—19.00, sobota 8.00—16.00, niedziela 8.00—15.00; —w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00—19.00, sobota 7.00—18.00, niedziela 8.00—15.00; —w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00—20.00, niedziela 7.00—18.00

(RAF)

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA
19
DZIECIOM

Dzisiaj kolejne zadania dla Was. Jeśli rozwiązanie przynajmniej trzy z nich, a prawidłowe rozwiązania z naklejonym na kopercie lub karcie pocztowej kuponikiem dostarczycie do redakcji GW (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) w ciągu dwóch tygodni od ukazania się tego odcinka, weźmiecie udział w losowaniu PIĘCIU NAGRÓD NIESPODZIANEK.



Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 16 otrzymują **Magda i Michał Jankowscy z Bielska Podlaskiego**, **Bogdan Golub z Lipówki**, **Paweł Gulbicki z Mikołajek**, **Iwona Dzwonkowska z Hajnówki** oraz **Ania i Grześ Kleszczewscy z Białegostoku**. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku prześlemy je pocztą.

MAREK

KWADRAT magiczny

1	2	3	4
2			
3			
4			

1. Naftowa, mierzona w baryłkach. 2. Gończy pies myśliwski. 3. Dużo zieleni w środku miasta. 4. Łódź Noego.

1		2		3
				
4				

KRZYŻÓWECZKA

POZIOMO: 1. Można go zdobyć podczas olimpiady. 4. Mały kamień.
PIONOWO: 1. W makówce. 2. Leci z komina. 3. Inaczej lekarstwo.



PRAWOSKOŚNIE:

1. Podtrzymuje spodnie. 2. Buzia, oblicze. 4. Naczynie z uchem.

LEWOSKOŚNIE:

1. Górski strumień. 3. Skrzynia złota schowana pod ziemią. 5. Bardzo głośne wołanie.

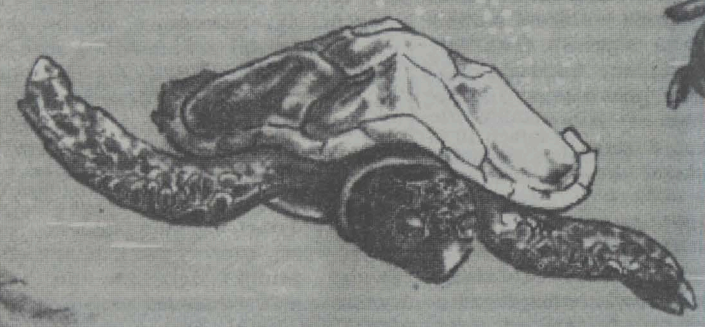
UWAGA!

Niektóre z nagrodzonych w naszym konkursie dzieci nie odebrały jeszcze nagród, nawet sprzed kilku tygodni. Za tydzień podam ich nazwiska. Przeczytajcie uważnie – może przegapiliście swoje nazwisko, a klocki LEGO wciąż czekają w redakcji...

TO I OWO...

ZGUBNY SZYLKRET

W oceanicznych wodach tropikalnych żyje nierzadko już występujący ŻÓŁW SZYLKRETOWY. Jak na gatunek morski jest niewielkim gadem. Pancerz największych osobników ma 90 cm długości. Właśnie w pancerzu tkwi cały problem... Na jego powierzchni znajdują się zachodzące na siebie, jak dachówki, płytki szylkretu. Szylkret to piękna, półprzezroczysta masa rogowa, zabarwiona różnymi odcieniami brązu i czerwieni. Z niej wyrabia się papierosnice, szkatułki, klamry, grzebienie i różne inne cenne drobiazgi. Jeden ŻÓŁW SZYLKRETOWY posiada ponad 2 kg tego tworzywa. Szylkret okazał się dla jego właścicieli przekleństwem. Płytki szylkretowe odchodzą od skorupy żółwia przy wysokiej temperaturze. Często króć żywego żółwia przypieka się nad ogniem lub wkłada do wrzącej wody, by oderwać to, co w nim dla człowieka cenne. Okaleczonego tak gada wypuszcza się do morza, gdzie nie ma on siły na przeżycie. W latach 1893–1925 z jednego tylko archipelagu Moluków wyeksportowano 50 ton szylkretu, a kosztowało to życie 20 tysięcy żółwi... ŻÓŁ SZYLKRETOWY jest jednym z wielu zwierząt, za którego ginięcie ponosi winę wyłącznie człowiek...



Teraz ja...

Nazywam się Agata Janucik. Mam 13 lat i mieszkam w Białymstoku. Bardzo lubię rozwiązywać różne łamigłówki, lubię też je układać. Proponuję Wam swój logogryf z hasłem.

Po wpisaniu – pionowo – do diagramu rozwiązań odczytajcie – w poziomie – hasło, które pojawi się w oznaczonych polach.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

1. Jabłka, gruszki, banany, ananasy.
2. Jesienny kwiat.
3. Fotograficzny lub telefoniczny.
4. Wybierała się za morze.
5. Masz je na głowie.
6. Może pójść w pończosze.
7. Narew, Biebrza.
8. Wskazuje czas.
9. Może wzniecić pożar.
10. Bez niej nie można odbierać programu telewizyjnego.
11. Zabawka dziewczynek.

Listy

Dziękuję za wszystkie pozdrowienia. Dziękuję serdecznie za ciepłe słowa i SUPERKARTKĘ od Asi Słazak z Łomży, a także za miłe listy od Ani Jankowskiej z Grajewa.

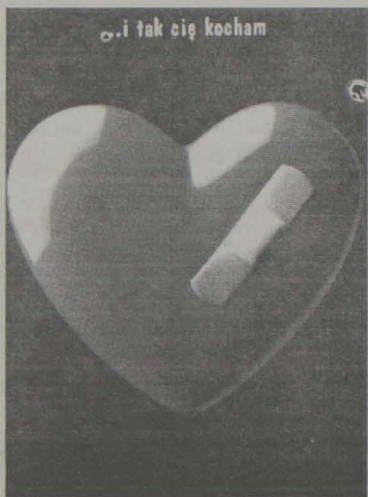
Przysyłacie do mnie wiele ciekawych listów, bardzo pięknie zdobionych. Najładniejsze rysunki lub kartki od dziś będę prezentować w „GALLERYJCE”. Na początek kartka, Asi z Łomży.

Do zobaczenia za tydzień.

Manch

GALLERYJKA

...i tak cię kocham



przedsam

NAMIOTOWE stragany handlowe 1.690.000, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopaliskowa 13 tel./fax 366-21.

AKUMULATORY -najtaniej! Łomża, Sikorskiego 194.

PARKIET, tralki, poręcze. Białowieża, tel. 12-654.

SÓL potasowa pylista z dostawą do Klienta najchętniej woj. suwalskie. Łuków, tel. 53-87, woj. siedleckie

SPRZEDAM motorower "Ogar" 3-biegowy, namiot 4-osobowy. Łomża 18-78-34.

SNOPOWIAZALKE, Marynki 25, gm. Poświętne.

WYPOSAŻENIE gabinetu stomatologicznego. 32-58-62 po 20.

C-330, T25. Puchalski Wacław, Puchaty Stare, gm. Brańsk.

WIELOPIŁE, trak dwutarczowy ze zbytem towarów. 32-01-01 po 17.

BOAZERIA, DESKI PODŁOGOWE, SZALÓWKA, OKNA, DRZWI oraz TARCICE -producent "DOMEX", Białystok -Zaścianki, ul. Szosa Baranowicka 37, tel. 413-701 (9-17).

OKNA i DRZWI "STOLBUD" Sokółka -kupisz najtaniej w Białymstoku -Zaściankach, ul. Szosa Baranowicka 37, tel. 413-701 (9-17).

SPRZEDAM agregat uprawowy 2,7 m szerokości, bardzo dobry, plug 4-skiobowy. Skwierczyńska Małgorzata, Zalesie - Stefanowo 2, gm. Czyżew.

C-330M, 600MTG. Kobylin -Pogorzałki 33.

M4 513-526.

SPRZEDAM maszyny do palenia kawy i do prażenia pestki. Tel. 71-16-17 Zambrów.

DZIAŁKE budowlana w Łomiankach, 1000 m kw, tel. 15-30-10.

ROZRZUTNIK obornika 2-U osioły i bryczkę "WALANT". Bujko, Czarnówka, gm. Wydmyny.

PÓLAUTOMAT spawalniczy "MAG-POL 401". Knyszyn, tel. 424 po 17.

URSUS 1212. Suchowola ul. Polna 8, tel. 261.

STRAGAN z miejscem lub bez sprzedam, wydzierzawie. 322-264.

KOCIOŁ C.O. olejowy 20 KW, nowy, gwarancja -tanio. Mońki, tel. 2027 po 15.

BLASZAK -Narewska, CD -Aristona, TVC Philips -używany, 515-742.

WÓZ asenizacyjny 6000. Zambrów, tel. 71-37-40.

PILY SPALINOWE -dla drwali i rolników za gotówkę i na raty. Białystok, Dąbrowskiego 1 (przy kościele Rocha), Łomża, Ciburyskiego 4 (przy parku), Suwałki, Swierkowa 24 (przy Weritasie), Siemiatycze, Sklep GS (przy dworcu PKS).

SPRZEDAM dźwig HYDROS R-061, 6,3 ton. Łomża, tel. 16-48-50.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA "SCH" w Nowogrodzie sprzedaje do rozbiórki/pawilon handlowy w Dębniakach. Inf. tel. 17-65-29 Łomża.

ATARI, turbo, gry, wyposażenie ciemni. 212-00

VW PASSAT Combi 1,6D, /1981/. Giżycko, 38-29.

PRZEDPŁATE. Giżycko, tel. 57-63.

URSUS 914 (1985). Wyszyński Józef, Pułazie Swierze, gm. Szepietowo, woj. łomżyńskie.

KIOSK handlowy. Elk, Wojska Polskiego 34, tel. 10-93-91.

SPRZEDAM przyczepkę zbierającą jugosłowiańską -trójka, stan bardzo dobry. Modele -Wypychy 10 koło Wygody.

SANIE, owies. 612-308.

SPRZEDAM szynszyle z Zachodu. Szczuczyn, Łomżyńska 10, tel. 54-11.

SPRZEDAM każdą ilość siana. Grajewo, tel. 44-43 po 18.00.

MTZ82, 600MTG, stan bardzo dobry. Gołębie 12, tel. 15-13-21.

CIAGNIK C-330 51 mln sprzedam. Puńsk, tel. 161-315, suwalskie.

ROLAND D-50, 244-12 18-19.

ETERNIT 40 x 40, okna budowlane sprzedam. Suwałki, Cedrowa 3, tel. 67-39-10.

CIAGNIKI rolnicze T25 nowe - na gwarancji w ciągłej sprzedaży. GLOBTEX, Białystok, Aleja 1000-lecia Państwa Polskiego 4, tel. 754-224 w. 235.

WYPOSAŻENIE gabinetu stomatologicznego, nowe -okazyjnie. 633-365.

CHŁODZIARKE do mleka 850 lub 1000 litrów. Tel. Wys. Maz. 27-20.

KWIATY SZTUCZNE z Chin. Kompozycje, bluszcze, drzewka, "wyróbowa". Hurtownia "BOMM", Warszawa, ul. Iskry 2, tel. 37-32-31, tel./fax 36-98-88.

SPRZEDAM ciągnik Zetor 70-11, stan dobry. Deniszewski, Ruskoleki Nowe 3, 18-320 Andrzejewo, woj. łomżyńskie.

SPRZEDAM nowy piec do c.o. na gaz propan -butan. Olecko, tel. 29-73.

ZETOR 7011, Pietkowo 27 k/Lap.

SPRZEDAM dom, tel. 434-452.

SPRZEDAM samochód ciężarowy Gaz-53A, stan bardzo dobry, nowa kabina -TANIO. Sławomir Wierzbicki, gm. Mragowo, Karwie 15, 11-705 Grabowo, woj. Olsztyn.

FORDA Escorta combi /1992/ lub zamienię na Ładę. Augustów, 41-76.

C-330, 1989 r. i 1979 r., C-360 1981 r., Bielicki Andrzej, Krzeczkowo, Gromadzyn 19, 18-220 Czyżew.

ZETOR 7711 1989 r. 1040 mtg. Korzeb Zenon, Wola Zambrowska 101, 18-300 Zambrów.

STAR A-200 3W, skrzynia biegów. Augustów, 46-471.

SPRZEDAM kombajn "Anna", Siemiatycze, tel. 55-45-18.

CIAGNIK siodłowy, Jelcz z naczepą 22 ton. Augustów, Słowackiego 52, tel. 39-91, 17.00.

CIAGNIK C-360, Netta Folwark, gm. Augustów /Klebanowski/.

KUPIĘ

KAŻDA kolekcję znaczków i kopert, szczególnie z II wojny i przed. Oferty Biuro Ogłoszeń G 04662

PAPIERÓWKA, waliki użytkowe, jesionowe każdą ilość, wysoka cena. Fryzy parkietowe, dąb, jesion. Białystok, 753-662 po 18.

CIAGNIK Zetor 5211. Tel. Korycin 339.

STRAGAN lub "furnel" /Kawalerska/ kupię lub wydzierzawie. 75-40-16.

DIAMENTY do szlifowania kamienia, złoto do liter, tel. 183-435.

LAS. Oferta Biuro Ogłoszeń nr G 05532.

SUROWIEC tartaczny -dąb. Oferty: Giżycko, skr. poczt. 161.

KUPIĘ lub wydzierzawie stragan przy Kawalerskiej. 412-934.

ŁADOWARKE do węgla. 412-005.

usługi

ŻALUZJE -montaż, naprawa. Skobiej. 325-768.

ALARMY, autoalarmy, znakowanie z natychmiastowym potwierdzeniem. KOMBIT s.c., 436-095.

DRZWI harmonijkowe, tapicerka, żaluzje. 51-21-51.

SYSTEMY alarmowe. 513-453.

AUTOALARMY na każdą kieszeń -dwuletnia gwarancja -znakowanie pojazdów -radiomontaż -centralne zamki -elektryczne szyby. Lipowa 28a, 513-453.

AUTOALARMY, 513-453.

DRZWI harmonijkowe, drewno ornamet, żaluzje poziome, pionowe, tapicerka, zabezpieczenie, uszczelnianie drzwi. 325-058 ROZENFELD.

TRANSPBUS. 433-809.

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, zamki, folie ochronne, szyby antywłamaniowe i kuloodporne, stolarka aluminiowa. 75-12-13 ZAMIS.

ŻALUZJE -ceny producenta tel. 191-604.

MALOWANIE. 325-127.

Żaluzje -ceny producenta. tel. 191-604.

MASZYNOPISANIE. 633-962.

INSTALACJE c.o., wod.-kan., wodomierze. 617-853.

GAB-PRESIGE najlepsze autoalarmy, Młynowa 52, 248-66.

AUTOALARMY, radiomontaż, elektromechanika, Pułkowska 8.

ROBOTY budowlane. 431-905.

TAPICERSTWO, 75-37-07.

OBREBIANIE, układanie, sprzedaż hurtowo -detalicznie wykładzin. Dozwolne wymiary. Atesty. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34, Grajewo, Wojska Polskiego 53.

TAPICERSTWO, 327-812, Nowowarszawska 59.

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa. 755-613.

ŁODÓWKI, zamrażarki, pralki automatyczne -naprawa, 610-741.

NOWY tartak -usługi. Raczki, tel. 452 po 17.00.

NAPRAWA telewizorów kolorowych, przestrajanie, 246-46.

SPRZEDAŻ i montaż. SUCHY TYNK, konstrukcja i akcesoria, plexa, dachówka bitumiczna. Łomża, ul. Piaski 17c, tel. 189-643.

NAPRAWA łodówek. Łomża, 16-48-10.

"BABOR" Gabinet Kosmetyczny proponuje beztermiczne oczyszczanie twarzy, depilacje woskiem, bolesne przekucia uszu, zamykanie naczynek krwionośnych, maski liftingowe, peeling azjatycki, Rynek Kościuszki 24, tel. 328-079.

lokale

M-3 z garażem sprzedam. Suwałki, tel. 66-57-78 po 16.00.

SPRZEDAM tanio lokal Nr 11 (segment A) w Pawilonie LIDER, ul. Wyszyńskiego. Informacja na miejscu lub tel. 750-247 do 18.

LOKAL na magazyn -Konarzyce koło Łomży, tel. 17-75-19.

LOKAL o pow. 24 m kw. w centrum miasta oddam w dzierżawę, tel. 754-224 w. 235.

WYNAJME pawilon przy Wyszyńskiego 2/1, lokal 220. 510-684 po 17.

stancje

DZIEWCZYNOM, 510-552.

samochody

SUPEROKAZJA !
Wyjedźcie nowym samochodem zostawiając swój w rozliczeniu. Korzystne raty do 3 lat również na samochody używane. Aktualnie w sprzedaży: Fiat 126p, Cinquecento, Polonez Caro i Truck, przyczepy Niewiadów. FIAT UNO, TIPO, TEMPRA z kontyngentu 94 r.
Zapraszamy: MOTOBYT ELK, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00, 10-41-81.
SALON FIAT w Suwałkach, ul. Pułaskiego 4H, tel. 676-903, 676-950.

PRZYZEPKE samochodowa sprzedam. Augustów, 45-302 po 17.

WYJAZDY do Niemiec i Holandii po samochody. Łomża, 16-60-47.

FIMEX sprzedaje nowe Lubliny, Zuki i Stary -również zabudowy specjalistyczne. RATY. Leasing. Tel. 632-870, ul. Horodniańska 1.

MAZDA

- u dealera: samochody, części, serwis (również innych marek japońskich). Białystok, tel. 75-33-70.

AUTOALARMY, znakowanie. Kawalerska /końcowy "3"/.

AUTOHOLOWANIE. 63-28-70.

AUTOALARMY -Polonez, "Maluch", Lada. Cena 2.600.000, honorowane przez firmy ubezpieczeniowe. GEDYMINA 21.

F126p /IV 1992/ 612-096.

SPRZEDAM Wołgę. 753-820.

AUTO KOMIS "TRAFIC-2" Hotel Leśny ul. Zwycięstwa 77. Kupno, sprzedaż, zamiana. Za gotówkę i na raty! Szybka sprzedaż tel. 513-194.

AUDI 100, 2,3E (1990) -sprzedam. 76-20-02.

PASSAT /1990/ zamienię na dostawczy lub tańszy. Łomża 16-63-57.

SKLEP MEBLOWY "SKRZAT" w ŁOMŻY poszukuje producentów mebli, blatników VAT. Informacje: Stawiski tel.78-55-70. Prowadzimy sprzedaż hurtową ŁOMŻA ul.Dworcowa 1 tel.180-181

Sprzedam Volksvageny Golfa 1300 benzyna, dwudrzwiowy /rocznik 87/. Łomża, Waska 37a.

AUTOBUSY JELCZ PR110 wersja miejska -nadające się do gastronomii sprzedam. Suwałki, 66-78-23.

DUKATO /1992/ sprzedam lub zamienię. Łomża 185-231.

STAR 200 /XII-1987/, 126p /XI-1988/ sprzedam lub zamienię na większy. Bogusze 58 k/Sokołki, tel. 23-55.

SPRZEDAM Favorit. 222-57.

STARA A29 tanio sprzedam. Szypek, Sadowki 16-411 Szypliszki, tel. 68-10-92.

SAMARĘ 1500 (1991), 5- drzwiową sprzedam. Kowale Oleckie, tel. 383-46.

PRZYWOŻĘ i pomagam w zakupie samochodów z Niemiec i Holandii. Auto- holowanie. Łomża 188-154.

SPRZEDAM JELCZA 415 /rocznik 1989/. Zambrów, tel. 71-38-70.

NYSA 522T "Towos" rok prod. 1990 -lub zamienię na Fiat combi. Tel. 16-60-05 Łomża.

Gminna Spółdzielnia "Sch" w Nowogrodzie sprzedaje samochód NYSA -Towos /rocznik 1990/ po wypadku. Informacja: tel. 17-65-29 Łomża.

TANIO sprzedam: MERCEDES 813, ciężarowy kontener, rok prod. 1981. Tel. 16-37-64 po 18.00 Łomża.

SKODĘ Favorit sprzedam /rok 1992/. Tel. 71-32-38 Zambrów.

Największy w Polsce

AUTO-KOMIS w hali

"KAJOKA"

ul. 27 Lipca 64 Białystok

W LUTYM wszystkie samochody przyjmujemy bez PROWIZJI.

SPRZEDAM MERCEDESA 207D, 1982 rok. Łomża, tel. 166-312 lub 163-618.

WYJAZDY po samochody do Niemiec. Łomża, 160-341.

Volkswagen Bus /1980/ sprzedam. Olecko, tel. 394-38 po 20.00.

SPRZEDAM Ładę 1500 /składak 1989/, Swobodna 7/27, 18-20.

ZUKA A11 sprzedam. Sieńko Tadeusz, Pijawne Polskie, 16-304 Nowaka.

DUCATO Turbo /1987/ sprzedam. Suwałki, 66-69-12.

SPRZEDAM Robura, 258-08.

OKAZJA! Fiat 126p i Cinquecento tylko do 15 lutego 1994 roku z 4-milionową bonifikatą. Polonez Caro. Dogodne warunki sprzedaży. Największy wybór w regionie oferuje POLMOBYT. Zapraszamy do salonów w Białymstoku, tel. 754-550, 512-540, Łomży, 18-49-48, Suwałkach 66-50-44, Giżycku, 23-76.

SPRZEDAM dźwig IFA 7 ton. Poznań, ul. Gluchowska 14, 305-678.



**BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
W BIAŁYMSTOKU**

poprzez podległe jednostki handlowe:
Skład Fabryczny w Białymstoku
ul. Ciołkowskiego 161 tel. 412-200
Sklep Drzewny w Białymstoku
ul. Botaniczna 4 tel. 520-681

OFERUJE KLIENTOM PO ATRAKCYJNYCH CENACH

- tarcicę iglastą /skład fabryczny/
- bonzerię
- płyty pilśniowe
- płyty wiórowe • stolarkę budowlaną
- sklejkę • inne wyroby z drewna

ZAPRASZAMY

g 5511

RATY LEASING

Znakomite KOPIARKI

Sprzedaż, serwis,
materiały eksploatacyjne

DEVELOP
MINOLTA
CANON

EVEREST

Białystok, Starobojarska 27
tel./fax 328-996, 329-408
Łomża, Dworna 43
tel./fax 162-538

**Syndyk Masy Upadłości Zakładów Płyt Wiórowych
w Suwałkach**

ul. Sejneńska 57, 16-400 Suwałki, tel./fax 4522

ogłasza publiczny ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż

atrakcyjnej nieruchomości,

którą stanowi wydzielony, niezależny budynek hali produkcyjnej
i magazynowej wraz z gruntem i niezależnym dojazdem.

W SKŁAD NIERUCHOMOŚCI WCHODZĄ:

- » 1. Działka nr 24943 o pow. - 4382 m kw.
 - » 2. Działka nr 24940 o pow. - 1718 m kw.
Razem o pow. - 6100 m kw.
Ww. działki ujęte są w księdze wieczystej nr 5009
 - » 3. Budynek hala produkcyjna, rok budowy 1965,
nr inwentarzowy 100-000-00001-2
 - » 4. Budynek hala magazynowa, rok budowy 1972,
nr inwentarzowy 131-000-00002-7
 - » 5. Częściowe ogrodzenie działki o długości 57 m b.,
nr inwentarzowy 298-000-00002-3
 - » 6. Techniczne uzbrojenie terenu /oświetlenie, instalacja wodociągowa, instalacja kanalizacyjno-deszczowa/.
- Łączna wartość nieruchomości i cena wywoławcza wynosi 1.087.486.000 zł /słownie: jeden miliard osiemdziesiąt siedem milionów czterysta osiemdziesiąt sześć tysięcy/.
- Przetarg I i II odbędzie się w dniu 23.02.1994 r. o godz. 10.00 w siedzibie Zakładów Płyt Wiórowych w Suwałkach w Upadłości, 16-400 Suwałki, ul. Sejneńska 57. Cenę wywoławczą II przetargu ustala się w wysokości 850 mln zł. Przystępujący do przetargu winni wpłacić najpóźniej na godzinę przed przetargiem wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej I przetargu w kasie Przedsiębiorstwa. Ww. nieruchomości można oglądać we wszystkie dni robocze tygodnia od godz. 9.00 do godz. 14.00. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 05492

Informujemy, że nasza Spółka zmieniła nazwę z:
"Kresy BG" Spółka z o.o. w Białymstoku na:
"Kresy BO" Spółka z o.o. w Białymstoku.

Prosimy uprzejmie o wpisywanie podanej wyżej
nazwy wydawcy na przelewach oraz fakturach
obciążających nas. "Gazeta Współczesna" nie jest
nazwą firmy lecz wydawanym przez nas tytułem
prasowym.

PRACA NA ZACHODZIE

Jeśli chcesz pracować w sezonie wiosenno-letnim za granicą, proponujemy prace sezonowe i całoroczne:

- 1. Francja, Niemcy - praca przy zbieraniu winorośli
- 2. Wielka Brytania - praca na farmach
- 3. Holandia, Belgia, Dania - praca w ogrodnictwie
- 4. Szwajcaria, Austria - kelnerzy, kelnerki
- 5. Szwecja - praca w szpitalach, hotelach oraz przy sprzątaniu

Praca na kontraktach w Niemczech. Wysyłamy wykaz polskich firm budowlanych poszukujących pracowników budowlanych o różnych kwalifikacjach oraz listę najlepszych rządowych i nie-rządowych Biur Pośrednictwa Pracy w Polsce.

Informacje: Biuro Informacyjno-Handlowe 64-920 Pila 1, ul. Wojska Polskiego, Box 363.

P 00847

ROLMEX - Mońki

pod nowym adresem

19-100 Mońki, ul. Białostocka 91, tel. 21-28

Posiadamy składy fabryczne nawozów, ceny fabryczne i niższe.

- 1. Superfosfat pylisty 18% 1510 tys. tona
- 2. Superfosfat magnezowy P15% - Mg6% 1460 tys. tona
- 3. Mieszanka nawozowa P13% -K13% -Mg4% 1870 tys. tona
- 4. Mieszanka nawozowa (Polifoska)
N4% -P12% - K12% -Mg2% 2240 tys. tona
- 5. Mocznik 2880 tys. tona
- 6. Saletra amonowa 2380 tys. tona

Wszystkie nawozy workowane - polskie.

Zapraszamy do ROLMEX-u w Mońkach i filii w Jeżewie Nowym.

G 05544



**Sprzedaż
za gotówkę
i na raty.**

Białystok, Bazar, ul. Kawalerska, paw. 1
Bielsk Podlaski, ul. Kolejowa 13 A

Uwaga! Naprawiamy piły spalinowe.

G 5500

KOMUNIKAT!

Posiadamy w sprzedaży rowery
i części zamienne
w cenach 1993r. /Ilość ograniczona/

HURTOWNIA OLYMPIC

w godz. 8.00 - 18.00, sobota 8.00 - 14.00
ul. Wasilkowska 89
tel. 750 - 768 WYGODA
dojazd liniami 3/9/27



Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Sprzedaż ratalna

g 5548

TANI OPAŁ

MIAŁ

węgiel groszek
węgiel orzech
węgiel gruby

oraz

CEMENT i WAPNO

oferuje
Hurtownia "FLORIAN"
Łomża, ul. Sikorskiego 166 a
stacja PKP
tel. 160-128
Istnieje możliwość do 150 km.
g 5100



HURTOWNIA OPAŁU
Stanisław Popławski
Łomża, ul. Sikorskiego 166 a,
tel. 160-240, dom 189-305.

oferuje:

WĘGIEL

WYSOKOKALORYCZNY

- ☐ gruby 31,5 KJ
 - ☐ orzech 30,5 KJ
 - ☐ groszek 27,5 KJ
 - ☐ miał 19-24 KJ /od 600.000 zł./
 - ☐ koks
- CENY KONKURENCYJNE!**

g 5103

OGŁOSZENIA I REKLAMY

do "Gazety Współczesnej"

przyjmują:

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 - Biuro Ogłoszeń
- Białystok, ul. Grochowa 2a, tel. 247-73 - "AGRED"
- Białystok, ul. Starobojarska 18, tel. 325-460 - "PUBLIKATOR"
- Białystok, ul. Sienkiewicza 84, tel. 329-551 - "HOT"
- Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 - "ADVOCAT"
- Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 - J. Sarnacki (po godz. 16)
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 - Oddział "GW"
- Hajnówka, ul. 3 Maja 12, tel. 23-86 - ZHP
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 - Oddział "GW"
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 66-57-26 - Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 - "EKOMAZUR"
- Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 - MOK

GAZETA

współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Rubryka:

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ samochody
- ☐ mieszkania
- ☐ nieruchomości
- ☐ usługi
- ☐ różne
- ☐ szukam
- ☐ towarzyskie
- ☐ hurt
- ☐ zwierzęta
- ☐ biznes
- ☐ sklepy

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesać pod adresem:

"Kresy BO" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok

Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136

Cena netto 4.000 zł słowo;

podmioty gospodarcze: +22% VAT,

osoby fizyczne: +7% VAT (4.280 zł).

W wydaniu magazynowym dopłata 100%.

OBSZARNIK ZE STRASZEWY

JÓZEF BIEGAŃSKI

Grzegorz Karpiuk dopiero w latach osiemdziesiątych został właścicielem 36 hektarów, które przed blisko wiekiem obrabiał jego dziadek.

Korzenie

Karpiukowie nie zawsze zajmowali się rolnictwem. W rodzinie Grzegorza byli także rzemieślnicy i kupcy. Pradziadek — Ignacy Karpiuk — był wziętym krawcem. Miał też żyłkę do handlowania — dorobił się małego majątku na sprzedaży drzewa. Ze zwierząt kochał przede wszystkim konie. To chyba spowodowało, że w końcu XIX wieku kupił 36 hektarów ziemi w Straszewie. Wówczas był to majątek, doskonała lokata kapitału. Przodek rodu, jako jeden z pierwszych w okolicy, opowiadał się za komasacją, łączeniem znajdującej się w kilku kawałkach powierzchni upraw.

— Przed śmiercią podzielił jednak majątek między dzieci. Różnie postąpili z ziemią przodków — jedni uprawiali, inni sprzedali. W rekach mojego ojca znalazło się w końcu 18 hektarów — wspomina Grzegorz Karpiuk.

Przez wiele lat Karpiukowie należeli do bogatszych gospodarzy w okolicy. Przed wojną, jako pierwsi, kupili młocarnię. Nabyli też cegły na budowę obory. Kiedy na Białostoczną wkroczyli sowieci bezapelacyjnie kwalifikowali się do wywieżenia w głąb Rosji. Mówiono już nawet o terminie wysyłki, ale na Związek Radziecki uderzyli Niemcy.

W rodzinnych opowieściach wspomina się także starą kobyłę, którą — pod koniec wojny — chcieli zabrać wycofujący się Niemcy.

— Żołnierze okładali ją kolbami, a ona zapierała się kopytami w ziemię. Jakby rozumiała, że tu jej będzie najlepiej. W końcu ją zostawili. Z tym koniem rozpoczęliśmy gospodarowanie od nowa.

Ojcowizna

Dopiero Grzegorzowi Karpiukowi, w latach osiemdziesiątych, udało się skupić wszystkie ziemie pradziadka. Zaczął od 18 hektarów ojca. Dokupił 2 od wujka. Potem kolejnych kilka hektarów. Wkrótce był właścicielem 36 hektarów, które — przed blisko wiekiem — obrabiał Ignacy Karpiuk.

Losy gospodarstwa potoczyłyby się zapewne inaczej, gdyby w latach siedemdziesiątych udało się wziąć kilka niskoprocentowanych kredytów.

— Ojciec obawiał się jednak, że ich nie splacimy. Nie tylko nie brał, ale nawet mi przeszkadzał. — opowiada dziś Grzegorz.

Karpiukowie nie skorzystali z ówczesnej koniunktury. Mimo to w

latach osiemdziesiątych postawili kilka dodatkowych budynków.

Podobnie jak pradziad, Grzegorz Karpiuk kocha konie. Chce je hodować. Kilka lat temu do gospodarstwa powróciła rasa sokolska. Na razie są trzy sztuki.

Sposób na pszenicę

Od lat Karpiukowie siali owies, żyto, jęczmień. Dobrze rodziły ziemniaki. Rekord sprzedaż kilku lat to 900 kwintali z hektara. Marzeniem wszystkich była jednak uprawa pszenicy. Pierwsze podejście zrobił dziadek Grzegorza Karpiuka. Wynik okazał się jednak mierny. W kręgu rodzinnym orzeczone, że pszenica tutaj nie będzie rosła. Ojciec Grzegorza, mimo dziadkowych niepowodzeń, też próbował, stosując przedtem wapnowanie. Bez rezultatów. Trzecie podejście zrobił Grzegorz.

— Brat mi powiedział: dziadek i ojciec nie jedli z tej ziemi bułek, to i ty nie będziesz jadł — wspomina.

W pierwszym roku nie nie wyszło — pszenica dała tylko 30 kwintali z hektara. Potem, z każdym rokiem, było coraz lepiej. Sukces tkwił w dobrze przeprowadzonym wapnowaniu. Grzegorz Karpiuk twierdzi, że zawdzięcza go kilku profesorom z Technikum Rolniczego, które ukończył. Tlumaczono tam praktycznie jak należy uprawiać ziemię, hodować bydło. Wytłumaczono mu także, że na sukces trzeba czekać latami a sztuka bycia rolnikiem polega też na umiejętnym wprowadzaniu nowoczesności.

Mechanizacja i genetyka

— W życiu trzeba patrzeć perspektywnie i zakładać z góry, że przeciwnik jest mądrzejszy od nas. Wtedy można liczyć na jakieś efekty — wygłasza swoje credo Grzegorz Karpiuk.

Na wsi nielato przyjmują się nowinki zootechniczne. Niechęć do nich podsycają historie o tym, że coś tam komuś zdechło, kiedy zastosował nowy środek. Karpiuk nie ma takich oporów. Dużo czyta, słucha, korzysta z pomocy białostockiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego i uważa, że to się opłaca.

— Konsekwencja — powtarza kilkakrotnie. — To gwarantuje sukces.

Po ojcu przejął krowy rasy czerwonej. Kiedy skrzyżował je z holenderską, zaczęły dawać więcej lepszego jakościowo mleka.

Dzisiaj stado liczy 14 sztuk. Rocznie oddaje białostockim Zakładom Mięsnym 20 opasów. Często zmienia materiał siewny. Uważa, że warto słono zapłacić, za zboże najlepszej jakości prosto z laboratorium.

Od rolnika do obszarnika

Karpiuk uważa, że rolnik musi się znać na wszystkim. W przeciwnym razie, jeżeli nawet coś zarobi, zostawi to u mechanika czy weterynarza. W ostatnich latach kupił sporo maszyn z przetargów po nieistniejących pegeerach. Część z nich wymagała napraw. Wszystko wykonał we własnym zakresie. Dzisiaj posiada pięć ciągników, kombajn zbożowy, dwie koparki i kilkanaście innych maszyn.

W lipcu ubiegłego roku Grzegorz Karpiuk postanowił zaryzykować. Wziął w dzierżawę prawie 170 hektarów, po pegeerze w Gródku. Z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa dostał też ponad 300 milionów kredytu.

Wiśniowa wołowina

Zdaniem Grzegorza Karpiuka w Polsce nie ma polityki rolnej. Państwo nie stwarza rolnikom normalnych warunków gospodarowania. Koniunktura gospodarcza jest tak zmienna, że nie pozwala na wprowadzenie wąskiej specjalizacji. Marna polityka celna wręcz szkodzi rolnikom. Najlepszym przykładem są słynne dostawy amerykańskiej wołowiny koloru wiśniowego, czyli starej.

— Przywożą do nas z zachodu ładnie zapakowane produkty. One mają tylko pozory świeżości.

— Obawiają się nas bo produkujemy zdrową żywność i w przyszłości możemy być dla nich zagrożeniem. My — polscy rolnicy jesteśmy lepsi od zachodnich. Oni mają wszystko podane, ich specjalizacja jest wąska. My musimy walczyć, poruszać się na granicy opłacalności. Jesteśmy wytrwali — twierdzi.

Bierze czynny udział w tworzeniu spółdzielni hodowców żywca i reaktywowaniu Podlaskiej Spółdzielni Mleczarskiej. Twierdzi, że rolnicy muszą się zjednoczyć. To zapewni im poważne traktowanie ze strony odbiorców. Będą mogli sami sprzedawać większe ilości dobrego surowca, tam gdzie lepiej im zapłaca. Śmieje się na przypomnienie, popularnej jeszcze niedawno tezy, że rolnicy chcą zarabiać grube pieniądze na ludność z miast, która musi przecież kupować jedzenie.

— Tutaj chodzi o zmianę reguł podziału. Nie może być tak, że rolnik produkuje na granicy opłacalności i żyje na krawędzi nędzy. Konsumenci płacą dużo, bo pośrednik zarabia najwięcej.

Przyznaje się do biegłej znajomości czterech, opanowanych w takim samym stopniu jak polski. Teraz szlifuje dwa inne i na tym będzie koniec. Nie interesują go poliglotyczne rekordy, języki musiał poznać, bo bez nich trudno o prawdziwe kontakty z ludźmi, jeśli, naturalnie, chce być światowcem.

Języków zaczął się uczyć już w szkole, gdzie na ogół tylko uczył, co z uczeniem się niewiele ma wspólnego. Jednakże w odróżnieniu od tych nielicznych uczących się nie rozpoczął od angielskiego, który w dzisiejszym świecie jest czymś w rodzaju językowego wytrycha. Z jego pomocą można się porozumieć w całej Europie, a skoro tak, to po co znajomość innych języków? Znając angielski, człowiek może się zrobić zbyt wygodny. Zaczął więc od innych, kończy na angielskim i w ten sposób będzie miał komplet.

Nie chwali się znajomością języków, ale lubi zaskakiwać, zwłaszcza nieznajomych. Z przyjemnością wspomina lot do Hiszpanii w towarzystwie nadętych aparatczyków sportowych, dla których był właściwie nikim. Ot, takim dodatkiem, wetkniętym im siłą na drogę. Na lotnisku w Barcelonie uszło z nich powietrze. Stali zdecolorowani w obcojęzycznym tłumie, wystraszeni własną bezradnością. Wtedy podszedł do nich i zapytał: W czym mogę pomóc?

Kiedy się zorientowali, że mówi po hiszpańsku, natychmiast stał się ich pupilkiem. Waldek to, Waldek tamto, słowem takie oczko w głowie.

— W języku tkwi jakaś magia — twierdzi Kikolski. Obcokrajowiec porozumiewający się swobodnie z tubylcem staje mu się bliższy niż jego własny rodak. Ludzie szanują go za to, że może nawet podświadomie, że poświęcił wiele czasu, żeby móc ich zrozumieć. Tym samym nieznajomy staje się jakby dobrym znajomym. To naprawdę wspaniałe uczucie i już choćby tylko dla niego warto się uczyć obcych języków. To naprawdę świetne hobby.

O marzeniach

W zasadzie nie ma żadnych marzeń, a ściślej mówiąc tego, o czym czasem myśli, nie nazywa w taki sposób. Marzenia zwykle się nie spełniają, on natomiast wierzy, że wszystko, co tylko zechce, będzie w stanie zrealizować. Może któregoś dnia wsiądzie do samolotu i polecą gdzieś na Madagaskar, albo do Togo? Zastanawia się nad tym całkiem poważnie. Przez kilka lat chciałby pomieszkać wśród prostych ludzi, poznać inną rzeczywistość, kulturę możliwie najmniej skażoną cywilizacyjnym nalotem.

A może ruszy gdzieś do Europy? Wszędzie ma wielu przyjaciół, proponowano mu pracę we Francji, mógłby też mieszkać w Hiszpanii, Anglii lub we Włoszech. Póki co nie myśli o własnej rodzinie i własnym domu. Jeszcze nie jest gotowy na odstąpienie tej części wolności, jaką każdy człowiek musi odstąpić, wiążąc się z drugą osobą. Lub kobiety, ale nie spotkał jeszcze żadnej, która byłaby podobna do jego matki, co broń Boże nie ma nic wspólnego z Freudem. Po prostu matka jest dla niego wzorem kobiecości nie dlatego, że jest jego matką, ale dlatego, że ma właśnie takie cechy charakteru, jakie chciałby widzieć u swojej przyszłej żony.

W sumie jest człowiekiem mało wymagającym, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy materialne i dla-

tego nie marzy o niczym takim, o czym marzą dzisiaj miliony Polaków. Nie chce się dorobić, nie widzi żadnego sensu w chęci posiadania przedmiotów.

O poglądach

Współczesny materializm działa na Kikolskiego przynębiająco. Poglądy ma w zasadzie prawicowe, ale kapitalizm — o nie, nie tędy droga! Nie akceptuje lewicy za niedysyjsze brutalne zwalczanie obcych jej poglądów i walkę z Bogiem. Wszakże nie może powiedzieć, że po lewej stronie nie dostrzega żadnych pozytywnych wartości.

Tak czy owak, jeśli chodzi o światopogląd, w gruncie rzeczy liczy się u niego tylko to, że jest głęboko wierzący. Bóg jawi mu się jako siła, której nie sposób zrozumieć ani pojąć. Jest nie tyle osobą, co zbiorem twardych reguł postępowania, zapewniających ład moralny i porządek uświęcony boskim prawem. I dlatego nie jest ważne, jak się Bóg nazywa. On sam jest katolikiem, bo akurat urodził się w rodzinie katolickiej. Gdyby jednak przyszedł na świat w jakimś Borneo, z równą żarliwością chwaliłby Boga w przedstawianej tam osobie.

Co do Kościoła, to zdaje sobie sprawę z jego konserwatyzmu, ale jednocześnie sądzi, że postęp nie zawsze przynosi najlepsze skutki. Czasem dobre jest coś, co go odrobinę hamuje i zmusza do patrzenia na rzeczy i sprawy z pewnej perspektywicznej odległości.

Kikolski wierzy zresztą nie tylko w Boga. Wierzy także w moc sprawczą ludzi i dlatego, będąc w potrzebie, odwiedzał nie tylko Matkę Boską z Lourdes i portugalską Najświętszą Pannę z Fátimy, ale także panią Walę z Orli i po wizycie u niej rzeczywiście poczuł się lepiej.

O innych

Nie ma ludzi zdecydowanie dobrych i złych. W każdym człowieku tkwi mieszanina obu tych cech i najczęściej sytuacja decyduje, które z nich znajdują się na wierzchu. Kikolski jest pewny, że negatywne zachowania ludzi są w pierwszym rzędzie reakcją na sytuacje stwarzane przez innych. Idąc tokiem takiego rozumowania należałoby stwierdzić, że nie ma win osobistych, są natomiast zbiorowe i winą pojedynczego człowieka w gruncie rzeczy popelniana jest przez wielu.

Nie dotyczy to oczywiście bandziorów, złodziei i innych wykołajców, których, zdaniem Kikolskiego, należy karać surowo, ale i leczyć. Normalni, zdrowi ludzie powinni dostrzegać w innych przede wszystkim dobre cechy. Dla siebie samych i w swoim dobrze pojętym interesie. Nie od dzisiaj przecież wiadomo, że agresja wywołuje agresję, a tam, gdzie jest uśmiech, uśmiecha się nawet ten, kto na co dzień nie używa sam uśmiechu.

Co Kikolskiego drażni u innych? W pierwszym rzędzie bezmyślność i bezdeowość, a dotyczy to głównie młodzieży, czyli ludzi w jego wieku.

O sobie

Waldek sądzi, że po tej cywilnej spowiedzi nie już nie zostało, co by można było jeszcze powiedzieć. No, może o swoich złych cechach, których sam w sobie nie lubi. Ale o tym mówić nie potrafi. I nie chce.



■ Cztery koła

FIAT PUNTO

Wydaje się, że jeszcze nie tak dawno, temat: „bezpieczeństwo pasażerów”, dla włoskich projektantów i producentów jakby w ogóle nie istniał. Bezlitośnie wykazały to testy zderzeniowe. Nie wystawiały włoskim producentom dobrego świadectwa. Dotyczyło to zwłaszcza pojazdów pochodzących z koncernu Fiata.

I proszę, ostatnio wygląda na to, że Włosi się czegoś nauczyli. W każdym bądź razie Fiat za jeden z naczelnych celów postawił sobie poprawę czynnego i biernego bezpieczeństwa. Specjaliści Fiata zabrali się do tego od podstaw. Dobrym przykładem nowej polityki jest najnowszy model — Fiat Punto (po polsku — punkt, kropka). Włosi — w myśl założonych koncepcji — chcą, aby ten samochód był na najwyższym poziomie bezpieczeństwa. Zamierzają wprowadzić nowe mierniki bezpieczeństwa w dolnej klasie aut kompaktowych.

To, co jeszcze przed kilkoma laty uważane było za wręcz niemożliwe, obecnie znalazło się w Punto — przynajmniej częściowo. Zaczniemy od przodu auta, który zaprojektowano jako miękką strefę kontrolowanego odkształcenia mającą na celu wylumienie części energii uderzenia. Przedział pasażerski jest od niej odizolowany, jest konstrukcją sztywną. Boki nadwozia, szczególnie drzwi, wzmocniono zabezpieczając je przed skutkami zderzeń bocznych. Elementy zabezpieczeń uzupełniają automatyczne napinacze pasów bezpieczeństwa i FPS (Fire Protection System), który w czasie wypadku ma na celu zminimalizowanie niebezpieczeństwa powstania pożaru. Dodatkowo — za dopłatą — można otrzymać airbag dla kierowcy. Natomiast całkiem nie rozumiem dlaczego nie ma w Punto ABS-u, nawet w luksusowym wydaniu 60 SX, nawet za dopłatą. Czyżby dopiero wersja Punto 75 miała być „uzbrojona” w system zapobiegający blokadzie hamulców?

W nowym, małym Punto człowiek czuje się bardzo dobrze. Kierowca i troje pasażerów — w aucie tej klasy (!) — rozpieszczani są okazałą ofertą miejsca. Dzięki długiemu rozstawowi (2,45 m) jazda w Punto jest wygodna i gdyby nie niskie oparcia foteli, rzec by można — komfortowa. Kolana i nogi przeciętnej Europejczyka w tym małym wlochu znajdują moc miejsca. Oferta przestrzeni jest porównywalna do wyższego w klasie Tipo, Golia i Astry.

Zajmijmy miejsce za kierownicą Punto 60 SX. To, co mamy do dyspozycji, wywołuje pozytywne wrażenie. W środku tablicy rozdzielczej króluje prędkościomierz, z prawej strony obrotomierz, z lewej pozostałe wskaźniki. Wszystkie mają okrągły kształt, są ładnie wpisane i bardzo czytelne, również w czasie jazdy nocnej. Już po tym widać, że stylisty Fiata wzięli sobie krytykę do serca. Dźwignie przy kolumnie kierownicy — bez zbędnych uduziwnień i nadmiaru funkcji —

dają się włączać bez odrywania rąk. Ciśnięcie pytanie: czy zabrakło pieniędzy, czy fantazji na umieszczenie przy kierownicy włącznika instalacji wycierająco-myjącej i automatyki przerywanej pracy wycieraczek szyby przedniej i tylnej?

Wydaje się także, że wspomaganie kierownicy również padło ofiarą „czerwonego ołówka”. Choć to ostatnie urządzenie nie jest najbardziej potrzebnym. Dzięki małej wadze silnika i dobremu przełożeniu kierownicy, Punto 60 SX, również bez wspomagania, daje się dobrze manewrować — przy użyciu niewielkiej siły. Przy większych prędkościach to bezpośrednie kierowanie powoduje lekką utratę precyzyjnego kontaktu z torem jazdy.

Podwozie Punto wykonuje swoją pracę wzorowo i pewnie. Długie pofalowania nawierzchni polyka zachwycająco płynnie, gorzej jest natomiast na poprzecznych pofalowaniach jezdni i na koczach i łach. Wówczas słychać łomot i hałas, trudny do zaakceptowania.

Do napędu Punto użyto silnika o pojemności 1,2 litra, który harmonizuje z tym małym wlochem — uzyskuje całkiem przyzwoitą moc. A przecież nikt nie spodziewa się po nim żadnych nadzwyczajnych dokonań.

Przy spokojnej jeździe silnik pracuje cicho i — to dość istotne — jest oszczędny. Jego jedynym mankamentem jest kłopot z uzyskaniem prędkości maksymalnej — 160 km/h. Można ją było osiągnąć, ale po bardzo długim rozbiegu.

W sumie Punto 60 SX to „wymownie wesoły facecik”. Szykowna stylizacja, ogromna ilość miejsca, świeże barwy, wysoki komfort, dobre wyposażenie seryjne i cena — w Niemczech ok. 19 tys. marek — czyni to auto groźnym konkurentem w swojej klasie.

Dane techniczne. Silnik rzędowy, czterocylindrowy, chłodzony cieczą, wbudowany poprzecznie z przodu i napędzający koła przednie. Zasilanie odbywa się poprzez elektronicznie sterowany wtrysk paliwa. Pojemność — 1242 ccm, moc 43 kW/59 KM, maksymalny moment obrotowy 96 Nm przy 3000 obr./min., skrzynia biegów pięcioprzełożeniowa mechaniczna; hamulce: z przodu tarczowe, z tyłu bębnowe; przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 14,5 sek., prędkość maksymalna — 160 km/h, zużycie paliwa wg testu ECE — 4,8/6,4/7,5 l/100 km, zużycie testowe — 6,6 l/100 km. Wymiary — dl./szer./wys. — 3,76/1,62/1,44 m. Bagażnik — 275 l, zbiornik paliwa — 47 l.

(jag)



Od wilczej jagody po rumianek, od arszeniku do muszli ostryg

NIECH PODOBNE LECZY PODOBNE

O homeopatii rozmowa z dr. WOJCIECHEM ROSŁANEM

— Twórca homeopatii, niemiecki lekarz Samuel Hahnemann (1755-1843), sformułował podstawową zasadę tej metody leczenia: niech podobne leczy podobne. Co to znaczy?

— Jest to metoda polegająca na stosowaniu bardzo małych dawek leków, które w większych dawkach wywołują objawy podobne do charakterystycznych dla danej choroby.

— Jak Hahnemann do tego doszedł?

— Badał chininę, lek stosowany w zimnicy (malarii). Będąc zdrowy, wypróbował ją na sobie. Wystąpiły wówczas objawy podobne jak w malarii: dreszcze, złe noce, bóle głowy, osłabienie. Najbardziej zaszokowało go, że środek stosowany w leczeniu choroby wywołuje w zdrowego objawy do niej podobne.

Przez następnych dziesięć lat ordynował sobie i zdrowym ochotnikom różne substancje mineralne i roślinne, spisując dolegliwości, które one wywołują. Następnie stosował małe dawki badanych leków u pacjentów, u których choroba miała podobny obraz.

— Hahnemann stworzył doktrynę homeopatii. Jego teorie rozprzeczniły się, przynosząc mu sławę. Czy przetrwały do dzisiaj w niezmienionej formie?

— Przez dwieście lat homeopatia istniała na zasadach praktyki. Dopiero w latach 70. bieżącego stulecia rozpoczęto naukowe badania. Doktryna Hahnemanna uległa pewnym modyfikacjom, najbardziej rozwinęła się w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, także Francji, Anglii i Indiach. Brytyjski dwór królewski ma swego homeopatę. W Polsce metodę popularyzował dr Jerzy Łozowski.

— Czy można mówić obecnie o renesansie homeopatii w Polsce, a może modzie na nią?

— W Białymstoku można by odnieść takie wrażenie. Kilkunastu młodych lekarzy od nie tak dawna stosuje tę metodę. Ale w Poznaniu czy Warszawie cały czas istniały silne ośrodki.

— W opinii publicznej homeopatia kojarzy się z zielarzem, bioenergoterapeutą.

— Nic błędniejszego. Może nim być tylko lekarz z dyplomem, różnych specjalności. Przed rokiem przy Polskim Towarzystwie Lekarskim utworzono sekcję homeopatii.

— Co można leczyć tą metodą?

— Homeopatia nie jest panaceum na wszystko. Stosuje się ją przede wszystkim w chorobach o podłożu nerwicowym, braku odporności. W migrenie, owrzodzeniach żołądka i dwunastnicy, alergiach, astmie, infekcjach dróg oddechowych. Natomiast nie ma zastosowania w gruźlicy czy chorobach wenerycznych, ale dopuszczana jest w niektórych postaciach nowotworów. Bywają efekty przy leczeniu uzależnień. W wielu chorobach może być pomocna jako uzupełnienie leczenia tradycyjnego.

— W jaki sposób diagnozuje się chorego?

— Diagnostyka jest bardziej zindywidualizowana. Poza zwykłym wywiadem zawiera pytania o różne modelności: czy pacjent wo-

li ciepło czy zimno, potrawy słone czy słodkie, ruch czy siedzący tryb życia, o różne objawy nie kojarzone bezpośrednio z chorobą, itp.

— A leczenie?

— Stosuje się zioła i preparaty w małych dawkach. Od wilczej jagody i tojadu — po szalwie i rumianek. Od arszeniku i ołowiu — do krzemionki i muszli ostryg. A więc od substancji bardzo szkodliwych, bo nie wywołujących ostrych reakcji. Dochodzą do tego jady pszczoł i żmii, w ostatnich latach organopreparaty (z wątroby, nerek, trzustki zwierząt, przede wszystkim królików i cieląt), a także wyciągi hormonalne.

Leki podaje się w formie kropli, maści, iniekcji, granulek do ssania, pastylek.

— Na jakich zasadach działają leki homeopatyczne?

— Stymulują organizm do samoregulacji, do samoobrony. Można je stosować u bardzo małych dzieci i kobiet w ciąży.

— Czy nie można tu mówić o efekcie placebo, czyli wmówieniu sobie skuteczności leku?

— Nie, ponieważ bardzo dobre efekty uzyskuje się właśnie u małych dzieci, którym nie można przecież niczego zasugerować; wiara w lek nie wchodzi tu w rachubę.

— W popularnych wydawnictwach medycznych można przeczy-

tać, że stosowanie np. szczepionek, w celu zapobiegania chorobom zakaźnym, jest formą leczenia homeopatycznego.

— Nie zgodziłbym się z tym. Szczepionki to preparaty biologiczne, zawierające drobnoustroje, albo ich odpowiednio przygotowane toksyny, natomiast leki homeopatyczne to substancje mineralne i ziołowe. Pierwsze bronią przed konkretną chorobą, drugie wzmacniają zdolności obronne organizmu.

— Co sądzi Pan o innych, niekonwencjonalnych metodach leczenia?

— Jako świetną uważam medycynę manualną: zabiegi usuwające dolegliwości układu ruchu, bóle odkręgosłupowe, lumbago itp.

— Jest jeszcze akupunktura, bioterapeutyka, nie mówiąc o „zamawianiu” kurczaków przez babki.

— Homeopatia jest nam kulturowo bliższa od dalekowschodniej akupunktury. Do bioterapeutyki osobiście bym nie poszedł. Jeśli chodzi o kurczaki, to francuscy homeopaci twierdzą, iż 50 proc. znika na skutek wiary i zaufania, dalsze 30 proc. po zastosowaniu leków, a 20 proc. na nic nie reaguje.

— Dziękuję za rozmowę.

ANIELA LABANOW

Ponad 200 lat temu niemiecki lekarz Samuel Hahnemann opracował i wprowadził zasady homeopatii. Ale już Hipokrates i Paracelsus próbowali podobne leczyć podobnym, czyli tak jak się to robi w homeopatii.

Hahnemanna odsądzano od czci i wiary, ponieważ wedle obowiązujących wówczas żelaznych zasad podobnego nie leczono podobnym, ale wręcz przeciwnie. Hahnemann miał więc wielu wrogów, ale też tezy ogłoszone po raz pierwszy w 1796 roku przyniosły mu sławę i dały bogatą praktykę. Wypróbowywał swoje leki na sobie i na swojej rodzinie. Aby wykluczyć objawy toksyczne opracował metodę rozcieńczania leku, co robi się przy pomocy alkoholu albo przy pomocy cukru mlekowego.

Do wytwarzania leków homeopatycznych używa się głównie surowców pochodzenia roślinnego, a także zwierzęcego i mineralnego. Sposób przygotowania substancji Hahnemann nazwał „dynamizowaniem”. Właśnie o to chodzi, by poprzez rozcieńczanie dynamizować działanie leku homeopatycznego.

W Warszawie otwarto Centrum Homeopatii. Apteka Centrum produkuje leki zgodnie z zapotrzebowaniami lekarzy stosujących homeopatyczne metody leczenia, uwzględniając życzenia co do surowców, jak i stopnia rozcieńczania. Oczywiście w aptece można kupić gotowe leki homeopatyczne. Częścią Centrum jest także przychodnia, w której przyjmują znani homeopaci.

Polska homeopatia ma już ponad sto lat. Ale jak pisał niedawno w czasopiśmie „Blżej Natury” dr Marian Borkowski, znajomość homeopatii w Polsce jest niewielka. I to właśnie — zdaniem dr. Borkowskiego — głównie na skutek braku wystarczającej informacji, bo zainteresowanie homeopatią jest i to nawet duże. Wiedząmy: z okazji otwarcia Centrum Homeopatii w Warszawie wiele mówiło się o konieczności podjęcia działań na rzecz upowszechniania metod leczenia według Hahnemanna, do czego także włącza się Polskie Towarzystwo Lekarskie (przy Towarzystwie jest sekcja medycyny homeopatycznej).

Dziś homeopatia przeżywa swój renesans w krajach Europy Zachodniej, a także na kontynencie amerykańskim. Naszą nowością, co zapowiada specjalnie powstała w tym celu firma „Dagomed”, będzie uruchomienie już wkrótce, i to po raz pierwszy w Polsce, produkcji leków homeopatycznych metodą przemysłową. Leki te uzyskały rekomendację Fundacji „Homeopatia Polska”.

(PAI)

EWA OSTROWSKA

■ Portret rodzinny

Z PARTYTURĄ W TLE

ANIELA ŁABANOW

*Muzyka z medycyną często chodzą w parze.**Ona, dyrygentka, z rodziny muzycznej. On, lekarz,**z medycznymi koneksjami. Syn chodzi do szkoły**muzycznej i marzy, że zostanie dyrygentem,**ale nie chóru, jak mama, tylko orkiestry symfonicznej.**Violetta, Dariusz i Kamil BIELECCY.*

Wojskowe mundury pamięta jak przez mgłę, była wtedy jeszcze mała, ale tamtą, młodzieżową orkiestrę przypomina sobie bardzo dobrze. Kremowe garnitury i zielone lampasy. Orkiestra Technikum Melioracji Wodnych, spełniała wtedy rolę reprezentacyjnej w mieście.

— Byłam niezwykle dumna, gdy ojciec nią dyrygował, ale często jeździłam na obozy szkoleniowe i widziałam, ile trzeba się napracować, aby podobać się publiczności.

To ojciec zapisał ją do szkoły muzycznej, widząc w córce talent. Zdała egzamin, została uczennicą „na drugą zmianę”, bo do zwykłej „podstawówki”, a potem „ogólniaka”, chodziła przed południem.

Naturalną kolejną rzeczą były studia na Akademii Muzycznej w Warszawie, na wydziale wychowania muzycznego, dokąd skierowała ją pani profesor Zofia Frankiewicz.

— O dyrygenturze nigdy nawet nie myślałam, nie naśladowałam ojca. Ale na studiach jednym z głównych przedmiotów było właśnie dyrygowanie. Miałam szczęście, wykładowcą był prof. Ryszard Zimak, białostoczanin. Po dwóch latach skierował mnie do swojego profesora, Józefa Boka. To właśnie on, po pierwszej części mojego egzaminu dyplomowego, w której dyrygowałam chórem C. cappella, powiedział:

— Pani będzie prowadzić chór.

— Nigdy w życiu — odrzekłam.

— Ale pani musi — nie ustępował.

— I prowadzę.

Pierwsze doświadczenia zdobywała w chórze „Surma”, w którym prof. Zimak zaproponował jej rolę korepetytora. Po studiach, ukończonych z wyróżnieniem w roku 1980, wróciła do Białegostoku. Jerzy Sródkowski „odstąpił” jej chór dziecięcy w szkole muzycznej I stopnia. Pracowała z nim osiem lat.

Były i inne chóry. W 1987 roku założyła w szkole muzycznej żeński zespół „Schola Cantorum Białostociensis”, w rok później chór kameralny Filii Akademii Muzycznej „Cantica Cantamus”.

Gdy „Cantica Cantamus” występuje w Filharmonii, na widowni zajęte są nawet stojące miejsca. Nie tylko dlatego, że rodziny przychodzą posłuchać chórzystów. Repertuar i poziom wykonania przyciągają nawet wytrawnych melomanów.

Na koncertach Violetta Bielecka nie tylko dyryguje. Czasem śpiewa solo.

— Zawsze chciałam zostać śpiewaczką operową. Dopiero jednak na podyplomowym studium chórmiestrzowskim przy Bydgoskiej Akademii Muzycznej naprawdę uczyłam się śpiewu. Po jego ukończeniu, w roku 1988, od razu zapisałam się na nowo otwarte studium emisji głosu. Dużo mi ono dało.

Ułożyła sobie trzy marzenia życia.

Pierwsze: wykonać ulubione „Requiem” Mozarta. To „requiem”, którego fragmentem dyry-

gowała podczas egzaminu dyplomowego na Akademii Muzycznej. Później przyszła pora na cały utwór, marzenie spełniło się.

Był Rok Mozartowski. Dyrektor Białostockiej Filharmonii, Mirosław Jacek Błaszczyk, otrzymał propozycję tournée z orkiestrą symfoniczną po Francji. I oznajmił: chór pojedzie z nami, zaśpiewacie w szesnaście osób „Requiem”.

W szesnaście osób?! Dyrygentka złapała się za głowę. To powinien śpiewać duży chór! Wytargowała jeszcze cztery osoby. I zaczęły się intensywne próby, a w ich trakcie eliminacje: trzeba było wybrać dwadzieścia osób na wyjazd. Przesłuchiwała z najtrudniejszej pierwszej części, z fugą.

Przed wyjazdem był koncert w kościele św. Wojciecha, potem bardzo udane tournée po Francji. Dijon, Lyon, Nicea, Tuluza. Niezapomniane wrażenia.

Drugie marzenie: zaśpiewać przed papieżem. Może kiedyś się uda?

Marzenie trzecie: „Nie powiem, spełniło się połowicznie...”

Połączył ich chór. W 1981 roku Violetta dostała propozycję zostania drugim dyrygentem chóru Akademii Medycznej, który prowadził Zbigniew Szablewski. Pełniła tę funkcję pół roku, ale to wystarczyło, aby się poznał.

Dariusz był chórzystą. To on pierwszy zwrócił na nią uwagę. Nic dziwnego: ich kilkudziesięciu, ona jedna. 8 marca, na Dzień Kobiet, poszedł z kwiatami i gitarą do jej rodziców.

— Dwie panie trzeba było zdobyć, mamę i córkę...

Ślub cywilny brali 19 grudnia. Sześć dni po wprowadzeniu stanu wojennego.

Dariusz to syn znanego białostockiego położnika, prof. Mariana Bieleckiego.

— Chyba innych możliwości nie miałem, tylko zostać lekarzem? Może to genetyczne uwa-



Fot. Andrzej Zgiet

runkowanie? Oczywiście, w domu zawsze się mówiło o medycynie i ta była mi bliska.

Przy wyborze specjalizacji też poszedł w ślady ojca: jest asystentem w kierowanej przez niego klinice położnictwa Akademii Medycznej.

Niedługo będzie bronił pracy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem doc. Stefana Jaworskiego. Temat: lepkość krwi u rodzących z gestozą.

Pasjonuje się medycyną niekonwencjonalną, zwłaszcza akupunkturą w schorzeniach ginekologicznych. Studiuję tę dziedzinę, bierze udział w międzynarodowych zjazdach, sympozjach.

Jako uczeń w VI Liceum Ogólnokształcącym śpiewał w chórze. Na gitarze nauczył się grać na obozach harcerskich. Gdy na swojej pierwszej inauguracji roku akademickiego usłyszał „Gaudeamus” w wykonaniu chóru AMB, wiedział, że musi w nim śpiewać.

Śpiewał cztery lata. W teno-

rach. Gdy żona objęła chór Politechniki, poszedł za nią. Był nie tylko chórzystą, podjął cały ciężar pracy organizatorskiej. Koncerty, festiwale, konkursy. Po czterech latach musiał to zostawić, gdyż trudno było pogodzić z obowiązkami zawodowymi i naukowymi. Zostawił sobie tylko jedną „działkę”: rejestruje występy chórów. Dzięki temu powstała bogata dokumentacja, najpierw na taśmach magnetofonowych, potem magnetowidowych.

Są bardzo zapracowani, rzadko zdarza się im spokojny wieczór w gronie rodzinnym. Ona — próby, koncerty, nagrania, lekcje w szkole i wykłady na Filii Akademii Muzycznej oraz studium chórmiestrzowskim w Warszawie. On — klinika, dyżury na izbie porodowej, pacjenci, praca naukowa, zjazdy, sympozja, szkolenia.

Kamil więcej czasu spędza u dziadków, niż z rodzicami. Tam zresztą stoi pianino, na którym ćwiczy.

W Dniu Świętego Walentego sprawdź:

■ Czy masz kontrolę nad swoim związkiem miłosnym? — Test

Miłość jest grą komiczną. Często przychodzi sama z siebie, czasem trzeba na nią zapracować. Ale każdy, kto żyje w związku z drugim człowiekiem, wie, że miłość potrzebuje wciąż nowych impulsów, a dać je jest trudniej, niż się myśli. Czy masz do tego talent, wykaż poniższy test.

1/ Czy masz sposoby, którymi potrafisz oczyścić „ciężką atmosferę” w waszym związku?

— Nie, to jest różnie, zależy od przypadku. 2

— To reguluje się samo z siebie. 1

— Tak, mam wciąż nowe pomysły. 5

2/ Jaki jest twój stosunek do tego, że związek dwojga ludzi może funkcjonować tylko wtedy, jeśli mają oni wiele wspólnych zainteresowań?

— Nie mam zdania na ten temat. 0

— Musi tak być. 4

— Wspólne zainteresowania nie mogą szkodzić, ale nie są sprawą najważniejszą. 2

3/ Jak spędzasz najczęściej wolny czas?

— W domu, przed telewizorem. 0

— Na spacerach z moim partnerem. 4

— Z przyjaciółmi lub z partnerem przy sporcie. 2

4/ Czy dokładnie wiesz, co Twój partner robi zawodowo, co każdego dnia ma do wykonania?

— Tylko z grubsza. 2

— Nie, po co? 0

— Tak, rozmawiamy o tym codziennie. 4

5/ Jaka sprawa stoi na pierwszym miejscu w twoim związku?

— Zaufanie. 1

— Miłość. 2

— Pocucie bezpieczeństwa. 3

6/ Co sądzisz na temat seksu bielizny?

— Nigdy czegoś takiego nie namię. To jest ordynarne. 0

— Uważam, że jest seksy. 3

— Od czasu do czasu noszę taką bieliznę. 2

7/ Czy rozmawiasz z innymi o problemach i kłopotach w twoim

związku?

— Nie, to nikogo nie obchodzi. 0

— Tak, z dobrymi przyjaciółmi. 4

— Tylko, jeśli problemy stają się za duże. 2

8/ Czy lubisz i uważasz za stosowne obdarowywać swojego partnera drobiazgami nawet bez okazji?

— Właściwie nie. 0

— Od czasu do czasu. 2

— Przecież to jest oczywiste. 4

9/ Z którym zdaniem zgadzasz się:

— Silne związki wcześniej czy później niszczy miłość. 0

— Nie ma nic piękniejszego, niż być we dwoje. 4

— Miłość jest jak życie, starzeje się. 2

10/ Czy na przykładzie innych par wierzysz, że można długo wytrwać w związku z drugim człowiekiem?

— Nie, to jest niemożliwe. 1

— Niektórzy ludzie tak. 2

— Jestem tego pewny(a). 3

11/ Jak reagujesz, kiedy nagle złapiesz swego partnera na poważnym flircie?

— Wyśmiewam się z niego i szukam ofiary dla siebie. 4

— Nie wzrusza mnie to, on też musi się zabawić. 2

— Urządzam mu scenę. 0

na podst. MINI
IRENA AXMANN

Rozwiązanie testu:

3 do 15 punktów: Bez pracy nie ma kołaczy. W naszym nowoczesnym świecie trzeba się trochę wysilić, aby utrzymać związek z drugim człowiekiem. Każda miłość potrzebuje nowych impulsów, a nie starych przyzwyczaję. Trzeba zrewidować poglądy i zwyczaje

16-28 punktów: Nie masz żadnych problemów z zaskakiwaniem swojego partnera aktywnością i nowymi pomysłami. Robisz to naturalnie, swobodnie i bez zawracania partnerowi głowy. Przy tym czytasz w jego oczach każde jego życzenie, co wcale nie jest konieczne. Wiesz także dokładnie, co podtrzymuje związek. Umiesz załatać dziurę w partnerstwie i nie za każdą cenę. Zbyt wiele dobrego często szkodzi.

29-42 punktów: Odmiana i walka o utrzymanie związku jest twoim głównym zajęciem. To nie jest zawód ani sport. Partnerstwa nie można trenować. Minie kilka dni, a nie będziesz potrafił(a) wyczarować niespodzianki. Zwolnij tempo, daj odetchnąć swojemu partnerowi.

nieruchomości



PILNIE sprzedam dom w stanie surowym, zamkniętym, częściowo wykonany, z telefonem. 331-257.

G 05480

SPRZEDAM dom surowy, Główna 64, działka centrum, budynek 750 m kw. każda działka, Łapy, Handlowa 9 /Klub bilardowy/.

G 05541

SPRZEDAM skrajną szeregówkę na osiedlu "Maria", Łomża, tel. 160-095.

G 05571

SPRZEDAM działki budowlane. Łomża 16-47-92.

G 05573

DOM -budynki gospodarcze, ziemię w Kryniewie sprzedam. Tel. w Białymstoku 755-668 po 17.

G 05584

ATRAKCYJNA działkę kupię. 284-77.

G 05585

"ALMA" -NIERUCHOMOŚCI, Z. Majewska, Elk, 10-59-90; 10-45-93.

A 00170

DOM, działka 1,17 ha Długobórz II -43 koło Zambrowa. Wiadomość: 610-70-19 Warszawa /wieczorem/.

G 05364

SPRZEDAM dom. 102-247 po 16.

G 05386

SPRZEDAM skrajną szeregówkę na Pociemnie -stan surowy. Łomża, tel. 188-606.

G 05606

DOM zabudowany z oficyną, działka 1450 m kw w centrum Suwałk sprzedam. Suwałki, 66-52-83.

G 05626

SPRZEDAM działki o pow. 0,39 ha i 16 ha zabudowane. Informacje: Kozłowski 10, gm. Sniadowo.

G 05363

SPRZEDAM plac budowlany w Białymstoku Podlaskim ul. Zwirki i Wigury. Wiadomość -Białystok 613-584.

G 05517

SPRZEDAM działkę (2 ha) w Mońkach, ul. Słowackiego. Możliwość zabudowy pod działalność gospodarczą. Wiadomość: Płońsk, tel. 55-91.

G 05620

GOSPODARSTWO 23 ha skanalizowane sprzedam. Stanisław Przekop, Krupin, 19-404 Wieliczki.

G 05621

praca



Poszukujemy odbiorców artykułów AGD (Hurt - Detal)
Oferty 5413gt Poznań
Biuro Ogłoszeń Skrytka 1.

A 00160

GLAZURA
TERAKOTA

ponad 200 wzorów

"CHATA"

Elk, ul. Kilińskiego 18 tel. 10-99-01;
Suwałki, ul. Kościuszki 128 tel. 66-70-33;

G 4880

"BARBÓRKA"

Łomża ul. Sikorskiego 166 A
/plac PKP/
tel. 160 - 676
po 17.00 tel. dom. 165 - 488

Posiada w sprzedaży:

węgiel
miał

Zapewniamy transport na każdą odległość.

G 4141

FIZYKOTERAPEUTKĘ lub rehabilitantkę -zakwaterowanie zapewnione. Tel. Katowice 185-57-73.

G 05159

USA -praca, mieszkanie, odbiór z lotniska. 515-512.

G 05352

MASZ samochód, chcesz zarobić -zadzwoń. Suwałki, tel. 66-32-85 wew. 37.

G 05426

ZATRUDNIĘ osoby umiające dobrze gotować, wymagana kaucja. Łomża, tel. 185-609.

G 05610

PRACA -Szwecja, Anglia. Kraków 69 BOX 209.

A 00126

nauka



EGZAMINY na prawo. 2-72-52.

G 02818

OLC komputerowe /bezrobotni 20% taniej/, księgowości komputerowej, podatkowe, języka angielskiego, sekretarek, maszynopisanie. 324-958.

G 05279

AUTOMOBILKLUB Podlaski szkoli na prawo jazdy. Białystok, tel. 328-587, 324-500, Łomża, tel. 16-57-83.

G 05425

ANGIELSKI. 410-172.

G 05476

lekarskie



CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. ADAM JAKUBOWSKI dr Maria SOSZKA-JAKUBOWSKA. Czynny 17-19 (oprócz sobót). Białystok Waszyngtona 14B XIp, tel. 331-777.

G 04244

GINEKOLOG MIROSŁAW KOLADA ul. Wąska 4 (od Jagienki), poniedziałki, środy (16-17.30) codziennie, 761-828.

G 05086

LECZENIE wad zgryzu aparatami ruchomymi i stałymi. Poradnia Ortodontyczna -Łomża, Moniuszki 6, tel. 18-33-82.

G 05106

GINEKOLOG Zdzisław Gołaszewski -wtorek, czwartek 16.30 -18.00 Białystok, Wąska 4 (od Jagienki) XIp, tel. dom. 322-800.

G 05212

PSYCHIATRA Rafał Modzelewski. Nerwice, alkoholizm -odtrucie, esplanad. 615-333, Upalna 88, 9-19.

G 05488

PRYWATNY OŚRODEK POMOCY RODZINIE. Konflikty małżeńskie -trudności okresu dorastania -poradnictwo psychologiczne w zakresie samorealizacji. 33-17-45. Zoja Wołoszewska, Jerzy Binkowski.

G 05504

GABINET stomatologiczny B. Fabiszewskiej przeniesiony z Mieszka 1 17, na ul. Legionową 14/16. Tel. 415-235.

G 05587

biznes



PRODUCENT bluzek z jedwabiu, bawełny poszukuje odbiorców. Sieradz, Kmicica 5, 75-355 (9-17).

G 05381

SPRZEDAM trampki na reeksport -Gawęda, Białystok 41-41-70 w. 30, Warszawa 679-52-61.

G 05405

KOMPLET maszyn do produkcji lodów tradycyjnych sprzedam. Piotr Kowalczyk, Zaboryski, 16-411 Szypliszki, tel. 681-026.

G 05562

SPRZEDAM. Formy do produkcji lizaków -dwa rodzaje. Podam technologię produkcji. Wskażę zaopatrzenie w surowce i materiały. Suwałki, tel. 67-53-20 po godz. 16.

G 05642

sklepy



OVERLOCKI, MASZYNY SZWAŁNICZE, HAFCIARSKIE niemieckiej firmy PFAFF, Białystok, Broniewskiego 4. Tel. 521-725 /pawilon handlowy/.

G 05474

MEBLE -TANIO KUPISZ -ZAMÓWISZ. Sklep, Mickiewicza 35.

G 05540

turystyka



MAPY -Dworzec PKS.

G 05472

ALFA -przejazdy autokarowe do Brucki /WC, wideo/, cena 800 tys., tel. 75-34-39.

G 05549

zwierzęta



SZCZENIĘTA bokserki sprzedam. Suwałki, tel. 67-77-97.

G 05641

SZCZENIĘTA bokserki sprzedam. Suwałki, tel. 66-73-32.

G 05643

towarzyskie



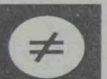
AGENCJA TOWARZYSKA zatrudni atrakcyjne dziewczyny do towarzysstwa. Suwałki, tel. 67-35-24.

G 05497

FOTOKATALOGI towarzyskie bezpruderacyjnych Pań, Panów, Par -napisz: "RAJ" 21-300 RADZYŃ PODLASKI SKRYTKA 53. Paniom bezpłatnie.

P 00840

różne



WIELKI BAL KARNAWAŁOWY. Sobota -12 lutego. NOCNY KLUB "KANTYNA" w Grajewie. Gra Zespół "KONKRET". Ochrona -Biuro Detektywistyczne M.T.P. Ilość miejsc ograniczona. SERDECZNIE ZAPRASZAM Ryszard Karpowicz.

G 05219

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą. 519-260.

G 05399

CIAGNIK C-330 sprzedam. Suwałki, Bohaterów 32, tel. 66-70-82.

G 05560

SKODĘ ciężarową, rozrzutnik, koparkę ciągnikową, siewnik "Poznań", plug trzysobowy sprzedam. Nietubyć Golubki, 19-421 Stróżne, tel. 66-23.

G 05561

KAMERĘ PANASONIC M7 z osprzętem sprzedam lub zamienię na przedpłatę, dopłatę. Łomża, 160-094.

G 05576

POSZUKUJĘ Pani do opieki nad starszą kobietą mieszkającą na wsi. Oferuję mieszkanie, wyżywienie. Inne sprawy do uzgodnienia. Wiadomość: Łomża, ul. Staffa 6 /13, tel. 188-676.

G 05605

matrymonialne



"HALSZKA" Żary skrytka 12 kojarzy małżeństwa.

P 00808

turystyka



"DOMINIUM" -kompleksowa obsługa nieruchomości -wynajem -LIPOWA 16A -219-40.

G 04000

AGENCJA "AMICUS" -kupno -sprzedaż mieszkań, domów, działek. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208.

G 04016

Spółdzielnia Mieszkaniowa Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych w Suwałkach posiada w sprzedaży mieszkania typu M-2, M-3 i M-4 w budynku na Osiedlu Północ IV w Suwałkach. Ceny konkurencyjne. Telefon 665-468, ul. Utrata 2A.

G 04477

90 m kw. sprzedam, zamienię na mniejsze. 612-183 po 20.

G 05525

M-4 wynajmę. Sokółka tel. 43-54.

G 05531

SZUKAM kawalerki w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń G 05535.

G 05535

KUPIĘ M-3, M-4 w Łomży, tel. 180-383.

G 05572

MIESZKANIE M-3 własnościowe w Grajewie zamienię na większe w Łomży, z dopłatą. Grajewo, Osiedle Południe 23/13.

G 05613

MIESZKANIE spółdzielcze M-5 w Goniądzu, pilnie zamienię na mniejsze w Elku lub w Grajewie. Wiadomość: Goniądz, tel. 266.

G 05636

hurt



SPRZEDAŻ hurtowa bluzek, kurtek, dresów. 15-82-51.

G 05423

Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Łomża, ul. Długa 4, tel. 16-25-50

Ogłasza nabór na kurs:

"Wykładowca-instruktor nauki jazdy"

Wymagania: -ukończenie szkoły średniej -5 lat kierowania pojazdem

Ponadto organizujemy kursy:

- samochodowe kat. A,B,T,C i E; kat. B już za 1.500.000.-
- maszynista dźwigów towarowo-osobowych
- operator żurawi samojedźnych; -operator dźwigów budowlanych; -maszynista wciągników i wciągarek; -maszynista suwnic; -BHP i p.poż; -kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych; -palaczy c.o.; -kwalifikacyjne: stolarz, murarz, mechanik; -pilot wycieczek zagranicznych; -oraz inne wg zapotrzebowania.

Zapraszamy w godz. 8-18.

G 05554

"RUCH" Spółka Akcyjna Oddział Mazowsze Zespół w Elku, ul. Mickiewicza 43, tel./fax 103-792

ogłasza PRZETARG OFERTOWY

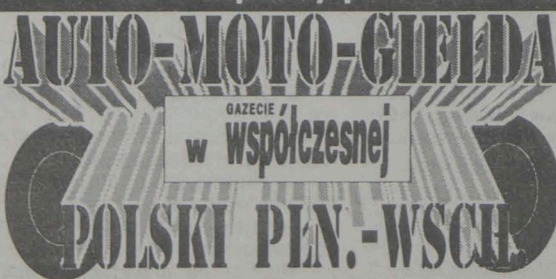
na modernizację budynku biurowo-ekspedycyjnego.

Oferty z wypełnionymi ślepymi kosztorysami należy składać pod ww. adresem do 04.03.1994r.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

P 00852

Już w najbliższy poniedziałek AUTO-MOTO-GIEŁDA Polski ptn.-wsch.



Wszystkie oferty, które zostały przesłane lub dostarczone do Gazy Współczesnej w Białymstoku, Suwałkach, Łomży i Giżycku lub do akwizytorów na giełdach Polski ptn.-wsch. zostaną wydrukowane bezpłatnie w poniedziałkowym wydaniu gazety.

BEZPŁATNY
KUPON OFERTOWY

sprzedam	kupię	zamienię
	właściwe zakresić	
marka	typ	rok prod.
cena	kolor nadw.	przebieg

dodatkowo

KONTAKT (mieszko, tel., adres)

UWAGA: Kupon bez ceny nieważny!

„Serce harleyowca bije tak, jak serce jego harleya”

KRÓL MOTOCYKLI w Olmontach

Prawdziwy harleyowiec nie założy innej kurtki niż „czarnej skóry” z napisem Harley — Davidson ozdobionej orłem rozpościerającym szeroko skrzydła. Do tego dochodzi jeszcze firmowa koszulka, dzinsy, skarpetki i kask. Tors skropi tylko harleyowską wodą kolońską, a swoją dziewczynę ubierze w bieliznę i biżuterię z firmowym znakiem. W zimniejsze dni harleyowiec zakłada szalik i getry „od harleya”. Na całym świecie, także w podbiałostockich Olmontach, istnieje kilka tysięcy klubów Harley — Davidson.

Kiedy w 1903 roku z zakładu dwóch mechaników Williama S. Harleya i Arthura Davidsona w Milwaukee w USA wyjechał pierwszy motocykl ozdobiony rysunkiem orła z rozpostartymi skrzydłami, nikt nie przypuszczał, że to wydarzenie stanie się początkiem wielkiej legendy.

Harley i Davidson skonstruowali swój wehikuł tak, żeby motocyklista miał poczucie, że siedzi na koniu. I taka konstrukcja nie zmieniła się od ponad 90 lat.

Harley ma charakterystyczne zawieszenie siodełka i ustawienie kierownicy, nawet nogi motocyklista ma oparte tak, jak w strzemionach. Prawdziwy harleyowiec, jak kiedyś kowboje, ma przymocowane do maszyny sakwy i w nich przewozi cały swój dobytek w czasie wędrowki, skórzane ubranie zdobi frędzlami, a jego buty, zasłaniające kostkę, trochę przypominają obuwie poganaczy bydła z Dzikiego Zachodu. Nawet cena harleya jest taka sama, jak cena dobrego rasowego konia — najtańszy można kupić za 130 — 200 mln zł. Oczywiście harleyowiec przywiązuje się do swojego motocykla tak samo, jak do rumaka. Pieczołowicie go czyści, naprawia, na nim je i śpi.

Jednym z pierwszych harleyowców w Białymstoku był Ryszard Mazurek.

BB na harleyu

Na początku lat siedemdziesiątych w czasopiśmie „Film” zobaczył zdjęcie Brigid Bardot na harleyu.

— To zrobiło na mnie wrażenie — wspomina po latach.

Pamięta również fotografię aktora Jamesa Deana — „legendy straconego pokolenia”, również siedzącego na harleyu i film z Anną Dymną, tak zwany „półkownik”, w którym bohaterzy też jeździli tylko na takich maszynach.

Niedługo później razem z kolegami stworzył w Białymstoku Klub Harley — Davidson. Każdy z nich miał mniej więcej po trzy motocykle. Większość motorów pochodziła z okresu II wojny światowej.

— Nasze wsie były bardzo „harleyogenne”, ale rolnicy dobrze wiedzieli, że to „król motocykli” i nie chcieli się z nimi rozstawać — opowiada.

Amerykański dar

Harley był motocyklem, na którym alianci wjechali do Europy. W darze od Amerykanów Armia Czerwona otrzymała 10 tys. terenowych modeli „Harleya — Davidsona” — WLA 42. Rosjanie po wojnie część daru przekazali Wojsku Polskiemu. Motory dzielnie służyły zwiadowcom, pocztom, a nawet policji.

Przyszedł rok 1949, a z nim „zimna wojna”. Harleye, jako wytwór amerykańskiego kapitalizmu nakazano odstawić do lamusa lub przeznaczyć na złom.

Ale niebawem polska młodzież zaczęła szaleć na harleyach po wiejskich drogach. Wspaniałe, mocne silniki docenili rolnicy i po niewielkich przeróbkach i przymocowaniu pługa z powodzeniem orali pola.

W latach sześćdziesiątych nastąpiła nie moda. Polamane, sfatygowane i zardzewiałe wyciągano z chlewików i stodół. Czasem z kilku można było złożyć jeden.

W końcu po wielu latach znowu ruszały na szlak... Przed wojną w Polsce też jeździli harleye i to nawet na torach wyścigowych. Harleya dosiadał inżynier Witold Rychter, sława polskiej motoryzacji. Harley, na którym jeździł, znajduje się obecnie w zbiorach prywatnego kolekcjonera w Krakowie. Inny jego motocykl, „Indian”, jest w Białymstoku.

„Zardzewiały Mazurek”

Ryszard Mazurek jako pierwszy w Polsce kupił nowego harleya. Do Polski wjechał na nim Jan Kwilman, obecnie właściciel sklepu z akcesoriami „Harley — Davidson” na warszawskim Mokotowie.

Jednak nowy motocykl, błyszczący chromem, to nie to samo, co stary, ujeżdżony, mechaniczny rumak. Sprzedał go.

Teraz jeździ na harleyu z 1940 roku. Jego przyjaciele nazywają go „Zardzewiałym Mazurkiem”. Nie malowany od lat, z tyłu ma umocowane sakwy, a z przodu — harleyowskiego orła — dumę Ameryki i symbol wolności. Z daleka przypomina wielki eksponat muzealny, z bliska — jest zadbaną, świetnie zakonserwowaną maszyną.

— Kiedyś zmontowałem motor, gdzie zamiast siodełka było zamocowane siodło końskie — opowiada. — W przypadku harleya jest to możliwe, tak przypominą konstrukcją konia.

Bywają harleye bardzo „zbytowane” — wyłożone złotem lub ze złotym znakiem firmowym, ale jest to oczywiście rzecz gustu.

Harley zmienia myślenie

Prawdziwy harleyowiec kocha nie tylko motor, jazdę i pokonywanie trasy. Motocykl złożony własnoręcznie od najdrobniejszych części stanowi część jego osobowości.

— Harley zmienia myślenie — mówi Ryszard Mazurek. — Właściwie my wszyscy, którzy kiedyś zajmowaliśmy się motorami, teraz zajmujemy się biznesem. Na harleye pozostaje albo mało, albo w ogóle czasu. Harley to hobby najpóźniejsze.

— Harleye nie są tanie, ale każdy, kto chce go mieć, będzie miał — mówi Jan Kwilman, jeden z pierwszych polskich harleyowców. — Ale harleyowcy najpierw kochają motocykle, a potem harleye.

Wszyscy zgodnie twierdzą, że ludzie, którzy mają takie hobby są zupełnie inni.

— Są lepsi i fajniejsi, niż inni motocykliści — twierdzi przypadkowo spotkany harleyowiec w sklepie „Harleya — Davidsona”.

Każdy kto kupuje harleya staje się częścią wielkiej harleyowskiej rodziny. Bo harley to nie tylko motocykl, ale również wspólne zloty i wędrowki bez celu.

— Uczucia pokonywania kilometrów nie sposób opisać — twierdzą harleyowcy. — To jest coś, co trzeba przeżyć.

Na wędrowkę rusza się wiosną, najlepiej z grupą przyjaciół. Motor poryka kilometry, najczęściej podrzędnych dróg, jedzie się bez konkretnego celu. To jest coś takiego, jak zaliczanie szczytów górskich. Tyle tylko, że motocykl stanowi nieodłączną część człowieka.

Wieczorami rozpala się ognisko tam, gdzie zostanie podróżników zmrok, gada do późna w nocy i pije piwo.

— Dlatego pewnie harleyowcy noszą brody, bo wolą wydać pieniądze na piwo, a nie na fryzjera — żartuje Ryszard Mazurek.

Kilka tysięcy klubów

Na świecie jest kilka tysięcy klubów „Harley — Davidson”, w Polsce — kilka.

Jeden z większych — Club Riders Harley — Davidson of Poland — ma siedzibę w sklepie Jana Kwilmana w Warszawie. Klub zrzesza 40 polskich harleyowców i 10 z Francji, Holandii, Kanady, Niemiec i Anglii. Niektórzy z członków jeżdżą na legendarnych, polskich „Sokołach”. Należy do Europejskiej Federacji Klubów Harley — Davidson.

W podbiałostockich Olmontach jest również taki klub. Na drzwiach solidnej szopy widnieje biały napis Club Harley — Davidson Poland, obok — rejestracje różnych państw.

— Teraz to zimno, ale jak robi się ciepło, to przychodzimy tutaj, rozpala się ognisko i gwarzy do późna w nocy. Są fajne dziewczyny — opowiada młody mieszkaniec Olmont. — Swojego harleya nie mam, bo za drogi, ale pomaga się znajomym to dadzą czasem pojeździć. Jeszcze nie tak dawno jeździło

się do Ruskich i kupowało zardzewiałą maszynę za 1500 dolarów. Teraz to oni nie chcą sprzedawać. Wiedzą już, ile to jest warte. Z dwóch, trzech gratów można zrobić jeden motor. Najlepiej to robić dwa. Jeden się robi na błysk i sprzedaje w Niemczech albo na bazarze i ma się pieniądze na zrobienie maszyny dla siebie. Bo to droga, o droga, impreza. Mało kogo na to stać i dłużyć trzeba dużo.

Nie chce zdradzić ile motocykli mają jego znajomi. — Takie informacje tylko zwabiają złodziei — twierdzi.

Nie wiadomo, ile harleyów jeździ po polskich drogach, ile stoi jeszcze ukrytych w wiejskich stodółach.

Na zloty przyjeżdża ich około 200.

— Harleyowcom zarzuca się, że organizują zloty tylko dla motocykli tej marki — mówi Jan Kwilman. — Ale przecież przyjeżdżają na nie również uczestnicy na „Sokołach” i „Indianach”, są zloty organizowane tylko dla innych marek motocykli.

W harleyowskiej rodzinie wszyscy się praktycznie znają. Przywożą sobie nawzajem z zagranicy części, utrzymują towarzyskie kontakty.

— Może dlatego potem tak dobrze radzą sobie w biznesie? — zastanawia się Ryszard Mazurek.

Zdarzają się małżeństwa harleyowców i to nawet międzynarodowe, tak jak Jana Kwilmana (jego żona Audrey jest Francuzką). Oczywiście małe harleyatka powinny od kołyski jeździć na harleyach, a rytym silnika czuć we krwi.

Anioły Śmierci

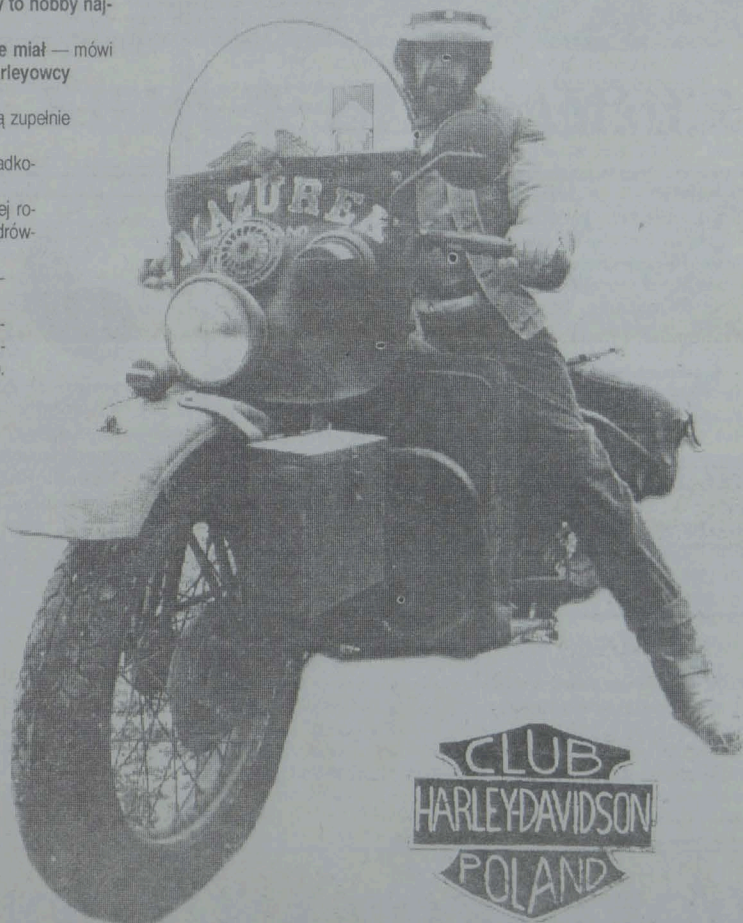
W Polsce „harleyizm” nie jest tak popularny jak w Ameryce, gdzie istnieją nawet gangi motocyklowe jeżdżące na harleyach, typu „Anioły Śmierci”.

Widok jest niesamowity, kiedy jadą ławą złożoną z kilkunastu maszyn. Czasem na gołe ciało zakładają tylko skórzane, czarne kamizelki, mają wytatowane ręce, a na tylnym siodełku bardzo zgrabną i skąpo odzianą dziewczynę. Ich czyny nie zawsze są chlubne.

Prawdziwi harleyowcy twierdzą, że to zjawisko marginalne. Prawdziwy harleyowiec jest lepszy, szlachetniejszy, kocha wolność.

— Serce harleyowca bije tak, jak serce jego harleya — mówią o sobie.

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA
Fot. M. KOŚC



SLOW — albo Slowdown lub Zerotime. Uwielbia do-
klejać się do uruchamianych
programów *.com i *.exe,
które atakuje z bloku pamię-
ci, w który wetknął wcześ-
niej wszystkie swoje bajty.
Przy czym zbiory com bierze
od przodu, a zbiory exe od
tyłu. Zostawia w spokoju
command.com, ale za kod
swoją szyfruje. Działa w piąt-
ki. A więc strzeż się dzisiaj
zmiany czasu i daty wszy-
stkich zamykanych plików.
Data nowa przypadkowa,
czas zerowy nieprzypadko-
wy. I tak wracamy do stwo-
rzenia świata.

(ar)



ZABAWA NA TRZYNAŚCIE FAJEREK

14 lutego WALENTYNKI z „Gazetą”
w TRZYNASTCE przy Kilińskiego

ZA DARMOCHĘ

Trzeba jednak przynieść kupon (ten co w rogu) i zadeklarować
chęć przybycia — ilość miejsc ograniczona! A nagrody nieźle.
Im wcześniej, tym lepiej! Dwie osoby pojedą na weekend do Kukli!



Redagując:
Jarosław Hrdziejko,
Artur Jan Szczęsny

Oto kupon — idź
z nim do TRZYNASTKI
przy Kilińskiego,
będziesz brany
pod uwagę

13

■ Dziwy świata roślin



MORSKIE WARZYWA

Pierwsze wzmianki o włączeniu morskich glonów do menu człowieka pochodzą sprzed naszej ery. Już ponad 2 tysiące lat temu Koreańczycy wysyłali je na dwór chiński, gdzie były cenione, nie tylko ze względu na właściwości lecznicze, ale także z powodu oryginalnego smaku i aromatu. Morskie warzywa królują w azjatyckiej kuchni do dziś. W Polsce są praktycznie nieznane, za to coraz chętniej sięgają po nie Kanadyjczycy i Amerykanie. W porównaniu z warzywami lądowymi roślinność morską to kopalnia witamin i składników mineralnych, zwłaszcza jodu. Można je kupić (najczęściej w postaci suszu) w niektórych sklepach oferujących frutti di mare, czyli owoce morza.

KOMBU — to przedstawiona tydzień temu brunatnica *Laminaria saccharina*. Wspomaga leczenie nadciśnienia i otyłości, ponieważ przyspiesza przemianę materii i oczyszcza jelita ze szkodliwych toksyn. **KELP** — bogaty w wapń i jod, to także spokrewnione z *Laminarią* brunatnice. Tę samą klasę glonów zawiera **WAKAME**, cenione ze względu na dużą ilość witamin z grupy B.

Cudzoziemcy wolą przetwory z krasnorostów (na rysunku), jako że mają delikatniejszy smak i aromat. Największą popularność zdobyło **NORI**, czyli glony z rodzaju *Porphyra*, obniżające poziom cholesterolu. Krasnorosty wchodzi też w skład **HIJIKI**, **ARAME** i **DULSE**. Dulse zawiera tyle witaminy C, że chroniło żeglarzy przed skorbutem (można je żuć jak tabakę). Żelatynę powoli wypiera agar-agar (zwany też kantonem), ponieważ krzepnie w temperaturze pokojowej. **AGAR-AGAR** to wyciąg z krasnorostów *Gelidium* i *Gracilaria*. Sprzedawany w postaci proszku zawiera komplet witamin i mikroelementów.

Na koniec należałoby wspomnieć o rewelacyjnym oleju z wątroby rekina. Od dawna stosowali go rybacy na wszelkiego rodzaju rany i skaleczenia (efekty gojenia są bardzo szybkie). Szwedzi zażywają profilaktycznie kapsułkowany ekstrakt tego oleju pod nazwą **ECOMER**, ponieważ wybitnie zwiększa naturalną odporność organizmu.

(leng.)

■ W poniedziałek złe branie

JUŻ IMĆ ZAGŁOBA...

Szczupak, jako drapieżnik wielce rzekomo szkodliwy dla rybostanów rzecznych, wyjęty u nas został spod ochrony i skazany na zagładę. Szczupak bowiem, żywiąc się mało-wartościowym białorybem, przerabia liche mięso na cenne swoje własne, dla którego poszukuje się go na targach i płaci zań wysokie ceny.

W Anglii szczupak jest pod ochroną. Przypuszczam że taki szczupak angielski nie oznacza się bynajmniej bardziej utemperowanym apetytem w porównaniu z naszym swoistym żarłokiem, mimo to Anglik jakoś nie obawia się wyniszczenia swoich wód,

ale przeciwnie, w nich go hoduje dla tej właśnie wysokiej jego wartości zarówno targowej, jak i sportowej.

Rzeki nasze pustoszeją, to prawda, ale winowajcą nie jest szczupak, tylko zła gospodarka rybaków, wynikająca z nieświadomości własnego interesu, leżącego w staranym utrzymaniu gospodarstwa rzeczniczego. Sądzę, że zdaniem miłośników sportu wędkowego, winno być poprawienie tych stosunków i podniesienie rybostanu w naszych rzekach. Gdy powołamy samoistny związek wędkarski, dzierzawiący i zarybiający rzeki dla swoich celów, stworzywszy wzorowe gospodarstwo rybne, niewątpliwie zyskamy uznanie i głos w kraju. Ale i szczupaki wtedy znalazłyby godną siebie ochronę, dorastałyby do przedhistorycznych rozmiarów.

Powyższy tekst z pewnymi skrótami, pochodzi z listu J.P. Starosty Antoniego Justyna Wyrobka ze Lwowa, pisanego w roku 1913 dnia 21 stycznia.

Uwiedkarzy zorganizowanych w Polskim Związku Wędkarskim, trwa „kampania - sprawozdawczo-wyborcza”. Utyśkiwania na tzw. bezrybie naszych rzek jest tematem „obligatoryjnym”, nie nowym i... nudnym, nie wnoszącym nowego.

Takie wieloletnie narzekanie, przywodzi na myśl suplikę dziadka Jeremiasza. Otóż dziadek Jeremiasz poszedł był do

Masz do upłynnienia luźne, z ubiegłych lat, zbędne egzemplarze „Wiadomości Wędkarskich”? Brakuje Ci do skompletowania rocznika „Wiadomości Wędkarskie” kilku egzemplarzy z dawnych lat i nie wiesz jak to zrobić. Pomoże Ci w tym pośrednik — „W poniedziałek złe branie”. Zgłoś swoją ofertę a zostanie ona umieszczona w tej rubryce **BEZPŁATNIE**. Adresując kopertę do redakcji GW należy umieścić dopisek RYBY.

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ na najbliższy tydzień

11-17 lutego 94r

Pt	S	Pn	W	S	C
☀	☀	☀	☀	☀	☀

☀ -Zdecydowane biory

☀ -Chimeryczne biory

☀ -Sporadyczne biory

W tym tygodniu pod ochroną m. in.:

szczupak

jurysty(adwokat—przyp.—R) złożyć rezolucję do Pana Boga na Pana Boga, bo mu stolec nie odchodzi.

Wykupując składkę i opłacając członkostwo stajemy się kimś na podobieństwo dziadka Jeremiasza.

—Rozum nie piwo, wlać go nie można— rzekł im pan Zagłoba, głosem z głębi brzo-cha, w czasie gościny u Rzędziana we wsi Rzędziany, nad rzeką Narwią.

Zapytany przez szlachetkę Jana Rzędziana —Cy kiedyś w życiu łapał ryb— odpowiedział: Zagłoba odparł:

—Półkowy astrolog pana pułkownika Wołodyjowskiego, posadzon na antałku pałacu w Tykockiej wieży, nocą na moją intercyję, przez łupę oglądał gwiazdy. Z konstelacji wynikało że stworzon przemierzający świat z szabelką, a nie leszczynowym pałkiem rybem wymachiwać. Ot co! — dumnie zakończy Onufry.

Z dniem 1 grudnia 1993 roku Polski Związek Wędkarski w Suwałkach, jako „samoistny związek” przejął w dzierżawę po byłym PGRyB; 49 jezior o łącznej powierzchni ponad 3510 hektarów. Z dniem 1 lutego 1994 nastąpiła dwajeziora: Elckie—400 i Haleckie 49 ha.

— Bierzta wedy w swoje ręce; Róbta co chceta— nie biadolta!!!

REMIES

■ Pomóż sam sobie

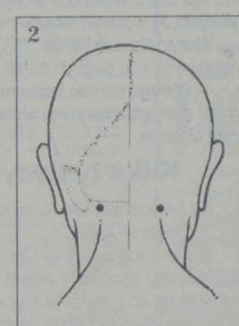
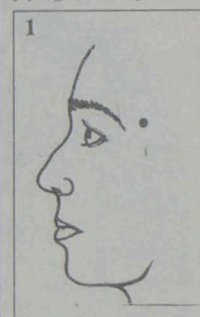
AUTOMASAŻ PUNKTOWY (3)

Proponuje dr Zenon Chwieńko

W ostrym bólu wskazany jest na początku leczenia delikatny, lekki masaż okólny punktu z częstotliwością od 1 do 2 ruchów na sekundę. Najlepiej użyć opuszki palca wskazującego i kontynuować od 1 do 5 minut.

W bólu przewlekłym stosuje się najbardziej efektywny średni do silnego ucisku masaż punktu, powtarzając kilka razy dziennie przez 30 sekund. Należy unikać zbyt silnego ucisku kciukiem.

1. Punkt: **Hsi-san**. Wskazania: bóle głowy w okolicy czołowej.

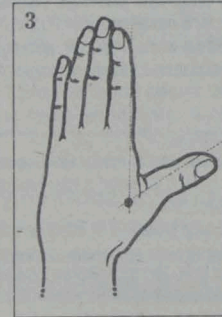


Stosujemy lekki nacisk kciukami, zawsze równocześnie po obu stronach przy zamkniętych oczach.

2. Punkt: **Fen-chi**. Wskazania: bóle głowy w okolicy potylicy. Stosujemy silny, rytmiczny nacisk kciukami zawsze po obu

stronach jednocześnie.

3. Punkt: **Ho-ku**. Wskazania: bóle głowy migrenowe. Stosujemy lekki, rytmiczny nacisk opuszką palca wskazującego do 5 minut.



4. Punkt: **Tsen-tsei**. Wskazania: zawroty głowy. Stosujemy silny nacisk paznokciem palca wskazującego, jest szczególnie skuteczny rano w łóżku. Leczenie jest krótkie, lecz intensywne.



HOROSKOP EMOCJONALNY

■ 11 - 18 II 1994 r.

WODNIK 21 I-20 II

Nie masz pojęcia o co chodzi, ale zagniewana mina nie jest w twoim stylu, dobrze o tym wiesz. Prawdziwa okazja finansowa, gdzieś pod koniec tygodnia. Nie spoufalaj się z kimś spod znaku Ryby, może zepsuć twoje marzenie. Zapomnisz o bólach głowy, pomoże ci w tym zaprzyjaźniony Strzelec. W piątek lub niedzielę nie-spodzianka.

RYBY 21 II-20 III

Trochę ruchu oczywiście do-brze ci zrobi, ale z umiarem. Zbyt długie podróże mogą być wyczerpujące. Zamieszanie z powodu pewnej sprawy, tak jakby nie było nic ważniejszego. Weekend zapowiada się romantycznie, musisz jednak nad tym popracować. Spotkanie w kameralnym gronie, dużo wspomnień i wzruszeń.

BARAN 21 III-20 IV

Wygląda na to, że tak naprawdę nie wiesz, co czujesz. Właśnie dlatego przez jakiś czas wstrzymaj się z komentarzami. Dobre dni w interesach, strach przed nowymi inwestycjami raczej nieuzasadniony. Nie próbuj igrać ze Skorpionem, to poważny przeciwnik, który potrafi być nieprzyjemny. Propozycja towarzyska, warta przemyslenia.

BYK 21 IV-21 V

Zdobądź się na odwagę, załatw kilka niezbyt przyjemnych spraw, które mają związek z twoją nauką, pracą bądź zainteresowaniami. Środa lub czwartek najpewniej nie wprawia cię w szampański nastrój, ale będzie lepiej niż przypuszczasz. Powiązania z Wagą nie muszą być udane, możesz coś stracić. Niedługo małe nieporozumienie z kimś bardzo bliskim.

BLIŹNIĘTA 22 V- 21 VI

Początek tygodnia dość lub nawet bardzo pomyślny. Nowe pomysły zapowiadają się naprawdę świetnie. W kwestiach finansowych jakieś wahania. Lekkomysłne posunięcie może spowodować straty. Prawdopodobnie za kilka dni czeka cię znacznie więcej pracy. Możliwe, że poczujesz się przytłoczony. Na szczęście osoba, która jest koło ciebie, jak zwykle będzie dobrym doradcą.

RAK 22 VI-22 VII

Niczego nie odwołuj. Być może, mimo pesymistycznych przewidywań, całość wypadnie zupełnie znośnie. Sporo miłych chwil, chyba z powodu sukcesu bliskiej osoby. Gafa, popełniona przypadkowo, nie zepsuje stosunków w pracy. Twoje uczucia zostaną wystawione na próbę, na pewno wyjdiesz z niej zwycięsko.

LEW 23 VII-22 VIII

W domu w dalszym ciągu jak najlepiej, zadowolenie z własnej pracowitości na pewno nie popsuje ci humoru. Niestety, kiepsko z pieniędzmi, ale jeśli masz nawet niewielkie oszczędności, nie poczujesz się zagrożony. Rozmowa z Baranem jest po prostu konieczna. Zupewnie wystarczy jak powiesz mu prawdę. Jakiś telefon i może ważna propozycja.

PANNA 23 VIII-22 IX

Przynajmniej w części zmienisz zdanie o bliższych znajomych, niewątpliwie kończy się okres nieporozumień. W pracy coraz lepiej. Pewnie staniesz na nogach, finanse będą coraz lepsze. Na początku tygodnia przyda się bardziej energiczne działanie. Życzliwość i miłe gesty ze strony Wodnika.

WAGA 23 IX-22 X

Bezkonfliktowe i spokojne dni. Rodzina nie przyniesie zawodu, wręcz przeciwnie — doświadczysz z jej strony różnych miłych niespodzianek. Dużo pracy, ale i też wiele satysfakcji. Pieniądze w normie, a nawet możliwa jakaś podwyżka. Wspólne wypadki z przyjaciółmi.

SKORPION 23 X-22 XI

Znaczne ożywienie w życiu rodzinnym, wspólne plany i doskonałe samopoczucie. W sferze zawodowej całkiem niezły tydzień. Nie staraj się iść na zbyt nowoczesne rozwiązania, raczej trzymaj się wypróbowanych sposobów. Przejawiają się spotkania i rozmowy, możesz odkryć swoją wielką pasję.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Nieoczekiwana wizyta może przynieść bardzo dobre rezultaty. Daruj sobie zbyt powierzchowne, dy, opanowanie niewątpliwie zapoczątkuje i to na korzyść całej twojej rodziny. Finansowo całkiem nieźle, ale jednak planuj wydatki. Przyjaj znak to Panna, dobre dni — pomóż ci.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Zajęcia zawodowe pomogą opanować emocje, teraz nadarzy się okazja do pokazania się z jak najlepszej strony. Spotkanie z dawnym widziakiem Bliźniakiem pozwoli spojrzeć na pewne rzeczy z zupełnie innej perspektywy. Koniec tygodnia udany, korzystna zmiana w starożytnościach.

NORWEG RODZI SIĘ Z NARTAMI NA NOGACH

O rozpoczynających się jutro Igrzyskach Olimpijskich w Lillehammer mówi Bjoern Cato Funnemark — przedstawiciel norweskiego koncernu Orkla, współudziałowca „Gazety Współczesnej”

Czym jest sport w życiu Norwegów? Norwegowie z różnych przyczyn są związani ze sportem. Jest takie przysłowie: Norweg rodzi się z nartami na nogach. Prawie każdy z nas jeździ na nartach, wielu na szybkich łyżwach, bardzo popularna jest — zwłaszcza ostatnio — piłka nożna. Anglicy futbol uważają za swą własność, mieszkańcy Alp traktują narciarstwo alpejskie jako swój sport, my twierdzimy, że biegi narciarskie narodziły się w Norwegii. Stało się to również za sprawą panującego u nas klimatu — zima trwa od połowy listopada do połowy kwietnia. Jest to sport typowo wiejski, stamtąd wywodzą się nasi najlepsi zawodnicy.

Sport to też pewien styl życia. Norwegia nie jest potentatem np. w dziedzinie filmu, natomiast od wieków jazda na nartach była naszym podstawowym zajęciem. Ta wszechobecność sportu wielu ludzi irytuje. Wśród Norwegów są fanatycy i zagorzali przeciwnicy, można to przede wszystkim zauważyć przed igrzyskami. Mają one wielu wrogów, którzy na czas ich trwania postanowili wyjechać z kraju.

Czy możesz naszym Czytelnikom przybliżyć miejsce zimowych igrzysk?

Lillehammer to bardzo sympatyczne, małe, typowo norweskie miasteczko. Żyje w nim ok. 20 tys. ludzi, choć na czas igrzysk będzie ich pewnie pięćdziesiąt razy więcej. Jest położone w naturalnej niecce, otoczone pięknymi górami, większym miastem w okolicy jest Hamar, które będzie gospodarzem kilku konkurencji. Największą atrakcją turystyczną,

oprócz znakomitych warunków do jazdy na nartach, są zabytki sztuki ludowej, zwłaszcza skansen Maihaugen. Przypomina to wszystko wasze Zakopane. Ja nie stety tam rzadko bywam, bo za drogo. Na wakacje jeżdżę do Szwecji.

Czy igrzyska będą dobrym interesem? W porównaniu do Albertville, poniesiono znacznie mniejsze nakłady na budowę obiektów. Tam stworzono miasto na potrzeby olimpijskie, Lillehammer ma naturalne warunki do rozgrywania wszystkich zimowych konkurencji. Mimo to nie brakuje opinii, do których ja się przyłączam, że igrzyska będą deficytowe. W Alpach urządzenia sportowe zarabiają na siebie po wielkich imprezach — stanowią atrakcję turystyczną, podejrzewam, że obiekty w Lillehammer mogą stać prawie nie wykorzystywane. Bariery będą wysokie ceny i purytanizm Norwegów. Francuzi mogą zapewnić znacznie więcej rozrywek.

Za igrzyskami są biznesmeni, partie polityczne, rząd, parlament, przeciw — pojedynczy obywatele.

Jakie konkurencje będą atutem Norwegii?

Przed wszystkim biegacze. Bohaterem narodowym jest Vegaard Ulvang, mówi się, że jest bardziej znany od np. ministra sprawiedliwości. Ostatnio jednak nie był w najlepszej formie i jego start był wątpliwy. Na szczęście jest jeszcze Bjoern Daehlie. Teraz największą gwiazdą jest Espen Bredesen, cała Norwegia czeka na złoto w konkursie skoków. Mamy też mocną ekipę alpejczyków z Aamotem na czele.

Narciarstwo alpejskie nie kojarzy się z Norwegią, skąd sukcesy?

Wszystko zawdzięczamy trenerowi słoweńskiemu. On ich nauczył jazdy, dlatego slalom w wykonaniu Norwegów wygląda po słoweńsku. Mój kraj nie ma praktycznie żadnych alpejskich tradycji.

A Johann Olav Koss?

Z Holendrami chyba nie wygra, również z waszym Radkem, który ma w Norwegii wielu kibiców po ostatnich mistrzostwach Europy w Hamar.

Czego dotyczył spór o ogień olimpijski?

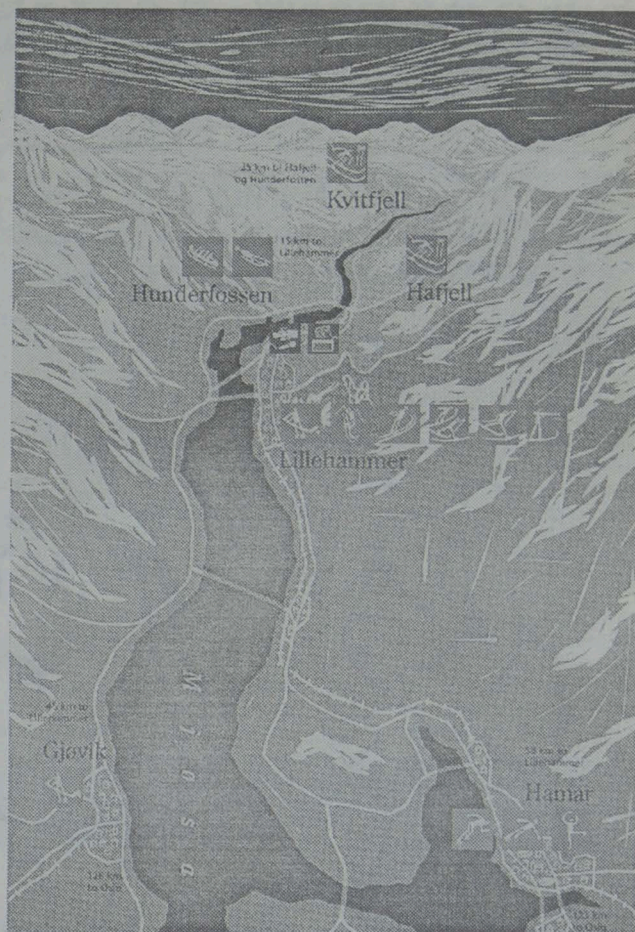
Norwegia ma swój własny święty ogień. Mała miejscowość na północy — Morgedal — jest uznawana za kolebkę narciarstwa. Z tego miasteczka ruszyła alternatywna sztafeta ze zniczem. Niedawno jeden z posłów Partii Ludowej podczas telewizyjnej debaty stwierdził: „Nie po to biegamy z ogniem, żeby wsadzić go do wiadra z wodą. Mamy własny ogień. Nie trzeba nam greckiego”.

Zamieszanie było ogromne. Zwłaszcza że Norwegia stara się wejść do Unii Europejskiej, a szefem komisji kwalifikującej jest Grek. Grecy byli oburzeni, natomiast wspomniany poseł zdobył popularność... jako wróg wstąpienia do Unii.

Nie rokuje sportowcom z Grecji przychylności norweskich kibiców. Chłopaki z Morgedal będą się śmiać.

Jedno mogę zagwarantować — będą to igrzyska spontaniczne i naturalne, tak jak Norwegowie. Żyjemy narciarstwem, jak Brazylijczycy piłką.

Rozmawiali:
MAREK GĄSIOROWSKI
TOMASZ KLESZCZEWSKI



CO, GDZIE, KIEDY W LILLEHAMMER

	Ceremonie	Bobsleje	Sanki	Narciarstwo alpejskie	Narciarstwo alpejskie	Narciarstwo styl wolny	Skoki	Kombinacja norweska	Biegi narciarskie	Biathlon	Hokej na lodzie	Hokej na lodzie	Narciarstwo figurowe	Short track	Łyżwiarstwo szybkie
	Lillehammer	Hunderfossen	Hunderfossen	Hafjell	Kvitfjell	Lillehammer	Lillehammer	Lillehammer	Lillehammer	Lillehammer	Hamar	Gjøvik	Hamar	Hamar	Hamar
12	Ceremonia otwarcia godz. 16.00										FIN-CZE/12 AUT-GER/21 g. 18.30	ROS-NOR g. 18.30			
13			Jedynki mężczyzn godz. 10.00		Zjazd mężczyzn godz. 11.00				15 km styl wolny godz. 10.00		SZWE-SŁO g. 15.00 FRA-USA/20	ITA-KAN g. 17.30	Pr. techn. Par sport. godz. 20.00		5000 m mężczyzn godz. 15.00
14			Jedynki mężczyzn godz. 10.00		Kombin. mężczyzn godz. 11.00				30 km styl wolny godz. 10.30		NIEM-NOR g. 15.00 ROS-FIN/20	CZE-AUT g. 17.30			500 m mężczyzn godz. 14.00
15			Jedynki kobiet godz. 10.00		Super gig. kobiet godz. 11.00	Jazda po muldach m/k g. 12.30			5 km styl klas. godz. 10.30		SZWE-ITA g. 15.00 KAN-FRA/20	USA-SŁO g. 17.30	Pr. dow. Par sport. godz. 20.00		
16						Jazda po muldach m/k g. 12.30					AUT-ROS g. 15.00 NOR-FIN/20	CZE-NIEM g. 17.30			1500 m mężczyzn godz. 14.00
17					Super gig. mężczyzn godz. 11.00				10 km klas. m. g. 10.30 10 km k. łączony g. 12.30		SŁO-ITA g. 15.00 KAN-USA/20	FRA-SZWE g. 17.30	Pr. techn. mężczyzn godz. 19.00		3000 m kobiet godz. 14.00
18			Dwójki mężczyzn godz. 10.00					K 90 indywid. godz. 12.30		15 km kobiet godz. 10.00	NIEM-ROS g. 15.00 CZE-NOR/20	FIN-AUT g. 17.30	Tańce obowiąz. godz. 19.00		1000 m mężczyzn godz. 14.00
19		Dwójki godz. 10.00			Zjazd kobiet godz. 11.00			15 km indywid. godz. 10.30	15 km łączony m. godz. 12.30		KAN-SŁO/15 USA-SZWE g. 20.00	ITA-FRA g. 17.30	Pr. dow. mężczyzn godz. 19.00		500 m kobiet godz. 14.00
20		Dwójki godz. 10.00			Kombin. kobiet godz. 11.00		K 120 indywid. godz. 13.00			20 km mężczyzn godz. 10.00	ROS-CZE g. 15.00 NOR-AUT/20	NIEM-FIN g. 17.30	Tańce oryginalne godz. 19.00		10000 m mężczyzn godz. 14.00
21				Kombin. kobiet g. 9.30/13.00		Skoki akr. m/k. godz. 12.00			4x5 km kobiet godz. 10.30		SZWE-KAN g. 15.00 USA-ITA/20	SŁO-FRA g. 17.30	Tańce pr. dowolny godz. 19.00		1500 m kobiet godz. 14.00
22							K 120 drużynowo godz. 12.30		4x10 km mężczyzn godz. 10.30		play-off g. 16.30 g. 21.00			1000m/k 3000m/k szt. g. 19.00	
23				Gigant mężczyzn g. 9.30/13.30				K 90 drużynowo godz. 11.30		7,5 km k. g. 10; 10 km m. g. 13.	play-off g. 16.30 g. 21.00	play-off g. 15.00 g. 19.30	Pr. techn. kobiet godz. 19.00		1000 m kobiet godz. 16.00
24				Gigant kobiet g. 9.30/13.00		Skoki akr. m/k. godz. 12.00		3x10 km drużynowo godz. 10.00	30 km styl klas. k. godz. 12.30		play-off g. 16.30 g. 21.00	play-off g. 15.00 g. 19.30		500m/m 5000m/m godz. 19.00	
25				Kombin. mężczyzn g. 9.30/13.00			K 90 indywid. godz. 12.30		4x7,5 km kobiet godz. 10.00		play-off g. 21.00	play-off g. 19.30	Pr. dow. kobiet godz. 19.00		500 m kobiet godz. 14.00
26		Czwórki godz. 10.00		Slalom kobiet g. 9.30/13.00					4x7,5 km mężczyzn godz. 13.00		play-off g. 16.30 g. 21.00	play-off g. 19.30	Pokazy godz. 15.00	500m/m g19 1000m/k 5000m/m	
27	Ceremonia zamknięcia godz. 20.00	Czwórki godz. 10.00		Slalom mężczyzn g. 9.30/13.00					50 km s. klas. m. godz. 10.00		final g. 15.30				

PROBLEMY LOKALNE ■ Chora sprawa

Rysuje Jarosław Hnidziejko



Cienżka droga

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słycać, panie Cześku?

— Popad ja ostatnio w szpony hazardu tak zwane. Znaczą, szajba dla mnie odbiła. We młodych latach w durnia troszku na piniondzy kartami grywał, albo w swój kozyr na pstryczki w ucho, jak się chłopaki z paczki nudzili. No ale żep jakiś drugi hazard uprawiał, to tego nie było. Dopiero na stare lata coś się u mnie przekreśliło i tereż grywam.

— W trzy karty na rynku?

— Na warjata ja wyglondam, czy co? Nijuz ja by sie dał nabierać dla oszustów! U mnie gra ucziwa.

— Niech pan coś więcej powie o tym graniu, umieram z ciekawości.

— Na cholere zarez umierać, niech jeszcze troszku pożyje. Powiem wszystko, tylko muszę zacząć historycznie. A było tak: Trzy tygodni temu nazad Lilka jak zawsze przychodzi z rynku, ale to razo gembe ma jakże dziwne. — Oj, Czesek, straszna ty dupa — mówi — kalisony z ciebie nie menżczyzna.

— Nie chcę się wtrącać w pańskie prywatne życie, ale coś mi się zdaje, że ostatnio pani Lila inaczej już do pana nie mówi...

— Słowa mogą być te same, no intencje inne. Czasem we śmiechu się tak do mnie odzywa, a znowuś kiedy indziej jenzyk się u jej robi jak brzytw. Tak i ostatnio było. Dobra. — O co chodzi to razo? — ja pytam, a ona mówi. — A o to, że ty czasu majoncy nadmierne ilość, koncentracji kapitału nie prowadzisz, choć by ty mógłby. — Liluchna — ja do jej — po pierwsze prym, żep korcentrować kapitał, to jego naprzód trzeba posiadać, choć minimalne ilość. A my co mamy, ide ja sie pytać? — Oj, prawda ja mówiła o twoim zadkowym rozumie — ona na to. — Toż kozucha możno twojego sprzedać, dom zastawić, nasze bielizne osobiste opylić i na poczontek groszy by byli. A tereż weś, popatrzaj tylko — niejaki Żalupa Franciszek wiosno malucha starego przesiulił, akcji nabył Elekstrum czy jakoś tak w podobie sie fabryka nazywa, no i tereż mógłby mercedesa kupić, jak by sie dla jego zamarzyło. — Dobra — ja na to — A co by było jak by dla nas nie wyszło? Pod mostem my by białczanskim mieszkali, na golasa chodzili?

— To prawda.

— I ja tak spoczontku myślał, no mnie baba wzięła w koncu i na swoje kopyto przekabaciła. Jakżeś

Żalupy mogą, to niby czemu mają być gorsze Tarasewicze? Tak. Lilka poniosła do lombardu z domu, co tylko do poniesienia było, piniondzy dla mnie wrenczyła trzy miliony i sto patyki, wsadził ja ich do kieszenia i poszed korcentrować kapitał.

— I co, skoncentrował pan?

— Prawde mówioncy, nie wyszło. Do biura maglowego zachodze...

— Chyba maklerskiego.

— Możliwe, nazwa sie nie liczy. Zachodze, a tam mówio, że w ogonek trzeba sie najpierw zapisać, żep za pół roku jakżeś konto dla mnie roztworzyli. — Za pół roku? — Myśle sobie. — A czy to wiadomo, że ja napewno aby do tego czasu dożyje?... Znowuś z drugiej strony wracać z groszem do domu lyso. No to wziół pomysł i sie zabrał za korcentracje inno. W totka zagrał, bo tereż bardzo szybko to idzie. Nie trzeba skreślać żadnych krzyżyki, piniondzy tylko dajesz i maszyna sama za ciebie wykreśla cyfry, ty tylko na wygrane czekasz z workiem, bo jak wygrasz to sie kapitał korcentruje straszliwy.

— I co, wygrał pan?

— Dwie trójki dla mnie za pierwszo razo wyszli. Żep ich razem polonczyć, szóstka by była, tak sie zanadził, że prawie wszystkie piniondzy lombardowe z kieszenia dla mnie wyszli. Tereż musze wygrać, drugiego wyjscia nie mam. Oj, cienżka moja droga do kapitalizmu, ale musze jo odbyć, bo inaczej baba zrobi dla mnie kalepitisu całkowity!

■ Żłote pióra — srebrne usta

OGŁOSZENIA DROBNE:

„Gazeta Współczesna”: War-chilaki, prosięta, słome sprzedam — a nawóz?

MÓWIA POLITYCY

Sejm kontraktowy nie mógł uchwalić konstytucji, bo był kontraktowy. Następny — był zanadto rozproszony. Kolejny — za bardzo lewicowy, następny może być zbyt prawicowy — Aleksander Kwaśniewski, przewodniczący Sejmiku, lider poselskiego klubu SLD.

Funkcje można pełnić różne, a twarz ma się tylko jedną — Marek Borowski, wicepremier, minister finansów (były?)

Nie patrzę na pierwsze ruchy, tylko patrzę na parę ruchów do przodu. I to, co dzisiaj chciałbym mieć, jako pełnię władzy, to wcale będzie niedobrze, kiedy będę na emeryturze prezydenckiej — Lech Wałęsa, prezydent RP.

Uważam, że działania centroprawicy dostarczyły już dość materiału do różnego rodzaju dziennikarskich sensacji — Jan Olszewski, były premier.

To był najlepszy pomysł Polaków w XX wieku („Solidarność” — red.). Z przykrością muszę stwierdzić, że położyliśmy ten pomysł na łopatkach — Zdzisław Najder, były doradca prezydenta RP.

Z ludźmi nie da się długo grać w bambuko — Jacek Kuroń, poseł z ramienia UD.

W GAZETACH PISZA

Panowie prawicowcy łączą się i dzielili już w tak różnych konfiguracjach, że najbardziej skrupulatny kronikarz nie jest w stanie uchwycić, kiedy np. Kaczyński z Olszewskim byli razem, a kiedy osobno — Janina Paradowska, „Polityka”.

Pani Labuda działa kojąco na wyrzuty sumienia. Przecież wiadomo, że co druga kobieta, zwłaszcza ze sfer tzw. inteligencji, wyskrobała swoje dziecko raz albo więcej

— Andrzej Zięba, „Najwyższy Czas”.

Problem, który ten nie należy, jak wspominałem do popularnych, rozwiniecie go jednak może nasunąć wiele refleksji — Krzysztof Czubaszek, „Audytoryum”, tygodnik akademicki.

Amerykański prezydent Bill Clinton, uznał, że TPPR (Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej) powinno kontynuować działalność (...) Amerykanie nie potępili jeszcze Kościuszki za Racławice, ale wydaje się, że jest to tylko kwestia czasu — Stanisław Tym, „Wprost”.

Tradycyjnie, każdy dorobek w naszym kraju bierze się ze stania w kolejkach. Niekwestionowany

już dorobek PRL pochodził wyłącznie z całonocnych kolejek (...) Obecnie po trzech miesiącach stania przed Bankiem Śląskim, jego akcjonariusze zyskali po kilkanaście milionów złotych — Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

Dawniej rzucił się w oczy warszawiakom pewien słup. Stał w centrum miasta jako dowód dla przyjezdnych, że znaleźli się w centrum Europy (...) Słup ten zniknął jakiś czas temu: jest tam płot od dziury w metrze i lunapark — Aleksander Chećko, „Polityka”.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Dawniej byliśmy zdominowani przez Rosjan. Teraz miejsce Ro-

sjan zajęli Amerykanie — Krzysztof Zanussi, reżyser filmowy.

Jestem nietypowym szajbuszem — Franciszek Pieczka, aktor.

O NAS ZA GRANICĄ

A proponowałem mu (Wałęsie — red.) ograniczenie wydatków tego ogromnego aparatu, który powstał wokół niego, tych wszystkich luksusów, na które nie stać wielu krajów europejskich będących w znacznie lepszej sytuacji gospodarczej niż my — Jerzy Giedroyc, wydawca paryskiej „Kultury”.

Wydarzenia na warszawskiej giełdzie wskazują, że w Polsce nie ma takiego cudu, który nie mógłby się wydarzyć — lord Paddington.

(waj)

■ Skandale podlaskie

JASIO

Gościmy dziś u pana doktora Franciszka Lancetta — ordynatora Kliniki Pediatricznej w S. Pan doktor zgodził się opowiedzieć nam o swojej pracy oraz ciekawych przypadkach z jakimi się spotkał w swojej karierze zawodowej. Zaczniemy może od zdarzenia, które miało miejsce dwa miesiące temu. Otóż do naszego bohatera zgłosili się zapłakani rodzice. Przyprowadzili ze sobą małego Jasia. Niezwykle polegało na tym, że ich synek polknął małe tranzystorowe, ciągle grające radio. Chłopiec czuł się dobrze, ale rodzice nie mogli już wytrzymać ciągłego słuchania

wiadomości, piosenek disco polo i komunikatów z warszawskiej giełdy, które wychodziły prosto z brzuszka ich pociechy. Najpierw próbowali sami zaradzić. Masowali mu stopy, robili lewatywę, naświetlali kwarcówką. Żadna z tych czynności nie przyniosła rezultatu. Zdesperowani postanowili więc udać się do światowej sławy pediatry — doktora Lancetta Franciszka. Z nieśmiałością przekroczyli progi jego gabinetu. Pan doktor postanowił przebadać chłopca gruntownie, żeby postawić rzeczoną diagnozę. Po pierwsze zbadał mu słuch, po drugie wzrok. Potem powtórzył lewatywę. Wreszcie zrobił mu test na inteligencję i zbadał zgryz. Ostatnią czynnością było przystawienie stetoskopu do klatki piersiowej malca. Po tych wszystkich zabiegach zmęczony lekarz osunął się na fotel, twarz schował w dłoniach, zmarszczył czoło i po chwili zaczął wypisywać receptę. Pisał coś długo i mozolnie. Wresz-

cie odchrząknął i podając receptę skupionym rodzicom rzekł:

— Nic więcej nie mogę dla państwa zrobić. Tu wypisałem dla malego receptę. Niestety, na lek ten nie ma niżki. Proszę zgłosić się do mnie w przyszłym tygodniu. Uradowani rodzice szybko pobiegli do apteki, by zrealizować receptę. W kolejkę rzucili na nią okiem. Na lekarskim druczku napisane było:
2 x bateria R-14.

Z ostatniej chwili:

Do naszego doktora po tygodniu zgłosili się rodzice Jasia. Znowu z problemem. Okazało się, że ich pociecha skonsumowała przedwojenny adapter i dwie płyty Ordonki. Doktor po ich wyjściu z gabinetu postanowił przejść na wcześniejszą emeryturę. A jaki specyfik przepisał tym razem? Zastosował mianowicie uderzeniową dawkę. Kazał zjeść Jasiowi lodówkę Polar. I to trzy razy dziennie.

ARKADIUSZ GMITRZAK

■ Poli-pstryk

Daremne żale...

Żal mieć można do Bieruta, że powstała Nowa Huta, i pretensje do Gomułki za kielbasy brak do bułki.

Gierek podpadł też nielicho, obiecywał i namawiał, na początku była miła, później naród puścił pawia.

Żal mieć można i do Kani, (Kto go jeszcze dziś pamięta?) ten za wiele nie mógł schrzanić no bo szybko został zdjęty.

Kiedy nastał Jaruzelski, bryndza była już totalna, on zaś w tej niemocy sielskiej stan wojenny wziął i wałnął.

Za to ma też wielki minus, drugi, mniejszy, za Urbana, co za wszystko zle obwiniał jasna rzecz — Amerykanów.

Jeszcze był Rakowski Mietek, co chciał lepiej, a nie wyszło, partia doszła z nim do mety, nam została z wodą kiszka.

Od lat czterech mamy żale do gdańskiego elektryka, gość sukcesów nie ma wcale, lecz porażek też unika.

Wiele gadał i kołował, teraz sam zaczyna kwękać: obie nogi mam już z głowy, może stanę więc na rękach?

Ciekawe ile będzie żalu, kiedy na leb się weźmie zwali? S. WOJAS

Administracja chwieje się w decyzjach, ale nie w posadach.

KAZIMIERZ SŁOŃSKI